R G B WH GR BL

Grey Scale #13

C M Y K

DANES PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

DANES PICTA .COM

Colour Chart #13

Black
3/Color
White
Magenta
Red
Yellow
Green
Cyan
Blue

Inches
Centimetres

Stefan Orłowski
KSIĘGOZBIORU
№ 126

BIURO HISTORYCZNE SZTABU GENERALNEGO

Studja taktyczne

z historji wojen polskich 1918 — 1921

TOM IV

BÓJ POD WOŁKOWYSKIEM

23—24 września 1920 r.

OPRACOWAŁ
PIOTR DEMKOWSKI
KAPITAN 59 PUŁKU PIECHOTY

WARSZAWA 1924
WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY

355.48(438)C : 93(438)12

26065/2

Stefan Orłowski
KSIĘGOZBIORU
№ 126

WSTĘP.

Bój pod Wołkowyskiem, stoczony przez grupę operacyjną generała Junga w dniach 23 i 24 września 1920 r., jest fragmentem bitwy nad Niemnem, która się rozegrała w okresie naszych końcowych działań zaczepnych w kampanji tego roku. Stanowi on ogniwo w łańcuchu walk, toczonych przez 2 i 4 armje polskie. Specjalną rolę bój ten odegrał w stosunku do działań prawego skrzydła 2 armji, które, zaangażowane w uciążliwym boju pod Brzostowicami (Wielką i Małą), było narażone na flankowe uderzenie nowych sił rosyjskich od wschodu. W całokształcie tych operacyj zawładnięcie przez grupę generała Junga węzłem wołkowyskim stanowi akcję zupełnie wyodrębnioną, o cechach boju spotkaniowego.

Zadanie grupy generała Junga było niezwykle doniosłe. Sąsiadująca od północy 3. dyw. piech. leg. była całkowicie związana rozwijającem się przeciwdziałaniem XV. armji rosyjskiej. Niebezpieczeństwo położenia grupy zwiększało się wiadomościami o gromadzeniu poza jej skrzydłem dwodów rosyjskich, których uderzenie wychodziłoby na skrzydło i tyły tej dywizji. Tem samem również stawał pod znakiem zapytania zamierzony przez Naczelnego Wodza manewr 3. dyw. piech. leg. na Mosty.

Do rozwiązania tego trudnego położenia zostaje powołana grupa generała Junga, rzucona rozkazem Naczelnego Wodza ze Swisłoczy ku Wołkowyskowi na spotkanie nowym siłom nieprzyjaciela. Wódz Naczelny, przybywszy 23 września o godzinie 10 na stację Swisłocz w chwili wyruszenia natarcia grupy, przedstawia generałowi Jungowi powagę po-

łożenia 2. armji, żądając jak największego natężenia energji dla sparaliżowania ciosu, który przygotowuje nieprzyjaciel, i ułatwienia 3. dyw. piech. leg. jej manewru.

Wykonywując to zlecenie, grupa w ciągu jednego dnia przełamuje napotkany opór i zajmuje pod wieczór Wołkowysk i Izabelin, rozrywając tem związek między rosyjskiemi armjami — XV. i XVI. Rzucona przez nieprzyjaciela w kierunku Swisłocz—Bielsk 27. dywizja strzelców zostaje zatrzymana przez polską 15. dywizję piechoty, podczas gdy lewe skrzydło grupy — 4. bryg. piech. leg. wspiera bezpośrednio sąsiada, walczącego pod Brzostowicami.

Brak materjałów dokumentowych, oraz niewykończenie jeszcze historyj pułkowych nie pozwoliło na wydobycie wszystkich szczegółów tej akcji w rozmiarach, właściwych studjum taktycznemu. Z tych samych powodów także i szkice mają charakter schematyczny. Dlatego też poprzestajemy na przedstawieniu ogólnych tylko zarysów w przeświadczeniu, iż w tej nawet formie praca ta pozwoli na rozszerzenie tak bogatych doświadczeń z minionej naszej wojny. Mapę terenu, na którym, rozegrały się opisywane wydarzenia, poniekąd może czytelnikowi zastąpić szkic Nr. 2 (w skali 1 : 300000), na którym, ponad jego właściwą treść, umyślnie w tym celu zostały umieszczone niektóre dodatkowe szczegóły. Studjum to, jako opis walki na styku 2. i 4. armij, jest zapoczątkowaniem szeregu prac Biura Historycznego, dotyczących bitwy nad Niemnem.

Ośrodkiem tych prac będzie monografja pułkownika Sztabu Generalnego Tadeusza Kutrzeby, obejmująca tę bitwę w ramach dowództwa frontu, poczem nastąpią studja taktyczne, ujęte w ramy tych dywizyj, które w bitwie brały udział. W ten sposób monografja i studja będą się wzajemnie uzupełniały.

„Bój pod Wołkowyskiem“ stanowi jedno z tych studjów.

Praca niniejsza została poddana gruntownej analizie Biura Historycznego Sztabu Generalnego. Według wskazówek szefa biura, generała brygady Stachiewicza, dokonane zostały w tej pracy przez majora Szt. Gen. Zawadzkiego i majora p. d. Szt. Gen. Perkowicza poprawki i uzupełnienia, oraz nadana ostateczna forma.

Poczuwam się do obowiązku złożenia w tem miejscu podziękowania Panu Generałowi Brygady Juljanowi Stachiewiczowi, Majorowi Sztabu Generalnego Bolesławowi Zawadzkiemu i Majorowi p. d. Sztabu Generalnego Edwardowi Perkowiczowi.

AUTOR.

OPIS TERENU.

Właściwe pole opisywanych działań stanowi dorzecze górnej i środkowej Rosi. Rzeźbę terenu charakteryzują tutaj znaczne wzniesienia, o kształtach szerokich i łagodnych falistości. W okolicach Wołkowyska pagórki te występują nieco ostrzej, dochodząc miejscami do 200—300 m. nad poziom morza; znane są pod nazwą wzgórz Wołkowyskich.

Gleba — piaszczysto-gliniasta. Zwarte piaski spotykamy rzadko, przeważnie na krawędziach dolin rzecznych i gdzieniegdzie niewielkie wysepki na stokach wzgórz. Podłoże stanowią pokłady kredowe. Czyni to teren dostępnym dla działań wojsk — nawet poza drogami. Jedynie w porze wiosennej i w czasie długich deszczów lub szarug jesiennych ruch polem jest utrudniony (szczególnie dla artylerji).

Obszar ten przerzyna rzeka Roś o kierunku południkowym. Jest to niewielka rzeczka o biegu powolnym, dla przejścia wbród łatwa i dostatecznie zaopatrzona w mosty. Jej znaczenie obronne względem węzła Wołkowyskiego w razie natarcia od zachodu—minimalne. Sytuację obronną Wołkowyska polepsza w pewnej mierze rzeka Swisłocz, płynąca w szerokiej i bagnistej dolinie; wreszcie linja Połonki i Naumki, lewych dopływów Rosi. Rzeki te, podobnie jak Roś, tracą swe znaczenie w razie działań na Wołkowysk od południowego zachodu, względnie południa. Natarcie, idące na Wołkowysk od północy, wschodu lub południowego wschodu, żadnych przeszkód naturalnych poza lasami nie spotyka.

Zalesienie terenu bitwy nierównomierne. Obszar lewobrzeżny Rosi zalesiony słabo, w okolicy Świsłoczy i Mścibowa przej-

rzysty; teren prawobrzeżny natomiast w jednej trzeciej pokryty lasami. Wołkowysk i Izabelin stanowią jakby dnie przejrzyste wyspy wśród otaczających je lasów. Sady i ogrody zajmują bardzo nieznaczną część okolic wsi i miasteczek.

Pod względem klimatycznym omawiany obszar należy do dziedziny środkowej Polski. Cechuje go jednostajność temperatury, uwydatniająca się zwłaszcza na wiosnę, latem i w jesieni. Ilość opadów umiarkowana. W czasie bitwy dnie były pogodne, noce mroźne; okres ten poprzedzały dwutygodniowe ulewne deszcze.

Zaludnienie — 35 mieszkańców na 1 km. kw. — Większość ludności stanowią Polacy (około 60%) i Białorusini. Wsie różnej wielkości; przeważa typ średni (20—40 domów). Budowle wyłącznie drewniane, kryte strzechą. Fizjognomja miast polska z przewagą elementu żydowskiego, usposobionego podówczas nieprzychylnie dla nas.

Wołkowysk — najważniejszy objekt taktyczny omawianego obszaru — jest to miasteczko w $^2/_5$ drewniane, zresztą murowane o zaludnieniu około 10.000 mieszkańców; budynki masywne stanowią dogodne gniazdo oporu i sprzyjają walce ulicznej. W przeciwstawieniu do środka, przedmieścia są wyłącznie drewniane (Zapole — Zamoście). Obfitość płotów utrudnia kawalerji dostęp do miasta, natomiast przedmioty te nie przedstawiają poważniejszej przeszkody dla nacierającej piechoty.

Położony w kotlinie, Wołkowysk trudny jest do obrony bezpośredniej. Dopiero w promieniu 2—3 km od miasta biegnie łańcuch pagórków, dający dogodne stanowiska obrońcy.

W zasadzie dobrze zorganizowaną obronę Wołkowyska można przeprowadzić dopiero na pozycjach, wysuniętych o 6—8 km od miasta.

Główne arterje komunikacyjne tutaj stanowią koleje żelazne: dwutorowa Hajnówka — Mosty i jednotorowa Białystok — Baranowicze. Pierwszą uzupełnia stary szlak, łączący Podlasie z Litwą, drugą szosa Białystok — Słonim. Prócz tego mniejsze trakty i drogi tworzą dość gęstą sieć komunikacyjną, dostępną przez większą część roku dla wszystkich rodzajów wojska. Niemniej jednak drogi te po obfitym deszczu rozmiękają, utrudniając w wysokim stopniu poruszanie się ciężkich jednostek np. artylerji, kolumn samochodów cię-

żarowych i t. p. Niepewne są mosty, szczególnie na drogach bocznych: drewniane, budowy prymitywnej i często źle utrzymane.

W całokształcie swym omawiany obszar jest idealnym terenem walk ruchowych.

POŁOŻENIE.

OGÓLNY POGLĄD NA POŁOŻENIE PRZED BITWĄ NAD NIEMNEM.

Po zwycięskiem przeciwuderzeniu sierpniowem z linji Wisły, północne skrzydło wojsk Rzeczypospolitej znalazło się 20 września w linji ogólnej Kobryń—Prużany—Swisłocz—Kuźnica — Lipsk, rejon na wschód od Augustowa i Suwałk. Naczelny Wódz zamierzał przejść stąd ponownie do działań zaczepnych w celu rozbicia sił rosyjskich, skupionych w czworoboku Grodno — Lida — Słonim — Wołkowysk.

2. armja polska.

Główny ciężar w zamierzonej operacji przypadał w udziale 2. armji. Miała ona opanować Mosty i Grodno natarciem czołowem dla związania głównych sił nieprzyjacielskich, grupą zaś skrzydłową [1]) obejść przez Druskieniki front rosyjski od północy i zaatakować odwody nieprzyjacielskie, grupujące się w rejonie Lidy, oraz odciąć drogi odwrotu oddziałom, któreby uchodziły z Grodna i z południowego brzegu Niemna.

4. armja polska.

4. armja, walcząca dotychczas o rejon Kobrynia, miała wesprzeć działania 2. armji. Północna jej dywizja (15. dywizja piechoty wielkopolskiej), działająca w obszarze miasta Swisłocz i puszczy Białowieskiej, została w tym celu wzmoc-

---

[1]) 1. Dywizja piechoty leg., 1. litewsko-białoruska dywizja strzelców, 2. i 4. brygady jazdy.

niona; utworzono tutaj grupę operacyjną generała Junga, dowódcy 15. dywizji piechoty, z zadaniem opanowania węzła wołkowyskiego, a następnie objęcia po 2. armji przepraw na Niemnie w Mostach. W razie niepowodzenia natarcia 2. armji na Mosty, przewidziane było zaangażowanie w tym kierunku grupy generała Junga, w celu sforsowania Niemna i utworzenia tam przedmościa.

Pas działania grupy zamykała od północy granica 4. armji: szosa Białystok — Wołkowysk włącznie, od południa zaś linja: rzeka Leśna Lewa — Starowola — Mokre, rzeka Zelwianka — Wielkie Sioło (wszystkie miejscowości włącznie dla generała Junga) — Koniuchy — Międzyrzecze — Zelwa (dla 14. dywizji piechoty).

Inne dywizje 4. armji ubezpieczały manewr na Wołkowysk od przeciwdziałań ze wschodu przez uderzenie częścią sił po osi Różana—Słonim, broniąc jednocześnie wyjść z błot Pińskich w obszarze na wschód od Kobrynia.

Nieprzyjaciel.

Północne skrzydło wojsk rosyjskich, zdezorganizowane w wyprawie warszawskiej, w połowie września zostało ponownie uporządkowane. Armje rosyjskie III. i XV., zasilone kilkoma świeżemi dywizjami, wziętemi z innych frontów, przygotowywały się do nowych działań zaczepnych. XVI. armja również reorganizowała swe dywizje w rejonie Słonim—Baranowicze. Według wiadomości, posiadanych wówczas, Rosjanie ściągali na swój front zachodni, a na omawiany jego obszar w szczególności, wszystkie rozporządzalne siły. Tu, głównie poza linją rzek Niemna i Zelwianki, przeprowadzali reorganizację swych rozbitych dywizyj, tudzież koncentrację nowych, pod osłoną dziesięciu już walczących, rzuconych przed linję tych rzek i obsadzających właściwy front.

Stąd, wychodząc z obszaru Grodno (przedmoście) — Swisłocz, zamierzał nieprzyjaciel zadać nam cios decydujący, aby obrócić na swoją korzyść bieg pertraktacyj pokojowych w Rydze.

Należało więc uprzedzić nieprzyjaciela i pokrzyżować jego plany.

ZARZĄDZENIA NACZELNEGO WODZA.

Dla osiągnięcia tego celu rozkaz Naczelnego Wodza Nr. 1/III. z dnia 19/IX. 20. roku wyznaczał następujące ugrupowanie, które musiało być dokonane do dnia 21 września:

2. armja grupuje się bardzo silnem lewem skrzydłem na północo-zachód od Grodna. 21. dywizja piechoty[1]) i 3. dywizja piechoty legjonów na lewem skrzydle pozostają w dotychczasowych swych rejonach.

Dowództwo 2 armji — w Białymstoku.

Granica między 2. i 4. armjami, szosa Gródek — Wołkowysk, należy całkowicie do 4. armji.

4. armja grupuje się w ten sposób, by częścią piechoty zaatakować Wołkowysk w szybkiem tempie; grupa ta wzmocniona zostaje na swem lewem skrzydle przez brygadę 2. dywizji piechoty legjonów, która 21.IV. przybędzie do Gródka; nadto dowództwo 4. armji przydzieli tej grupie pułk jazdy dla łączności z oddziałami 2. armji i resztą 4. armji.

Pozostałą część wojsk 4. armji zgrupować na drogach, wiodących na Prózany — Berezę Kartuską i Pińsk, z tym wyrachowaniem, by lewe skrzydło tego ugrupowania mogło swojem postępowaniem naprzód czynnie popierać działanie północnej grupy 4. armji na Wołkowysk.

Dowództwo 4. armji — w Brześciu Litewskim.

Jako rezerwa w dyspozycji Naczelnego Wodza pozostaje brygada 2 dywizji piechoty legjonów, wraz z dowództwem tej dywizji (w wagonach), w Hajnówce, od dnia 22.IX. począwszy; nadto 34. pułk piechoty — w Białej i 213. pułk piechoty — w Brześciu.

Główna Kwatera: od południa 21.IX. — w Białymstoku (dworzec).

Zadania i wykonanie.

1) Zadaniem 2. armji jest możliwie szybkie wysunięcie mocnego lewego skrzydła w kierunku północno-wschodnim, obchodząc Grodno od północy, i osiągnięcie w dwóch dniach linji kolejowej Grodno — Marcinkańce, celem zajęcia flankowego stanowiska w stosunku do wszystkich bolszewickich wojsk, znajdujących się na południo-wschód od tej linji, i z dywizją ochotniczą i 21-ą koncentrycznego ataku na Grodno, tak, by z pierwszego rozpędu wziąć miasto i przynajmniej pochwycić jeden z istniejących tam trzech mostów.

2) 3. dywizja piechoty legjonów działać będzie w odosobnieniu. Zedanie jej łączy się z zadaniem 4. armji. Jej ruch rozpocznie się tak, by w dniu rozpoczęcia działań na froncie 2. i 4. armji dywizja ta mogła szybkim ruchem zająć Mosty nad Niemnem. Cel główny tego wysunięcia — szybkie pochwycenie mostu kolejowego na Niemnie[2]).

Dywizja ma działać zdecydowanie, nie oglądając się na sąsia-

---

[1]) 1. dywizja strzelców podhalańskich (t. zw. górska).
[2]) W rejonie m. Mosty.

dów; wobec tego musi być przygotowana nawet na odcięcie czasowe od tyłu w przeciągu jednej doby, dalej na flankowe ataki od Łunnej Woli, wreszcie na utrzymanie przyczółka mostowego w razie udania się operacji.

Wobec powyższego 3. dywizja piechoty legjonów utrzymywać musi łączność przedewszystkiem z lewoskrzydłowemi oddziałami 4 armji.

3) Zadaniem 4. armji jest opanowanie w pierwszych 2 dniach operacji Wołkowyska i zluzowanie 3. dywizji piechoty legjonów na przeprawie w Mostach nad Niemnem.

W razie zaś nieudania się operacji 3. dywizji piechoty legjonów, sforsowanie łącznie z nią możliwie w krótkim czasie Niemna i utworzenie przyczółka mostowego dla szybkiego uruchomienia przeprawy kolejowej przez Niemen. Dla tego celu stać będzie do dyspozycji 4. armji dywizjon ciężkich dział (8 à 120 mm.) w Białymstoku w wagonach, oraz park pontonowy (bez k ni) również tam zawagonowany. Działania reszty wojsk 4. armji musi być w pierwszych dniach operacji dostosowane do tego głównego zadania, mając na względzie przykrycie ruchu na Wołkowysk i Mosty od jakichkolwiek wystąpień nieprzyjacielskich od strony Słonima.

4) Data rozpoczęcia akcji podana będzie telegraficznie.

. . . . . .

ZARZĄDZENIE DOWÓDZTWA 4. ARMJI.

Oparty na tych wytycznych rozkaz operacyjny dowódcy 4. armji (Nr. 35., z d. 20.IX. 20. r.) w odpowiednich ustępach brzmi:

. . . . . .

§ VI. Zamiar dowództwa 4. armji:

a) Stworzyć z 15. dywizji piechoty, jednej brygady[1]) 2. dywizji piechoty legjonów, 215. pułku ułanów i 18. pułku ułanów grupę operacyjną generała Junga i uderzyć z sytuacji wyjściowej, z linji Bobrowniki—Swisłocz—Łaszewicze—Bierniki—Nowosiółki—Nowy Dwór w ścisłej łączności z 3. dywizją piechoty legjonów koncentrycznie dnia „X“ na Wołkowysk (dzień „X“ oznacza pierwszy dzień operacji), zająć rejon Wołkowyska i szukać łączności z 3. dywizją piechoty legjonów zapomocą jednego pułku jazdy w rejonie Mosty, celem osłony ruchu prawego skrzydła 2. armji.

W dniu „X“ plus 1, brygadą piechoty legjonów i wysuniętym pułkiem jazdy zluzować 3. dywizję piechoty legjonów, w rejonie Mosty, wysunąć jeden pułk jazdy na Zelwę i ugrupować 15. dywizję piechoty w rejonie Wołkowyska, tak, aby móc kontynuować ofen-

---

[1]) 4. dyw. piech. leg.

sywę w kierunku na Mosty, celem forsowania Niemna, lub w kierunku na Zelwę, celem odrzucenia ewentualnego kontrataku ze strony Słonima.

b) Wykorzystując przez zajęcie rejonu Prużany lukę, stworzoną we froncie XVI. armji sowieckiej, odrzucić przez szybkie zdecydowane uderzenie w kierunku ogólnym na Kartuską Berezę nieprzyjacielskie lewe skrzydło XVI. armji i prawe skrzydło IV. armji do wejścia do cyplu Pińskiego, przy równoczesnem zabezpieczeniu się jedną brygadę w rejonie Różany i jednym pułkiem jazdy w rejonie Podorosk od strony Słonima i Zelwy, a następnie dnia X plus 1 skoncentrować 14. dywizję piechoty w rejonie Różana, 16. dywizję piechoty w rejonie Kartuska Bereza — Minki — Dziadłowicze i kontynuować 16. dywizją piechoty, współdziałając z 7. dywizją piechoty i grupą generała Bałachowicza, likwidację wciśniętej do cypla Pińskiego IV. armji i części XVI. armji sowieckiej.

§ VII. Wykonanie:

W dniu 21.IX. przyjmie 4. armja sytuację wyjściową w następującem ugrupowaniu.

a) Grupa generała Junga (skład: 15. dywizja piechoty, brygada 2. dywizji piechoty legjonów, 18. pułk ułanów bez jednego szwadronu, 215. pułk ułanów i dywizjon pociągów pancernych), skoncentruje 21.IX. wieczorem główne siły w rejonie Swisłocz — Łaszewicze, jeden bataljon 59. pułku piechoty — w Bernikach, detachement złożone z gros sił 59. pułku piechoty i 18. pułku ułanów i jednej baterji w rejonie Nowy Dwór — Nowosiołki; brygada 2. dywizji piechoty legjonów i 215 pułk ułanów (wywagonują w Gródku) przejdzie z Gródka do Bobrowników, gdzie zluzuje w miarę przybycia transportów elementy 3. dywizji piechoty legjonów do szosy Bobrowniki — Wołkowysk (włącznie dla grupy generała Junga).

Dowództwo dywizji pozostanie w Małej Norewce. Ścisłe nawiązanie łączności pomiędzy oddziałami grupy konieczne.

b) 14. dywizja piechoty w składzie: oddziały organizacyjnie przynależne, 32. pułk piechoty, 15. pułk ułanów, baterja konna, pociąg pancerny „Śmiały", zgrupuje gros sił w Prużanach z wysuniętym pułkiem do Koladycz, a dla zabezpieczenia defilé w błotach Najekowskich, opanować o ile możności mniejszym detachement wzgórze 172 (przy szosie na południe od Smolanicy); 32 pułk piechoty należy skoncentrować w Linowej, a 15. pułk ułanów, konną baterję i jeden bataljon piechoty wysunąć na północ drogą Prużany — Łyskowo do rejonu Huta (8 km. na południe od Łyskowa).

59. pułk piechoty[1]) z artylerją 15. dywizji piechoty skierować do Nowego Dworu do dyspozycji 15. dywizji piechoty. Grupa Nowy Dwór utrzymuje łączność przy centrali w Prużanach. .

. . . . . .

e) Strefa działań (patrz strona 12).

Dowództwo 4. armji pozostaje w Brześciu.

---

[1]) Należący organicznie do 15. dywizji piechoty; czasowo był przydzielony do 14. dywizji piechoty.

§ VIII. 1. faza: dzień „X":

a) Grupa generała Junga przełamuje o świcie dnia „X" opór nieprzyjacielski na własnym odcinku i gwałtownym marszem à cheval do toru kolejowego pod Swisłoczą uderzy głównemi siłami wzdłuż drogi Swisłocz — Mścibów i wzdłuż toru kolejowego, a boczną kolumną południową z Łaszewicz przez Wardomicze—Chodźkowce na Wołkowysk i ma jeszcze w ciągu tego dnia węzeł kolejowy opanować i utrzymać. Detachement z Nowego Dworu i Nowosiółek oraz Biernik zaatakuje Wołkowysk od strony południowej, przez Geruciów i Michajły, Jasionowice i Izabelin, starając się jazdą odciąć linje odwrotowe wschodnie.

Dla utrzymania łączności z 3. dywizją piechoty legjonów i osłony jej od strony Wołkowyska, należy skierować brygadę 2. dywizji piechoty legjonów i 215. pułk ułanów z początku szosą Bobrowniki — Mścibów, a następnie skierować ją ruchem oskrzydlającym na Liczyce do uderzenia już to na Wołkowysk, gdy zajdzie potrzeba, już to na Piaski i Mosty.

Dla łączności z 3. dywizją piechoty legjonów użyć 215. pułku ułanów, który będzie miał równocześnie za zadanie, po zajęciu Wołkowyska, jeszcze tego samego dnia skierować część sił swoich jak najdalej w kierunku na Mosty.

c) 14. dywizja piechoty.

. . . . . .

Dla osłony akcji grupy generała Junga, należy jedną brygadą przez uderzenie wzdłuż szosy Słonimskiej opanować Różanę, a 15. pułkiem ułanów z jednym bataljonem — rejon Podoroska, z wysłaniem detachement na Zelwę, celem opanowania mostu pod Zelwą [1]).

Łączność nawiązać z 15. dywizją piechoty przez Izabelin.

Dowództwo dywizji — Prużany.

. . . . . .

e) Dowództwo 4. armji — Brześć.

§ IX. Zamiar na dzień „X" plus 1:

Skoncentrować gros sił grupy generała Junga w rejonie Wołkowysk — Izabelin, z opanowaniem przez brygadę 2. dywizji piechoty legjonów i 215. pułk ułanów rejonu Piaski—Mosty, a 18. pułkiem ułanów — Zelwy. 14. dywizja piechoty zgrupować w rejonie Różana — Wernice (południo-zachód); 15. pułkiem ułanów uderzyć z Podoroska przez Międzyrzecze — Iwaszkiewicze — Klepocze na Jeziornicę.

. . . . . .

Dowództwo armji pozostaje w Brześciu.

§ X. Łączność:

1) 15. dywizja piechoty — oś główna wzdłuż toru kolejowego Czeremcha — Wołkowysk. Przystąpić natychmiast do retablacji prze-

---

[1]) Resztą swych sił 14. dywizja piechoty utrzymywała przejście przez rzekę Jasiołdę i współdziałała w uderzeniu na siły nieprzyjacielskie zgrupowane na cyplu pińskim, osaczane przez wspólne działanie 4. armji z sąsiadującą z nią od południa 3. armją.

wodów telefonicznych i telegraficznych z Wołkowyska do Izabelina i Podoroska, a w kierunku północnym na Roś i Mosty.

Detachement z Nowego Dworu przesyła meldunki do Prużan.

2) 14. dywizja piechoty — oś główna Słonim — Prużany — Brześć — Hajnówka. Remontuje przewody na linji Prużany — Różana i Różana — Podorosk, oraz wykorzystuje linję Różana—Łyskowo.

. . . . . .

5) Szef łączności armji, . . . dla zapewnienia szybkiej retablacji linji przez Zelwę i Słonim, posunie partję budowlaną do Wołkowyska za grupą generała Junga, a za 14. dywizją piechoty—dla odbudowy linji Prużany — Słonim. W dniu X należy przygotować centralę w Hajnówce dla bezpośredniej rozmowy z Prużanami, Brześciem, 2. armją i 15. dywizją piechoty, przyczem jeden przewód należy zarezerwować dla kwatery głównej Naczelnego Wodza.

Radiostacje posiadają: dowództwo grupy generała Junga, dowództwo 14. dywizji piechoty i dowództwo 4. armji. W miejscu postoju powyższych dowództw stacje pozostają aktywnemi stale a szczególnie codziennie od godziny 21 do godziny 24 przy wszelkich warunkach.

§ XI Szef kolejnictwa przyciągnie dywizjon ciężkich dział i park pontonowy z Białegostoku dnia „X" jak najdalej pod Wołkowysk i zamelduje dnia „X" o godzinie 18 postój tych transportów, w celu otrzymania dalszych rozkazów.

§ XII. Lotnictwo. . . . . .

b) eskadrę bojową Nr. 19. przenieść natychmiast do Tewli, gdzie zostanie podporządkowana dowództwu 14. dywizji piechoty, celem użycia jej do ataku kolumn, nadchodzących od strony Słonima lub Baranowicz.

c) Zadanie lotników 4. armji polega na obserwacji szos Wołkowysk—Słonim, Prużany—Słonim, Tewle—Baranowicze i Kobryń—Pińsk, a wreszcie dróg, prowadzących ze wschodu na front 4. armji. Wyniki obserwacji podawać niezwłocznie do dowództwa 4. armji i do głównej kwatery, skąd rozesłane będą do zainteresowanych armij.

§ XIII. Inżynierja.

2/5. kompanję saperów i 1/3. mostową należy zawagonować wraz z materjałem pontonowym, określonym osobnym rozkazem materjalnym, i posuwać wślad za 15. dywizją piechoty, jak najdalej pod Wołkowysk.

(—) SKIERSKI
gen.-por. i dowódca
armji.

DZIAŁANIA WSTĘPNE PO STRONIE POLSKIEJ.

Dnia 22 września 2. armja rozpoczęła kroki zaczepne. Natarcie jednak grupy czołowej nie rozwinęło się: uprzedziło go przeciwdziałania rosyjskie, rozpoczęte na całym froncie

III i XV armij. Wywiązała się zacięta bitwa. O opanowaniu linji Niemna nie można było chwilowo myśleć; cały wysiłek skierowany był na utrzymanie stanowisk, zajętych 21 września. Szczególnie ciężkie położenie wytwarzało się na południowem skrzydle 2 armji, na linji Kwatery — Mieńki — Brzostowica Wielka. 3 dywizja piechoty legjonów, zmierzająca na Mosty, utknęła na swych stanowiskach wyjściowych i broniła się.

Na froncie grupy generała Junga natomiast przewaga była wyraźnie po stronie polskiej. Przeciwnatarcie rosyjskiej 48 dywizji strzelców (143 brygada) na miasto Swisłocz zostało z łatwością zlikwidowane. 15 dywizja piechoty wielkopolskiej wysunęła się wieczorem 22 września na linję Bojary — Szurycze — Łaszewicze — wzgórze 205 (5 km. na wschód od miasta Swisłocz) — Bortniki — Widzejki. 4 brygada piechoty legjonów wyładowywała się w Waliłach (stacja kolejowa koło Gródka) i stamtąd marszem pieszym nadciągała do rejonu Kwatery-Gorbacze. Jeden bataljon 4 pułku piechoty późnym wieczorem już zluzował południowe skrzydło 3 dywizji piechoty legjonów (grupa kapitana Dorobczyńskiego), wchodząc na linji Kwatery — Mieńki w styczność z nieprzyjacielem.

Położenie na południowem skrzydle grupy, w rejonie Nowego Dworu, było niewyjaśnione. Skierowany tam z Pieniążek 18 pułk ułanów pomorskich nie dawał o sobie żadnych wiadomości. Niewiadomo było również gdzie znajdują się dwa bataljony 59 pułku piechoty z baterją, działające w ostatnim czasie w okolicy Kotry, w rozporządzeniu 14 dywizji piechoty. Według rozkazu dowództwa 4 armji, dowódca 14 dywizji piechoty miał je skierować do Nowego Dworu. Tymczasem bataljony te, skutkiem niezrozumienia otrzymanego rozkazu, znalazły się późnym wieczorem 22 września w m. Rudnia — poprzedniem miejscu postoju dowództwa 59 pułku piechoty. Pułk 18 ułanów dzięki temu krwawo musiał zdobywać przejście przez błota górnej Jasiołdy; przedostał się jednak i około godziny 1-ej 23 września wkroczył do Nowego Dworu.

W ten sposób linja stanowisk wyjściowych do uderzenia na Wołkowysk, wykreślona przez dowódcę armji, została zajęta. Sąsiadująca od południa 14 dywizja piechoty opano-

wała linję m.m. Huta — Smolanice — Komlice, gotowa do natarcia w kierunku Różana — Słonim. Łączności bezpośredniej z nią grupa generała Junga nie miała.

PO STRONIE ROSYJSKIEJ.

Rosyjska 48 dywizja strzelców (północne skrzydło XVI armji), broniąca rejonu Wołkowyska, po nieudanych walkach na linji górnej Swisłoczy i w obszarze Nowego Dworu, odeszła wieczorem 22 września na linję Mścibów — Werdomicze — Porozowo — Łyskowo, łącząc się w okolicy Różany z rosyjską 17 dywizją strzelców. Na styku armij XV i XVI zarysowała się poważna luka. W celu zamknięcia jej, rzuconą została jeszcze 22 września w południe 56 samodzielna brygada strzelców z odwodu XV armji. Przeciwnatarcie tej brygady wzdłuż drogi Wołkowysk — Białystok, poparte pociągiem pancernym, zostało wstrzymane, początkowo przez grupę kapitana Dorobczyńskiego (południowe skrzydło 3 dyw. piech. leg.) później zaś przez 4 pułk piechoty legjonów. Był to jedyny punkt na froncie grupy generała Junga, gdzie nieprzyjaciel zachowywał się zaczepnie. Na przedpolu 15 dywizji piechoty w nocy z 22 na 23 września panował zupełny spokój.

O rosyjskiej 27 dywizji strzelców dowódca grupy dokładnych wiadomości nie posiadał. Komunikat wywiadowczy polskiej 4 armji wykazywał ją w obszarze Słonima; w obszarze Mosty — Piaski awizowana była 38 dywizja strzelców (szkic Nr. 1). Tymczasem 27 dywizja dokonywała swej reorganizacji właśnie na południe od Niemna w dorzeczu dolnej Zelwianki (szkic Nr. 1a). Wieczorem 22 września dywizja ta była już całkowicie gotowa do działań zaczepnych.

Tak przedstawiało się położenie, poprzedzające bezpośrednio bój wołkowyski.

SKŁAD I STAN WALCZĄCYCH.

SKŁAD WOJSK WALCZĄCYCH.

STRONA POLSKA.

Do uderzenia na Wołkowysk dowódca 4 armji przeznaczał: 15 dywizję piechoty wielkopolskiej, 4 brygadę piechoty legjonów, 18 i 215 pułki ułanów, oraz dywizjon pociągów pancernych: „Wilk“ i „Bartosz Głowacki“.

Skład w pierwszym dniu działań (23.IX).

W chwili rozpoczęcia działań (dnia 23.IX. godzina 6) były do rozporządzenia:

1) *15 dywizja piechoty* w swym składzie organizacyjnym 12 bataljonów piechoty, 9 bateryj artylerji lekkiej, 2 baterje artylerji ciężkiej (3-cia baterja nieczynna z powodu kontumacji), 3 kompanje saperów, 1 szwadron strzelców konnych (8/3 pułku strzelców konnych). Razem: 4482 bagnety, 102 ciężkie karabiny maszynowe, 89 lekkich karabinów maszynowych, 14 miotaczy min, 33 działa lekkie (jedno w naprawie i dwa wypożyczone dywizjonowi pociągów pancernych), 8 ciężkich dział, 138 szabel.

2) *18 pułk ułanów pomorskich* — 3 szwadrony linjowe i szwadron karabinów maszynowych w łącznej sile 509 szabel i 8 ciężkich karabinów maszynowych.

3) *Dywizjon pociągów pancernych*. Pociąg pancerny „Wilk“ — 12 karabinów maszynowych, 1 działo polowe i 1 działko piechoty, oraz pociąg pancerny „Bartosz Głowacki“ — 10 karabinów maszynowych, 2 działa polowe (wypożyczone z 15 p. a. p.; własne — nieczynne).

4) *4 pułk piechoty legjonów* [1]) — w sile 3 bataljonów i 2 bateryj 2 pułku a. p., razem — 1764 bagnetów, 7 dział, 29 karabinów maszynowych.

Razem stan bojowy grupy generała Junga w pierwszym dniu działań, 23 września, wynosił: 15 bataljonów, 11 bateryj lekkich, 2 baterje ciężkie, 3 kompanje saperów, 4 szwadrony. Razem 6246 bagnetów, 139 ciężkich karabinów maszynowych, 89 lekkich karabinów maszynowych, 40 dział lekkich, 8 ciężkich, 14 miotaczy min, 647 szabel i 2 pociągi pancerne.

W drugim dniu działań (24 IX.).

24 września przybył 24 pułk piechoty — 3 bataljony i 1 baterja lekka (5/2 pułku artylerji polowej) — 1986 bagnetów, 27 ciężkich karabinów maszynowych, 8 ręcznych karabinów maszynowych i 4 działa lekkie.

Ogółem w boju pod Wołkowyskiem po stronie polskiej brały udział: 18 bataljonów, 12 bateryj lekkich, 2 baterje ciężkie, 3 kompanje saperów, 4 szwadrony jazdy, 2 pociągi pancerne, co stanowiło — 8232 bagnety, 166 ciężkich karabinów maszynowych, 97 lekkich i ręcznych karabinów maszynowych, 44 działa lekkie, 8 dział ciężkich, 14 miotaczy min, 647 szabel i 2 pociągi pancerne.

STRONA ROSYJSKA.

W pierwszym dniu działań.

Po stronie nieprzyjacielskiej 22 i 23 września, według danych ówczesnych dowództwa 15 dywizji piechoty, były czynne:

1) 56 samodzielna brygada strzelców w sile około 3000 bagnetów (w tem konni zwiadowcy po 70 na pułk) i 54 karabinów maszynowych (po 1 ciężkim i 1 lekkim na kompanję);

2) 48 dywizja strzelców [2]) — dwie brygady: 143 brygada strzelców, licząca około 2000 bagnetów, 6 karabinów maszy-

---

[1]) Z 4 brygady piechoty legjonów. Drugi pułk tej brygadv (24 pułk piechoty) był w drodze i przybył dopiero następnego dnia. 215 pułk ułanów, zatrzymany w Brześciu dla ukończenia organizacji, wcale udziału w boju nie brał.

[2]) Dywizja rosyjska podówczas liczyła 3 brygady, brygada — 3 pułki, pułk — 3 bataljony, bataljon - 3 kompanje.

nowych i 144 brygada strzelców — około 2500 bagnetów, 25 karabinów maszynowych; razem — około 4500 bagnetów i 31 karabinów maszynowych;

3) 48 pułk kawalerji — około 300 szabel;

4) pociąg pancerny „Internacional", liczący około 12 karabinów maszynowych i 3 działa artylerji polowej.

Artylerja naogół reprezentowana była słabo. Brygady 48 dywizji strzelców posiadały około 3 — 4 bateryj polowych (12—16 dział).

W pierwszym dniu bitwy po stronie bolszewickiej działało, jak przypuszczano, 27 bataljonów, 2 szwadrony (bagnetów 7500, karabinów maszynowych 90, dział 16, szabel 300 i jeden pociąg pancerny [1]).

W drugim dniu działań.

Dnia 24 września skład ten zmienił się. Przybyła świeża 27 dywizja strzelców w sile: 27 bataljonów, 6 bateryj polowych, 2 baterje ciężkie, 27 pułk kawalerji razem bagnetów 6500, karabinów maszynowych 120, dział lekkich 24, ciężkich 7, szabel 235, jeden pociąg pancerny (Nr. 22) [2]).

Odeszły natomiast oddziały 48 dywizji strzelców wraz z pociągiem pancernym „Internacional", odwołane przez dowództwo XVI armji do rejonu Międzyrzecza.

Razem w drugim dniu bitwy po stronie rosyjskiej były zaangażowane: 36 bataljonów, 6 bateryj lekkich, 2 ciężkie, 1 pułk kawalerji, 1 pociąg pancerny — 9500 bagnetów, 174

---

[1]) Więcej krytyczne dane Naczelnego Dowództwa (Odział II. z dn. 23 i 24.IX. 20.) określają stan ten nieco dokładniej a mianowicie: 56 samodzielna brygada strzelców około 2700 bagnetów, 30 karabinów maszynowych i 8 dział, 2 brygady (143 i 144) 48-ej dyw. strzelców — około 4500 bagnetów, 60 karabinów maszynowych i 8 dział, 48 pułk kawalerji — około 300 szabel, pociąg pancerny „Internacional" około 12 karabinów maszynowych i 3 dział polowych. Razem więc w pierwszym dniu bitwy działać mogło 7200 bagnetów, 90 karabinów maszynowych, 16 dział i 1 pociąg pancerny.

Rzeczywistych cyfr liczebności tych oddziałów według źródeł nieprzyjacielskich dotychczas nie dało się ustalić.

[2]) Artykuł Putny, str. 228. Dane o 27 dyw. strzelców można uważać za ścisłe, gdyż są podane przez uczestnika bitwy, zajmującego podówczas wyższe stanowisko w dowództwie tej dywizji.

Dane te prawie całkowicie zgadzają się z danemi, które podówczas miały dowództwa polskie.

karabiny maszynowe, 24 działa lekkie, 7 dział ciężkich, 235 szabel, 1 pociąg pancerny [1]). Do tego należy doliczyć brygadę 11 dywizji strzelców (32-gą), która 24 września w znacznej mierze była użyta na froncie grupy generała Junga (4 bryg. piech. leg.).

Liczebność wojsk walczących można byłoby wyrazić proporcją: Polacy : Rosjanie = 4 : 5. Siłą bojową jednak wojska się wzajemnie równoważyły (liczniejszy sprzęt artyleryjski i bogatsze wyposażenie techniczne po stronie polskiej).

STAN WOJSK WALCZĄCYCH.

STRONA POLSKA.

15 dywizja piechoty.

Oddziały, przeznaczone do uderzenia na Wołkowysk, tworzyły grupę operacyjną generała Junga, dowódcy 15 dywizji piechoty. Rdzeń tej grupy stanowiła 15 dywizja piechoty wielkopolskiej. Zahartowana w kilkomiesięcznych bojach dywizja ta w całości swej była jednostką, jak na owe czasy, wartości pierwszorzędnej.

Masa żołnierska tej dywizji składała się z roczników od 1895 do 1901 włącznie. Podwalinę jej stanowił podoficer i stary szeregowiec, żołnierz b. wojska zaborczego (niemieckiego), bogaty doświadczeniem i karny.

[1]) Uwzględniając dane ówczesne polskiego Naczelnego Dowództwa o 56 samodzielnej brygadzie strzelców (patrz przypisek № 2 str. 12) otrzymujemy: bagnetów 9200, karabinów maszynowych 150, dział lekkich 32, ciężkich 7, szabel 235 i 1 pociąg pancerny.

Sumaryczne zestawienie sił obu przeciwników najbardziej zbliżone do rzeczywistości dałoby się wyrazić tablicą:

	bagn.	szabel	kar. masz.	działl lek.	dział cięż.	miot. min	poc. panc.
Grupa gen. Junga	8232	647	253	44	8	14	2
Nieprzyjaciel . .	9200	235	150	32	7	—	1

Cyfry po stronie nieprzyjacielskiej nieco się podniosą, jeżeli uwzględnić, iż w strefie działań grupy gen. Junga dało się odczuć działanie jednej brygady rosyjskiej 11. dyw. strzelców.

Ostatnie uzupełnienia, otrzymane w połowie września w postaci bataljonu 223 p. p. ochotniczego (250 szeregowych) i bataljonu rezerwowego 168 p. p. (421 szeregowych), dawały materjał cokolwiek słabszy. W połowie składał je element starszy — rekonwalescenci, urlopowani (168 p. p.), w połowie żywioł młody (223 p. p.), pełen zapału, lecz niedostatecznie wyszkolony i mniej wytrwały. Różnica ta zresztą w czasie opisywanych tu działań nie dała się zbytnio odczuć.

W szeregach artylerji byli wyłącznie starzy artylerzyści b. wojska zaborczego, zgrani i wytrwali, dzięki czemu broń ta nie doznała tego rozkładu, jaki odczuwały jednostki piechoty w czasie lipcowego odwrotu, a w działaniach bojowych odznaczała się zawsze niezwykłą bitnością.

Korpus oficerski dywizji był szczupły, szczególnie w jednostkach piechoty. Stanowiska dowódców kompanij sprawowali częstokroć chorążowie, młodzi podchorążowie lub sierżanci.

Zaopatrzenie pozostawiało bardzo wiele do życzenia, zwłaszcza umundurowanie i oporządzenie. W piechocie było do $^1/_3$ bosych; brakowało spodni, płaszczy, plecaków, kocy; źle było z bielizną: nie każdy żołnierz bowiem posiadał jeden garnitur. W artylerji i oddziałach specjalnych było cokolwiek lepiej.

Wyżywienie dostateczne. Dnia 22 września oddziały pobrały pełne porcje na czas do 25 września. Mięso i paszę twardą dostarczano drogą rekwizycji. Ponadto urząd gospodarczy dywizji posiadał w czołówce swej zapas żywności na czas do dnia 5 października i 4 porcje żelazne. Tuż przed bitwą dywizja otrzymała od społeczeństwa Wielkopolski 5 wagonów żywności, jako podarunek.

Uzbrojenie niemieckie w stanie bardzo dobrym. W piechocie karabiny Mausera wz. 98, lekkie karabiny maszynowe wz. 0,8—15, ciężkie karabiny maszynowe Maxima wz. 0,8; 62 p. p. i 15 bataljon saperów posiadały miotacze min. W artylerji pierwsze baterje dywizjonów (1-a, 4-a i 7-a) posiadały działa niemieckie 77. F. k. — 16; drugie baterje (2-a, 5-a i 8-a)—działa 77—96 n/a. Baterje (3-a, 6-a i 9-a)—działa 105 F. k.—16. Pierwszy dywizjon 15 p. a. c. wyposażony był jednolicie w działa francuskie 155 mm Schneidera-Creuzot 1917.

Amunicji z reguły w oddziałach było ponad przepisaną dotację (4 dni dla piechoty, $2^1/_2$ dnia dla artylerji, licząc na

karabin 40 naboi, na ciężki karabin maszynowy — 2000, na lekki i ręczny karabin maszynowy po 500, na działo polowe — 60, haubicę — 40, działo ciężkie — 24).

Według raportu z dnia 22 września dywizja posiadała: w piechocie $5^1/_2$ dni ognia, w artylerji 4 dni. Transport z parkiem uzbrojenia armji (P. U. A.) był w drodze. Brakło smarów dla broni, tak w piechocie jak i w artylerji.

Wyposażenie inżynieryjno-saperskie oddziałów było dostateczne. Kompanje techniczne pułków i 15 bataljon saperów całkowicie zaspakajały potrzeby dywizji; oddziały te mogły również wystąpić jako doborowe jednostki bojowe, czego niejednokrotnie dowiodły. Brakło map; dowódcy kompanij, bataljonów, a częstokroć i pułków nie posiadali ich zupełnie, posługiwano się w takich wypadkach przewodnikami.

Jazdę dywizyjną stanowił 8 szwadron 3 pułku strzelców konnych, bardzo dobrze wyposażony, lecz składający się wyłącznie z ochotników, słabo wyszkolonych, dzięki czemu wartości wielkiej nie posiadał; ze 138 jeźdźców okazało się zdolnych do działań zaledwie 70 (odparzenie koni). Ponadto istniał przy dywizji nieliczny oddział jeźdźców utworzony w czasie lipcowego odwrotu z rozbitków różnych formacyj konnych.

Łączność dywizji zapewniała 15 kompanja telegraficzna, całkowicie zaopatrzona i należycie wyszkolona; działała sprawnie. Braki w zakresie materjału łączności, a specjalnie kabla, wypełniała obfita zdobycz. Ponadto do rozporządzenia dowództwa dywizji była radjostacja № 9; w pułkach — plutony łączności i oddziały łączników konnych.

Kolumny taborowe nr. 48, 714, 713, stanowiące ciężki tabor dywizji (razem 83 wozy krajowe), zapewniały dowóz żywności i amunicji. Autokolumna nr. 69 składała się z 14 samochodów (półtonnowych Fordów).

Ponadto 15 dywizja piechoty posiadała 2 szpitale polowe (704 i 705), kolumnę epidemiczną, szpital i zapas koni oraz własny urząd gospodarczy i park uzbrojenia dywizji.

4 brygada piechoty legjonów.

Fizjognomja 4 brygady piechoty legjonów była nieco odmienna. Przeważał w niej element młodszy, pochodzący z różnych zaborów, a więc mniej jednolity. Mimo to dzięki licznym ka-

drom, głównie oficerskim, brygada ta była jednostką o znacznych zaletach bojowych i dzielnie wywiązała się z przypadających jej zadań.

Piechota uzbrojona była w broń francuską, częściowo rosyjską (ciężkie karabiny maszynowe rosyjskie). Artylerja posiadała: 5-ą i 7-ą baterje 2. p. a. p — francuskie armaty 75 mm, a 8-a baterja — 100 mm haubice austrjackie.

Amunicji w piechocie — 4 dni ognia, w artylerji — $2^1/_2$ dni. W parku uzbrojenia dywizji (P. U. D.) nie było wcale amunicji dla karabinów francuskich, dla armat 75 mm i dla haubic austrjackich 100 mm. Utrudniło to niezmiernie położenie w dniu 24 września.

Umundurowanie i oporządzenie — w stanie dobrym. W żywność oddziały brygady zaopatrzone były do dnia 1 października.

Tabor brygady stanowiła kolumna taborowa Nr. 446, licząca 47 wozów. III/2. p. a. p. posiadał własną kolumnę amunicyjną (15 wozów).

18 pułk ułanów.

18 p. uł. pomorskich w szeregach swych posiadał wyłącznie starych kawalerzystów b. wojska niemieckiego. Materjał koński i oporządzenie — doborowe. Złe były karabiny maszynowe Schwarzlose (brakowało części składowych; posiadane—były źle dopasowane); częste zacięcia obniżały ich wartość.

W całości swej pułk przedstawiał tęgą jednostkę bojową.

Pociągi pancerne.

Dywizjon pociągów pancernych składał się z dwóch pociągów pancernych: „Wilk“ — 3 wozy pancerne i „Bartosz Głowacki“ — 6 wozów. Z powodu zepsucia dział w akcji jeszcze 18 — 19 września „Bartosz Głowacki“ wielkiej wartości nie posiadał. Prowizorycznie ustawione na platformach działa polowe, wypożyczone z I/15. p. a. p., nie mogły być należycie wykorzystane. Działalność pociągów pancernych polegała głównie na ogniu karabinów maszynowych

Charakterystyka ogólna.

Biorąc ogólnie, stan materjalny oddziałów, mimo braków, nie był zły. Chorych zgłaszało się bardzo mało. Ra-

port 15 dywizji piechoty z dn. 22 września podaje zaledwie 8 wypadków. Maruderów nie było.

Pod względem wartości moralnej jednostki grupy stały bardzo wysoko. Żołnierz uświadamiał sobie konieczność walki, był pewien zwycięstwa, szedł chętnie. Jedynie przemęczenie skutkiem ustawicznych marszów i ciągłych walk stanowiły poważny minus, z którym należało się liczyć. [1]).

STRONA ROSYJSKA.

48 dywizja strzelców.

Strona rosyjska przeciwstawiała jednostki różnej wartości. Brygady 48 dywizji strzelców, jak świadczyły ówczesne dane (jeńcy), były w znacznym stopniu zdezorganizowane, źle zaopatrzone i uzbrojone, nie mogły one dorównać piechocie polskiej. Artylerja dywizji — nieliczna, wykazywała jednak wiele ruchliwości i śmiałości. Nikła celność ognia i zła amunicja zmniejszały jej istotną wartość.

Kawalerja dywizyjna w 48 dywizji strzelców była słaba i jako jednostka bojowa samodzielnie nie występowała. Łączność w dywizji funkcjonowała dobrze.

56 samodzielna brygada strzelców.

Brygada ta, przerzucona z granicy finlandzkiej, była liczebnie dość silna i dobrze wyposażona. Brakło jej doświadczenia bojowego, co dobitnie zaznaczyła w natarciu swem dnia 22 września na styku XV i XVI armij.

Dyscyplina w pułkach 56 brygady była niepewna i, podobnie jak w 48 dywizji strzelców, podtrzymywana jedynie bezwzględnem postępowaniem licznych kadrów komunistycznych.

27 dywizja strzelców.

Zupełnie inne oblicze posiadała 27 dywizja strzelców (Omska). Po katastrofie warszawskiej, dywizja ta została zupełnie zreorganizowana. Około 90% wlanego uzupełnienia sta-

---

[1]) 15. dyw. piech., przesunięta z rejonu na południe od puszczy Białowieskiej, toczyła w dniach 18 — 21 września ciężkie walki o Swisłocz, a 4. bryg. piech. leg., po bitwie pod Zamościem przerzucona była koleją do stacji Waliły, koło Gródka, skąd marszem pieszym (przeszło 30. km.) przechodziła w rejon na północ od Swisłoczy.

nowili coprawda byli dezerterzy, niemniej jednak był to żołnierz doświadczony i bitny. Wyborowe kadry komunistów potrafiły ująć go w karby żelaznej dyscypliny, a umiejętna agitacja podniosła w nim ducha zaczepnego.

Pod względem zaopatrzenia i wyposażenia technicznego dywizja ta tak samo wyróżniała się korzystnie wśród innych jednostek sowieckich. Był to przeciwnik, którego nie należało lekceważyć.

27 pułk kawalerji, należący do tej dywizji, był szczupły i w operacji wołkowyskiej poważniejszej roli nie odegrał.

Pociągi pancerne.

Pociąg pancerny Nr. 22, uzbrojony w działa i ciężkie karabiny maszynowe, występował bardzo czynnie w ciągu całej bitwy. Pociąg pancerny Nr. 42. wykoleił się w drodze z Lidy, koło st. Mosty, i udziału w walce nie brał.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Z zestawienia tych danych widzimy, że w pierwszym dniu bitwy (23.IX. 20. r.) przewaga pod każdym względem była po stronie polskiej.

W drugim dniu bitwy, z chwilą nadejścia rosyjskiej 27 dywizji strzelców, stosunek sił zmienił się cyfrowo nieco na korzyść Rosjan, faktycznie jednak równoważyła go przewaga artylerji i technicznego wyposażenia, tudzież wartość moralna grupy generała Junga.

OCENA POŁOŻENIA I PLAN DZIAŁAŃ.

OCENA POŁOŻENIA.

Praca nad planem działania na Wołkowysk datuje się właściwie od 20 września 1920 r., t. j. od chwili otrzymania rozkazu operacyjnego № 35 dowódcy 4 armji, który zarządzał natarcie grupy generała Junga na Wołkowysk (patrz str. 15).

15 dywizja piechoty zajmowała wówczas stanowiska w linji ogólnej: Pieniążki—Hrynki—Stoki. Nieprzyjaciel zorganizował tutaj dość silny opór, broniąc Swisłoczy od zachodu. Bieg frontu rosyjskiego i fakt istnienia tej miary przeszkody co rzeka Swisłocz, nasuwały myśl, że najważniejszem zadaniem dywizji w marszu na Wołkowysk będzie przełamanie tej linji.

Wypadki 21 i 22 września potwierdziły przewidywania: 15 dywizja piechoty walcząc musiała zdobywać stanowiska wyjściowe, określone rozkazem dowódcy armji (patrz szkic № 2. i rozkaz dowództwa 4 armji na str. 16).

Po osiągnięciu tego pierwszego celu, dalsze działania zarysowywały się naogół pomyślnie.

Nieprzyjaciel pomimo wprowadzenia 22 września świeżych sił (56. bryg.) na przedpolu grupy był już zachwiany, szczególnie 48 dywizja. Można było tutaj wyczuć osłabienie frontu nieprzyjacielskiego, dające się wytłumaczyć stykiem armij (XV i XVI). Bolszewicy, jak sądzono, nie posiadali żadnych odwodów aż po Wołkowysk; jedynie w rejonie Mosty, a więc w odległości conajmniej 25 km od Wołkowyska przypuszczano istnienie znaczniejszych sił sowieckich, ocenianych na dywizję piechoty.[1]) Siły te stanowiły odwód XV

[1]) 38. dyw. strzelców—patrz szkic № 1a.

armji. Wypadało liczyć się, że w razie zagrożenia przez nas Wołkowyskowi, oddziały te mogą być częściowo jeszcze 23 września użyte do przeciwdziałania.

Świeże dywizje XVI armji, których przybycie zapowiedziane było w okolicach Słonima, mogły interwenjować najwcześniej 25 września. Zresztą zabezpieczało z tej strony natarcie 14 dywizji piechoty, zdążające po osi Różana-Słonim.

Co do 3 dyw. piech. leg. wiedziano wprawdzie o silnej jej walce, lecz szczegółów dowódca grupy nie posiadał i przypuszczał, że mimo chwilowego zatrzymania, akcja jej na Mosty rozwinie się zupełnie planowo. Również i teren jej sprzyjał zamierzonemu natarciu, nie dając nieprzyjacielowi aż do Wołkowyska żadnych wzmacniających go większych przeszkód naturalnych. Nie było również żadnych urządzeń obronnych.

Siły własne, mimo pewnego rozproszenia, spowodowanego walkami o linję Swisłoczy, dawały się łatwo zmasować. W rejonie Swisłoczy, a więc bezpośrednio na osi natarcia stały dwa pułki piechoty; 60. p. p. stojący na południe w m. Hrynki—Łaszewicze—Szurycze mógł być ściągnięty ku osi działań ruchem dośrodkowym na Gniezno, gdzie stając w końcu pierwszego dnia akcji stanowiłby odwód dowódcy grupy. Podobnym ruchem mógł być ściągnięty w pobliże sił głównych 59. p. p., stanowiąc ich ubezpieczenie skrzydłowe. Rozkaz dowództwa armji (patrz str. 16) wyznaczający szczegółowo kierunki posuwania się, zwłaszcza południowych oddziałów grupy, mógł w pewnym stopniu krępować swobodę decyzyj dowódcy grupy.

Istotną trudność natomiast przedstawiała 4 brygada piechoty legjonów. Jeden jej pułk (4.) został zaangażowany w walkę na odcinku 3 dywizji piechoty legjonów. Drugi (24.) wskutek opóźnienia transportów znajdował się jeszcze w drodze i mógł być użyty nie wcześniej, niż po południu 23 września. Liczono jednak przyspieszyć jego przybycie przez użycie samochodów ciężarowych.

Położenie, istniejące możliwości skupionego działania, pewność przewagi sił i ostatnie powodzenia, wszystko to rokowało pomyślne zajęcie Wołkowyska.

Przewidywania dowódcy grupy na drugi dzień pokrywały się z planowanym w rozkazie armji przebiegiem dnia X+I. To schematyczne i nierealne może dysponowanie oddziałami

na przeciąg dwóch dni, w położeniu niewyjaśnionem, gdzie nadto liczono się z możliwością boju spotkaniowego, a więc bez uwzględnienia istotnego momentu niczem nieskrępowanej jeszcze woli nieprzyjaciela, było jednakże wynikiem anormalnych i trudnych warunków rozkazodawstwa, w jakich pracowały nasze wyższe sztaby. Zarządzeniem takiem dowódca armji dając podkomendnemu wytyczne na wypadek utraty z nim łączności, wiązał go do pewnego stopnia ze swą myślą i zamierzeniami operacyjnemi.

PLAN DZIAŁAŃ.

Zarządzony plan natarcia nie różnił się prawie zupełnie od pierwotnej swej formy, powziętej przez dowódcę grupy jeszcze 20 września. Wypadki w międzyczasie, t. j. od 20 do 22 września, w zasadzie nie wprowadzały do tego planu poważniejszych zmian. Zresztą przebieg zamierzonych działań dość szczegółowo określał rozkaz operacyjny dowódcy 4 armji.

Dowódca grupy postanowił:

1) Koncentrycznem uderzeniem 3-ch głównych kolumn opanować i ubezpieczyć Wołkowysk:

a) kolumna północna (5 bataljonów, 7 bateryj i 2 pociągi pancerne)—wzdłuż linji kolejowej Swisłocz—Wołkowysk;

b) kolumna środkowa: (3 bataljony, 2 baterje)—w kierunku na Wołkowysk przez Łaszewicze—Werdomicze—Jasionowice;

c) kolumna południowa (3 bataljony i 2 baterje)—po osi Porozów-Jasionowice.

2) Skrzydłowemi działaniami na północy i południu zabezpieczyć i wesprzeć natarcie głównych kolumn:

a) 18 p. uł.—z zadaniem akcji wyprzedzającej i oskrzydlającej po linji Nowy Dwór — Izabelin — Wiśniówka;

b) 4 bryg. piech. leg. (4 p. p. i 215 p. uł.), utrzymując łączność z 3 dyw. piech. leg., przesunie się zaczepnie do rejonu na północny-zachód od Wołkowyska (m. Kołłątaj); 215 p. uł.—do rejonu Roś.

Poza nakazem tworzenia przy działających kolumnach silnych odwodów, dowódca przeznaczał do własnego rozporządzenia:

1) III/62 p. p. z zadaniem przejścia z główną kwaterą dywizji do Mścibowa;

2) 24. p. p, nadchodzący szosą z Gródka, miał udać się do rejonu na północ od Mścibowa (Jaryłówka).

Zakreślone powyżej działania obliczone były na jedną dobę (23.IX). W dalszym rozwoju wypadków dowódca grupy przewidywał:

1) Głównemi siłami zabezpieczyć posiadanie Wołkowyska i Izabelina.

2) Wysuniętemi skrzydłami grupy zająć: 18. p. ułanów— Zelwę, a 4 brygadą piechoty legjonów i 215. p. ułanów — rejon Mosty — Piaski, luzując tam oddziały 3 dyw. piech. leg. Brano tutaj pod uwagę pomyślne przeprowadzenie akcji przez 3 dyw. piech. leg.

Momentu działań odosobnionych nie rozpatrywano.

Wyrazem tego planu jest rozkaz operacyjny dywizji Nr. 125, przytoczony niżej, po opuszczeniu tych jego punktów, które mało różnią się od odpowiednich punktów rozkazu dowództwa 4 armji (str. 15 — ustępy dotyczące 15 dyw. piech.).

Dowództwo 15. dyw. piech. wlkp.
L. 3022/Op.

Poczta polowa 48,
d. 21.IX. 20.
Ściśle tajne

Rozkaz operacyjny Nr. 125.

V. Wykonanie:

Dla wykonania powierzonej akcji nakazuję:

1) Grupa płk. Gałeckiego w składzie: 30. bryg. piech. II/15. p. a. p., dwie baterje III/15. p. a. p., dwie baterje 15 p. a. c. i dywizjon pociągów pancernych.

a) W dniu X przełamuje energicznym atakiem opór nieprzyjaciela na płn. od Swisłoczy, po obu stronach kolei i drogi, i opanowuje w ciągu tego samego dnia Wołkowysk. Atak należy rozpocząć o świcie po silnem przygotowaniu artylerji.

Dlatego dnia 22.IX. należy dokładnie ustalić przez wywiady linję frontu nieprzyjaciela. Jeden bataljon piechoty pozostawić w Swisłoczy, jako rezerwę 15. dyw. piech.

Strefa operacyjna 30. bryg. piech. od płd.: wzgórza 192, 193, 192 (jeden km. na płn. od Wołkowyska), wszystkie miejscowości dla 60 p. p. Od płn.: Rożki Małe — Dudzicze — Bortniki — Olekszyce — wzgórze 187. (na płn. od Mścibowa) — wzgórza 188—171—szosa do Janyszów — wzgórze 207 - 159 i wzgórze 184.

Dowództwo nad artylerją w grupie płk. Gałeckiego obejmuje ppłk. Niemira.

b) W dniu X plus 1 koncentruje się 30. bryg. piech. w rejonie Wołkowyska i zabezpiecza go.

2) Grupa płk. Wrzalińskiego w składzie: 29 bryg. piech., 18. p. uł. bez jednego szwadronu, I/15. p. a. p. i jedna baterja III/15. p. a. p.

a) W dniu X: 60. p. p. z odpowiednią artylerją uderza z rejonu Łaszewicz przez Werdomicze — Choćkowce — Jasionowice, wspomaga atak 30. bryg. piech. na Wołkowysk, zajmuje rejon cmentarza i browaru.

Reszta sił przykrywa atak na Wołkowysk od płd.-wsch., uderzając z rejonu Bernik, detachement w sile koło bataljonu i baterji przez Gieruciów — Jasionowice na Wołkowysk, silniejszym oddziałem przez Porozowo — Michajły na Jasionowice, z zadaniem osłony ataku na Wołkowysk i ewentualnego wspomożenia go.

18 p. uł. ma zadanie odciąć linje odwrotowe nieprzyjacielowi w rejonie Izabelin — Wiszniówka — Stanielewicze.

b) W dniu X plus 1. koncentruje się 29. bryg. piech. w rejonie Izabelin — Jasionowice. 18. p. uł. zajmuje Zelwę i nawiązuje łączność z 14. dyw. piech.

Strefa działania od południa ograniczona tak jak linja rozgraniczenia grupy gen. Junga.

3) Grupa jednej brygady 2. dyw. piech. leg. i 215. p. uł.

a) W dniu X: uderza jednym pułkiem piechoty z rejonu Gorbacze à cheval szosy Bobrowniki — Wołkowysk do wysokości Mścibowa, następnie przez Ostrowczyce — Kosin do rejonu Kołłątaje, skąd będzie użyta do uderzenia na Mosty względnie Wołkowysk. Drugi pułk jako rezerwa 15. dyw. piech. posuwa się za pierwszym pułkiem do rejonu Mścibowa.

215. p. uł. przechodzi na północ od szosy Wołkowyskiej przez Szydłowicze — Roś, zabezpieczając od strony południowej 3. dyw. piech. leg., nawiązuje łączność z jej oddziałami w kierunku na Mosty.

b) W dniu X plus 1: obsadza 215-ym p. uł. i jednym pułkiem piechoty rejon Piaski — Mosty. Pułk, znajdujący się w rezerwie, przechodzi w rejon Roś.

4) Dywizjon pociągów pancernych działa w grupie płk. Gałeckiego pod jego rozkazami.

5) 8/3. p. strzelców konnych posuwa się z dowództwem dywizji.

VI. Dowództwa.

Dowództwo 15. dyw. piech. d. 22.IX.20. r. wieczór — Swisłocz, w dniu X—na drodze Swisłocz—Mścibów—Wołkowysk, w dniu X plus 1—Wołkowysk.

Dowództwo grupy płk. Gałeckiego d. 22.IX.20. — Swisłocz, następnie Mścibów—Wołkowysk.

Dowództwo grupy płk. Wrzalińskiego d. 22.IX.—Hrynki, następnie—droga Hrynki—Łaszewicze—Gieruciów—Jasionowice; w dniu X plus 1—Jasionowice.

Dowództwo grupy płk. Tessaro d. 22 IX. — drogą Gorbacze szosa Jaryłówka, skąd przez Szydłowicze do Kołłątaj. W dniu X plus 1—Piaski.

Łączność:

Szef łączności retabluje linje Swisłocz — Wołkowysk, Wołkowysk—Izabelin i Wołkowysk—Roś.

Komunikacja:

Intensywna budowa kolei Swisłocz — Wołkowysk. Szef kolejnictwa 4 armji, licząc się z możliwością forsowania Niemna przesunie pontony koleją z Białegostoku jaknajdalej w kierunku Wołkowyska.

Sanitarne:

Szpital 705 d. 22.IX. rano przechodzi do Swisłoczy, w dniu X posuwa się drogą do Mścibowa. Szpital 704 d. 22 IX. przechodzi do Swisłoczy i pozostaje tam przez dzień X.

Tabory:

Kolumny załadowane posuwają się za wojskami wzdłuż drogi Swisłocz — Wołkowysk. W nocy z X plus 1 — nocleg w rejonie Mścibowa.

Zakłady: Przechodzą w dniu X na st. Swisłocz.

Dzień rozpoczęcia akcji (dzień X) będzie podany osobno.

W akcji tej należy ściśle stosować się do metody operacyjnej [1]) załączonej do rozkazu operacyjnego armji № 35.

Otrzymują według rozdzielnika № 1.

Gen.-ppor. i dowódca dywizji.
(—) JUNG

---

[1]) Metoda operacji.

Wobec tego, że powodzenie operacji zależeć będzie od szybkiego ruchu poszczególnych kolumn i od zdolności manewrowych dywizyj, które, być może, będą zmuszone w ciągu akcji zmienić kierunek swego marszu, podkreślić należy w rozkazach konieczność przygotowania się zarówno dowództw, jak wojsk, do szybkich, długich, zdecydowanych marszów oraz do usilnej pracy nad łącznością i obfitemi meldunkami.

W szczególności rozkazuje Naczelny Wódz:

1) Dla 15. i 14. dyw. piech. dyrygowanie ciężkiemi taborami odbędzie się przez dowództwo armji (kwatermistrz).

2) Dywizje wielkopolskie i 11. dyw. piech., które posiadają ciężkie wozy taborowe, winny przełamać swój wstręt do maszerowania drogami nie szosowanemi, gdyż szosowanych przy możliwych zmianach w kierunku marszu niechybnie na terenie operacyjnym zabraknie.

3) Koniecznem jest szukanie łączności z sąsiadami i zawiadamianie ich bezpośrednio o sytuacji własnej nie czekając, aby to zostało dokonane przez dowództwo armji; zwłaszcza obowiązuje to dywizje na styku armji.

4) Każdy meldunek, by posiadał wartość dla przełożonego dowództwa, musi zawierać następujące minimalne dane:

a) czas i miejsce wysłania.

b) dane o nieprzyjacielu, informujące nie tylko o osiągnięciu geograficznych punktów, lecz o jednostkach nieprzyjaciela (numer dywizji, pułku i t. d.) o charakterze oporu stawianego przez nieprzyjaciela, o kierunku jego ruchu; przy odwrocie — podać drogi odwrotowe; przy ataku — skąd atakuje.

PO STRONIE ROSYJSKIEJ.

Po stronie rosyjskiej położenie oceniano jak następuje.

Na froncie bezpośrednio walczą polskie 1-a i 3-a dyw. piech. leg., rozporządzając 3-m pułkiem strzelców konnych i 11-ym pułkiem ułanów. Wzdłuż kolei żelaznej Wołkowysk—Hajnówka działa 15 dywizja wielkopolska. W odwodzie polskiego dowództwa w tym obszarze znajdują się: 17 dyw. piech. koło Bielska i 14 dyw. piech. wielkopolska za lewem skrzydłem 15 dywizji poznańskiej (szkic № 2a).

21 września nieprzyjaciel uderzył na styk XV i XVI armij [1]), odrzucił ku wschodowi i płn.-wschodowi oddziały 48-ej i 11-ej dyw. strzelców, a rozprzestrzeniając się w kierunku wschodnim opanował kolejno Klepacze—Pawluszki—Brzostowice (odcinki 31 i 33 brygad 11 dywizji strzelców).

Najdalej na północ, koło Dzieniewicz, nieprzyjaciel sforsował rzekę Swisłocz i odpiera 16 dywizję strzelców na wschód.

Spis jednostek nieprzyjacielskich znajdujących się obecnie na naszym froncie jest uwidoczniony w załączniku.

O przybyciu nowych jednostek (skąd, jaką drogą przybywa) natychmiast meldować.

Zwraca się uwagę szefów sztabów dywizyj, że braki meldunkowe będą przez Naczelnego Wodza uważane za niezdatność ich do pełnienia swej służby.

5) W służbie łączności nie polegać na jednym tylko sposobie łączenia; w braku najlepszych środków łączności — używać gorszych i mniej doskonałych technicznie, nie zasłaniając się tym, że telefon, telegraf lub radjo zawiodły.

6) Drogi. Wobec systematycznego i dość pracowitego zniszczenia dróg przez bolszewików należy:

a) starać się w działaniach przez szybkie wysunięcie naprzód oddziałów opanowywać mosty na głównych drogach. Nie należy żałować wysiłków w tym kierunku, przełamywać zmęczenie wojsk; od tego zależy szybkość ruchów i dostaw, które inaczej przy szybkiem posuwaniu się naprzód byłoby bardzo utrudnione;

b) usilnie nacisk kładzie Naczelny Wódz na to, że naprawa dróg i przepraw leży nie tylko w obowiązku saperów, ale i taborów, które należy ambicjonować w tym kierunku, niedopuszczając do tego, by obojętnie zostawiano na tyłach poniszczone mosty, przeprawy oraz jamy.

7) Powiedzieć wojskom, że powyższe punkty będą dla Naczelnego Wodza miarodajnemi przy kwalifikowaniu pracy sztabów wyższych oraz dowódców oddziałów i zakładów.

W zakresie materjalnym obowiązują odnośne przepisy i rozkazy głównego kwatermistrzostwa przy Naczelnym Dowództwie oraz kwatermistrza 4 armji.

Oddziały liczyć się muszą z tem, by przez 6 dni żyć z posiadanych przy sobie zapasów.

[1]) Działanie polskiej 15 dyw. piech. w tym dniu.

48 dyw. strzelców (z XVI armji), nie wytrzymując natarcia przeciwnika, postępującego wzdłuż kolei Swisłocz — Wołkowysk, odchodzi na linję Wołkowysk — Łopienica Mała. Oceniając w ten sposób położenie, dowódca XV armji decyduje się [1]) przywrócić linję frontu z okresu poprzedzającego to powodzenie Polaków, nie angażując odwodów armji: odwodowa 27 dyw. strzelców ma pozostać w pogotowiu bojowem na obecnym postoju (szkic № 2a), a 2 dyw. strzelców przesunąć się ma nieco bliżej ku południowi, do rejonu Szczuczyna (północny brzeg Niemna).

Przywrócenia utraconego położenia mają dokonać stojące na froncie 16 i 11 dywizje strzelców [2]), przyczem 11 dywizja, angażując swe odwody, miała przez energiczne natarcie wyjść na linję Hołynka — Bobrowniki [3]) — Bursowszczyzna.

Przypuszczalnie 48 dyw. strzelców miała również za zadanie przywrócenie utraconych stanowisk.

Wykonanie tego planu nie powiodło się jednak zupełnie. Zużyte oddziały 11-ej, a szczególnie 48-ej dyw. strzelców, nie wytrzymały w dniu 22 września naporu przeciwnika i odeszły: 31 i 33 brygady 11-ej dyw. strzelców — na linję Dworzec — Dziewiątkowicze — Snopki; 32 brygada tej dywizji, wyciągnięta z odwodu dla zabezpieczenia lewego (południowego) skrzydła, po walce ku wieczorowi dnia 22 września osiągnęła linję Brzostowiczany — Meńki — Kwatery, a w próbach dalszego posuwania się napotkała nieprzezwyciężony opór Polaków [4]) i zmuszoną została przejść do obrony.

W przerwę, powstałą między armjami XV i XVI, została skierowana z rejonu Orany (10 km. na zachód od Wołkowyska) 56 samodzielna brygada strzelców, która do wieczora dnia tego, tocząc walkę, osiągnęła rejon nieco na płd. od Syrojeżek. Prawoskrzydłowe (północne) oddziały 48 dyw. strzelców do g. 18 m. 22 zdołały utrzymać się na linji Jatwież — Bortniki—Koziejki.

---

[1]) Dyrektywa dowódcy XV armji z d. 21.IX.

[2]) 11 dyw. strzelców znajdowała się na styku polskich 3 dyw. piech. leg. i 15 dyw. piech.

[3]) Na płn. od m. Swisłocz, przecięcie rzeki Swisłocz przez szosę Białostocką.

[4]) Działanie 3 dyw. piech. leg.

Pomimo tych niepowodzeń — plan działań na dzień 23 września pozostał bez zmian. Od świtu te same oddziały mają znowu nacierać w celu wyjścia na linję, wskazaną przez dyrektywę z d. 21 września.

Nowy plan, obejmujący już wprowadzenie odwodu XV armji (27 dyw. strzelców) powstanie dopiero około południa dnia 23 września, gdy się wyjaśniło zupełnie, że niepowodzenie na styku armij XV i XVI nie da się naprawić siłami oddziałów, stojących na odcinkach bojowych. Decyzja ta, oraz związane z nią zarządzenia, omówione będą współcześnie z działaniami grupy generała Junga, w opisie przebiegu boju pod Wołkowyskiem.

UGRUPOWANIE WYJŚCIOWE.

Dowódca grupy podzielił siły przeznaczone do działań na trzy niezależne od siebie całości taktyczne, opierając podział na stałym związku organizacyjnym (brygady piechoty) rozdzielając pomiędzy nie, zależnie od zadania, artylerję i kawalerję. Stanowiska wyjściowe do działania na Wołkowysk, wskazane rozkazem dowództwa armji, w znacznej części należało jeszcze przed oczekiwanym dniem X zdobyć na nieprzyjacielu i utrwalić. Podział sił, przesunięcia, ugrupowanie oraz zarządzenia o zajęciu stanowisk wyjściowych normuje rozkaz operacyjny № 124, wydany na kilka godzin przed rozkazem № 125. Treść jego jest następująca:

Dowództwo 15. dyw. piech. wlkp.
L. dz. 3021/Op.

Poczta polowa Nr. 48.
d. 21.IX.20.

Rozkaz operacyjny Nr. 124

I. Sytuacja nieprzyjacielska.

Nieprzyjaciel przygotowuje się do ofenzywy, w tym celu zgrupował swe siły następująco:

XVI armja na północ od linji Kamieniec Litewski—Poddubie—jezioro Sporowskie w składzie: 55. dyw. strzelców [1]), 17. dyw. strzelców i świeżo przybywająca 38. dyw. strzelców. W rejonie Słonima meldowane są silne rezerwy do linji Brzostowica — Wołkowysk — Orla. Na północ od XVI armji—XV armja, na południe—IV armja rosyjska.

II. Sytuacja własna.

14. dyw. piech. zajęła Prużany i w ciągu d. 21.IX.20. grupuje tam gros sił. Wysuwa jeden pułk od Koladycze, 32. p. p. do Lino-

[1]) Dywizje te walczyły na sąsiadujących od południa odcinkach polskiej 4 armji.

wej; 15. p. uł., konną baterją oraz jeden baon piechoty – do Łyskowa. 59. p. p.— do Nowego Dworu, gdzie wejdzie w skład grupy gen. Junga. 18. p. uł. jest w marszu do rejonu Pieniążek; 29. bryg. piech. zabezpiecza rejon Rudnia — Hrynki —Juszkowicze; 30. bryg. piech. zajęła linję Swisłocz — Krasne; o wzgórze 193 toczą się walki. 4. bryg. piech. leg. i 215. p. uł. mają wywagonować się w rejonie Gródek; wiadomości bliższych brak. 3. dyw. piech. leg.: 5. bryg. piech. zajęła rejon Gorbacze—Brzostowica Wielka, skąd ma za zadanie uderzyć i zająć przyczółek mostowy Zaniemeński i węzeł kolejowy Mosty.

III. Zadanie 15. dyw. piech.

W najbliższych dniach rozpocznie się nasza ofenzywa, aby uprzedzić zamiary nieprzyjaciela. W związku z tym 15. dyw. piech. ma do rana d. 22. b. m. przyjąć ugrupowanie na linji Nowy Dwór— Bierniki — Łaszewicze; na północ od Swisłoczy - Gorbacze, skąd w ciągu jednego dnia ma zająć Wołkowysk.

Linja rozgraniczająca pomiędzy 15 dywizją piechoty a 2. armją (3 dywizja piechoty legjonów) jest droga Bobrowniki — Wołkowysk (dla 15 dywizji piechoty włącznie).

IV. Wykonanie.

1) Grupa płk. Wrzalińskiego w składzie:

a) 29 brygada piechoty, b) 18 pułk ułanów, bez jednego szwadronu, c) I/15 pułku artylerji polowej oraz jedna baterja III/15 pułku artylerji polowej.

Do oznaczonego terminu ma wyrzucić nieprzyjaciela i ugrupować się następująco:

59 pułk piechoty i 18 pułk ułanów, zadaniem którego jest nawiązanie łączności z oddziałami 14 dywizji piechoty, grupują się w rejonie Nowy Dwór—Bierniki. Dwa bataljony 59 pułku piechoty — do rejonu Nowy Dwór z jedną baterją dyryguje 14 dywizja piechoty.

Dla 18 pułku ułanów, rozkazy wyda płk. Wrzaliński; 60 pułk piechoty i gros artylerji—w rejonie Łaszewicze skąd utrzymuje łączność z 30 brygadą piechoty na wzgórzach 192, 193 (dla 29 brygady piechoty włącznie).

2) 30 brygada piechoty z 2 baterjami III/15 p. a. p. i 2 baterjami 15. p. a. c. grupuje się: jeden pułk w rejonie Swisłoczy, z silnemi rezerwami za prawem skrzydłem; drugi pułk — w rejonie Rożki — Gonczary. Rezerwa brygady — za środkiem.

3) 4 brygada piechoty legjonów i 215 pułk ułanów—w rejonie Hrycewicze—Gorbacze—dworzec Brzostowica i luzuje ewentualnie znajdujące się tam oddziały 3 dywizji piechoty legjonów.

215 pułk ułanów podlega wprost dowództwu 15 dywizji piechoty dokąd wyśle łączników po dalsze rozkazy.

4) Dywizjon pociągów pancernych koncentruje się na stacji Swisłocz; części niebojowe na stacji Narewka.

5) 3/3 pułku strzelców konnych przechodzi do Niezbodycz.

6) 3 baterja 15 pułku artylerji ciężkiej pozostaje w rejonie Lewkowa do ukończenia kontumacji.

V. Dowództwa.

Dowództwo	4 armji	Hajnówka
„	15 dywizji piechoty wielkopolskiej .	Niezbodycze
„	29 brygada piechoty	Hrynki
„	30 brygada piechoty	Bezwodniki
„	4 brygada piechoty legjonów . . .	st. Brzostowica
„	3 dywizja piechoty legjonów . . .	Gródek następnie Brzostwica Wielka

VI. Łączność.

Szef łączności zabezpieczy połączenie telefoniczne pomiędzy 4 brygadą piechoty legjonów a dowództwem 15 dywizji piechoty.

VII. Komunikacje.

Kpt. Ojrzyński zorganizuje i rozdzieli pracę pomiędzy kompanje kolejowe dla szybkiego uruchomienia kolei Swisłocz—Wołkowysk, oraz reperacje mostów na drodze Swisłocz — Mścibów — Wołkowysk.

VIII. Tabory.

Kolumny taborowe załadują do południa d. 22.IX.20 żelazne porcje na stacji Narewka i przejdą do rejonu Jałówka. Szczegóły ureguluje intendent 15 dywizji piechoty porucznik Florek.

IX. Sanitarne.

Szpital 705 — Stoki, szpital 704 — Jałówka. Pociąg dezynfekcyjny pozostaje w Siemionówce. Czołówka kolejowa sanitarna na stacji Narewka. Składnica sanitarna—w Hajnówce.

X. Zakłady dywizyjne.

Intendentura—z dowództwem dywizji. Czołówka prowiantowa i park uzbrojenia dywizji przez dzień 22.IX.20 pozostają na stacji Narewka; na żądanie dowództw brygad wyjeżdżają do Niezbodycz.

XI. Szczegółowy rozkaz operacyjny nastąpi.

Otrzymują według rozdzielnika № 1.

(—) J u n g
Gen. ppor. dowódca 15 dywizji
piechoty wielkopolskiej.

Zatrzymanie 215 p. uł. w Brześciu, oderwanie się dwu bataljonów 59 p. p. do Rudni, tudzież opóźnienie 4. bryg. piech. leg. (24 p. p.), — wszystko to, aczkolwiek w zasadzie nie zmieniało powziętego planu działań, spowodowało jednak pewne modyfikacje w ugrupowaniu wyjściowem, a mianowicie:

1) Kolumnę południową, przeznaczoną do uderzenia z Nowego Dworu na Jasionowice, stanowił jeden tylko bataljon (I/59 p. p.) z baterją, stojący w Bojarach. Dowódca brygady kierował go wprost na Izabelin. 18 p. uł. (płk. Alsner) pozostawał w Nowym Dworze sam.; płk. Wrzaliński uruchomił go potem po osi Nowosady — Niziany — Bohdzic — Wiszniówka.

2) Kolumna środkowa—60 p. p. rozpadła się na dwa oddziały samoistne: południowy — II/60 p. p. z 1/15. p. a. p. zo-

stał skierowany przez dowódcę brygady drogą Szurycze — Gieruciów — Jasionowice; północny zaś — I i III/60 p. p. wraz z 7/15 p. a. p. — po osi Łaszewicze — Werdomicze — Baczeńce — południowy skraj miasta Wołkowyska.

3) Kolumnę północną płk. Gałecki kierował tak samo dwiema drogami: 62 p. p. (I i II bataljony) oraz 2 baterje 15 p. a. p. (8 i 9) drogą na płd. od kolei żelaznej Swisłocz — Wołkowysk; 61 p.p., II/15 p. a. p., 1 i 2/15 p. a. c. tudzież dwie kompanje saperskie — gościńcem Swisłocz — Mścibów — Wołkowysk. Plan użycia dywizjonu pociągów pancernych pozostawał bez zmian—wzdłuż linji kolejowej Swisłocz—Mścibów.

4) Zamiast 215 p. uł projektowane było użycie 8/3 pułku strzelców konnych celem nawiązania łączności z 3 dyw. piech. leg.

Dnia 22 września 1920 roku około godz. 22-ej otrzymał dowódca grupy telegraficzne zawiadomienie z dowództwa armji, że podany w rozkazie operacyjnym dzień „X“ oznacza dzień 23.IX. 20, g. 6. Było to hasłem do rozpoczęcia działań Dowódców brygad powiadomiono o tem telefonicznie natychmiast, a około g. 24 został rozesłany przez specjalnych kurjerów pisemny rozkaz operacyjny Nr. 126 o treści następującej:

Dowództwo 15. dyw. piech. wlkp.
L. 3032/Op.

Poczta polowa 48,
d. 22.IX. 20.

Rozkaz operacyjny Nr. 126

I. Sytuacja nieprzyjacielska:

Nieprzyjaciel zachowuje się biernie. Linja jego placówek biegnie przez Pracutycze—Łaszewicze—Ogrodniki—Połonka—Jatwież.

II. Sytuacja własna:

15. dyw. piech. ugrupowała się do ataku w myśl rozkazu operacyjnego Nr. 124. i 125. z tą różnicą, że w rejonie Gorbacze—Hryczewicze grupuje się do rana d. 23.IX. 20. 4. p. p. i jeden dywizjon artylerji; 24. p. p. przybędzie w ciągu d. 23.IX. 20.

Zadanie 215 p. uł. obejmuje szwadron 8/3 p. strzelców konnych.

3. dyw. piech. leg. wzięła 1000 jeńców, 7 dział w akcji na Brzostowicę Wielką.

III. Atak na Wołkowysk rozpoczyna się d. 23.IX. 20. o g. 6 rano i ma być przeprowadzony w szybkiem tempie.

IV. Wykonanie:

a) grupa płk. Wrzalińskiego: zadanie jak w poprzednim rozkazie operacyjnym (Nr. 125).

b) grupa płk. Gałeckiego: wobec osłabienia 4. bryg. piech. leg. pozostawi rezerwy na lewem skrzydle.

c) 4 bryg. piech. leg.: wykona siłami skoncentrowanemi do d. 23.IX. 20. zadanie, określone rozkazem operacyjnym Nr. 125.

24. p. p. przesunąć do rejonu Kołłątaje. Na podwiezienie wzdłuż szosy od Bobrowniki do Janysz wysyła się 5 samochodów ciężarowych do Bobrownik.

V. Od szybkości działania i obopólnej współpracy zależy wynik.

(—) Jung
Gen. ppor. i dowódca 15. dyw. piech. wlkp.

Od tej chwili rozpoczynają się działania, zapisane w historji 15 dywizji piechoty pod nazwą: „bój pod Wołkowyskiem".

O rosyjskiem ugrupowaniu do działania na dzień 23 września, w ścisłem tego słowa znaczeniu, mówić trudno.

Ugrupowanie to było wypadkową walk, stoczonych dnia poprzedniego. Oddziały miały nacierać ze stanowisk, utrzymanych przed nastaniem nocy, a mianowicie, jeżeli chodzi o południowe skrzydło XV armji, z linji Brzostowiczany — Meńki — Kwatery (lewe skrzydło 11 dywizji strzelców) i Syrojeżki (56 samodzielna brygada strzelców).

48 dywizja strzelców stała na linji Jatwież — Bortniki — Koziejki i dalej ku południowi, zaczepiona za występy terenowe, bez wyraźnych wskazań zaczepnych, mocno zaniepokojona o swe lewe (południowe) skrzydło, gdzie dawało się już odczuwać zamierzenie zaczepne polskiej 14 dywizji piechoty, debuszującej z przejść na rzece Jasiołdzie w dążeniu ku Różanie.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ.

PO STRONIE POLSKIEJ W DNIU 23 WRZEŚNIA.

W całokształcie działań na Wołkowysk, pojętych w ramach walk grupy operacyjnej generała Junga w dniach 23—24 września odróżniamy:

a) natarcie na Wołkowysk — akt złożony z elementów właściwego natarcia i marszu bojowego, łączący się w jedną nierozerwalną całość;

b) zajęcie i ubezpieczenie Wołkowyska;

c) walka o Wołkowysk;

d) odwrót z Wołkowyska.

Fazę końcową bitwy stanowi położenie dnia 25 września.

Natarcie i marsz na Wołkowysk.

Zmiany zaszłe w ugrupowaniu wyjściowem spowodowały pewne opóźnienie akcji. Poszczególne grupy (brygady) przechodziły do natarcia kolejno w miarę gotowości. Grupa pułk. Gałeckiego, najbardziej skoncentrowana, ruszyła ze swych stanowisk wyjściowych o g. 6; o g. 7 m. 30, II/62 pułku piechoty (por. Sławiński) już atakował wieś Połonkę.

4 pułk piechoty legjonów rozpoczął natarcie również o tej porze. 24 pułk piechoty w tym czasie wyładowywał się na stacji Waliły (koło Gródka).

29 brygada piechoty ruszyła naprzód o g. 8 m. 30. Dwa bataljony 59 pułku piechoty z Rudni już od g. 5 były w marszu do Bojar. Z 18 pułkiem ułanów pomorskich brakło połączenia. Rozkaz o rozpoczęciu działań pułk ten otrzymał od dowódcy 29 brygady piechoty znacznie później i ruszył z No-

wego Dworu dopiero o g. 15. Początkowo południowe skrzydło 29 brygady piechoty styczności z nieprzyjacielem nie miało: I/59 pułku piechoty z Bojkiewicz i II/60 pułku piechoty z Kropiwnicy szły marszem ubezpieczonym. Dopiero pod Porozowem i Chrustowem straże przednie tych kolumn zmuszone zostały do rozwinięcia się: pułki 144 brygady rosyjskiej zajęły stanowiska obronne na wzgórzach, ciągnących się wzdłuż zachodniego brzegu Rosi, usiłując zatrzymać tutaj natarcie.

Północna część grupy płk. Wrzalińskiego (I i III/60 pułku piechoty), grupa płk. Gałeckiego oraz 4 pułk piechoty legjonów nacierały z miejsca. Brygady rosyjskie—143-a i częściowo 56-a, poparte artylerją i pociągiem pancernym na doskonałych pozycjach obronnych, stawiały znaczny opór. Szczególnie krwawą walkę musiał stoczyć 62 pułk piechoty pod Połonką.

O g. 9 linja najdalej wysuniętych oddziałów polskich przebiegała, biorąc od południa, przez wieś Cielaki (2 km na południowy-zachód od Porozowa) $1^1/_2$ km na wschód od Kropiwnicy — Bobrowniki Małe — mała wieś Połonka — Syrojeżki.

Już wtedy dawało się odczuć unieruchomienie 3 dywizji piechoty legjonów. Nasuwało to dowódcy grupy pewne obawy o skrzydło. Wtedy właśnie nastąpiło spotkanie Naczelnego Wodza z dowódcą grupy na stacji Swisłocz. Z krótkiej wymiany zdań wynikało, że położenie na północy, a szczególnie na froncie 3 dywizji piechoty legjonów jest nader poważne. Odciążenie tej dywizji stawało się rzeczą wprost konieczną. To rozstrzyga wątpliwości i grupa prowadzi w dalszym ciągu natarcie, ażeby jeszcze 23 września opanować węzeł Wołkowyski i ściągnąć na siebie nieprzyjaciela, mimo, że oddziały jej nie były jeszcze skupione (4 brygada piechoty legjonów).

Naczelny Wódz aprobuje decyzję generała Junga, i 15 dywizja piechoty przyspiesza akcję.

Celny ogień artylerji własnej, zdążającej tuż za piechotą, oraz intensywne działanie pociągów pancernych umożliwiły szybkie stosunkowo i bez strat przełamanie pierwszego oporu nieprzyjaciela. Wyparte ze swych stanowisk pułki rosyjskiej 143 brygady strzelców po zaangażowaniu bezpośrednich od-

wodów, usiłowały trzymać się na linji dopływów Rosi — Połonki i Naumki, 56 brygada strzelców broniła się na linji Kukołki — Dziaki. Pozycja ta była właściwie jedyną (poza Rosią), która dawała obrońcy Wołkowyska pewne korzyści taktyczne. To też pułki sowieckie wykazały tutaj maksimum swej odporności.

O godzinie 12-ej 61 pułk piechoty koncentrycznem uderzeniem I i III bataljonów zajął Mścibów. W tym samym czasie 59 pułk piechoty (I bataljon) brawurowym atakiem zdobywa Porozów, docierając aż pod wieś Kobuzy. 60 i 62 pułki piechoty również przełamują opór bolszewicki i wychodzą na linję Nowosiołki — Montowty.

Zacięte walki musiał staczać 4 pułk piechoty legjonów. Przeciwnatarcie rosyjskich 56 brygady strzelców i 11 dywizji strzelców, skierowane na stanowiska 3 dywizji piechoty legjonów, wiązały jego północne skrzydło. Łączność między tym pułkiem a grupą pułkownika Gałeckiego została na początku akcji stracona. 24 pułk piechoty był w drodze. Wysłane ze Swisłoczy 5 samochodów ciężarowych, celem przyspieszenia marszu tego pułku, utknęły na groblach pod Rożkami i nie mogły się wydostać na szosę białostocką; pokładane w nich nadzieje zawiodły. Odesłane zostały później do dowództwa armji, jako nieużyteczne.

Zresztą akcja 15 dywizji piechoty rozwijała się pomyślnie. Po południu już oddziały rosyjskiej 48 dywizji strzelców i 56 brygada strzelców, parte na całej linji, rozpoczęły odwrót.

Oddziały nasze o godzinie 15 minut 30 dotarły do linji Łopienica Wielka — Święcica — Choćkowce — Gniezno — Mielowce — Talkowce, nie tracąc styczności z nieprzyjacielem.

Teraz dopiero wyruszył z Nowego Dworu 18 pułk ułanów pomorskich. Cała jego działalność w tym dniu polegała na wyławianiu zabłąkanych drobnych oddziałów i pojedyńczych żołnierzy rosyjskich.

Po zajęciu przez 59 pułk piechoty Łopienicy Wielkiej i opanowaniu przejść przez Chorążówkę, rzeka Roś straciła dla bolszewików swe znaczenie obronne. Energiczne natarcie I/59 pułku piechoty na Łopienicę Małą, a następnie Izabelin, zmusiło rosyjską 143 brygadę strzelców do przyśpieszenia odwrotu. Po wyparciu jej straży tylnych ze Święcicy,

Choćkowiec i Gniezna, oddziały 15 dywizji piechoty przeszły Roś, nie napotykając żadnego oporu na jej brzegu wschodnim. Wieczorem już, około godziny 21-ej, 30 brygada piechoty wkroczyła do Wołkowyska. Prawie o tej samej porze 29 brygada piechoty zajęła Izabelin i Jasionowice. 4 pułk piechoty legjonów po ciężkich walkach opanował rejon Szydłowicz, a 24 pułk piechoty dotarł do rejonu Syrojeżek.

Dowództwo grupy jeszcze o godzinie 13 przeszło ze Swisłoczy do Mścibowa. Wieczorem została nawiązana łączność telefoniczna z 30 brygadą piechoty w Wołkowysku i 29 brygadą piechoty w Jasionowicach. Połączenia z 4 brygadą piechoty legjonów i 18 pułkiem ułanów nie było.

Zajęcie i ubezpieczenie Wołkowyska.

Pierwszy wkroczył do Wołkowyska III/61 pułku piechoty (kapitan Kapturkiewicz) od strony Zamościa. Po wyrzuceniu oddziałów bolszewickich z miasta, bataljon ten około godziny 24-ej zajął pozycję na północno-wschodnim krańcu miasta. I/61 pułku piechoty (kapitan Szyman) po przejściu Rosi skierował się wprost na Olszymowo i zajął linję wzgórz 184 — 194, wysyłając jedną kompanję do wsi i niewielki oddział na zachodni brzeg Rosi. II/61 pułku piechoty (kapitan Mikołajczak), wraz z dwiema baterjami 15 pułku artylerji ciężkiej oraz 2 i 3 kompanjami 15 bataljonu saperów, rozłożył się biwakiem na zachodnim brzegu Rosi, przy skrzyżowaniu drogi Gniezno — Wołkowysk i szosy Wołkowysk—Białystok—Zelwa, zabezpieczając się od północy i zachodu.

62 pułk piechoty przeszedł Roś pod Krysiewiczami po zniszczonym moście kolejowym. I bataljon (kapitan Lorek), podążający dotychczas w odwodzie, wysunięty został naprzód; wkroczył do Wołkowyska od południa jednocześnie z III/61 pułku piechoty. O północy bataljon ten przeszedł do Zapola. Kompanje I bataljonu, zajmując stanowiska obronne na wschodniej krawędzi miasta, natknęły się na silny oddział nieprzyjacielski. 3 kompanja, zaskoczona znienacka, krótkiem przeciwdziałaniem odrzuciła bolszewików, tracąc przytem rannego dowódcę (chorążego Witkowskiego). Sytuacja tam po-

zostawała jednak niepewna. Wysunięte placówki, zdezorjentowane skutkiem ciemności, wcisnęły się pomiędzy oddziały rosyjskie. Utarczki trwały aż do rana.

II/62 pułku piechoty stanął w Zamościu, jako odwód dowódcy pułku. III bataljon pozostawał nadal w rozporządzeniu dowódcy grupy; przeszedł ze Swisłoczy do Mścibowa razem z kwaterą główną grupy.

Wślad za piechotą weszła do miasta artylerja, towarzysząca 30 brygadzie piechoty. Baterje zajęły pozycje na peryferjach miasta, tuż za linją piechoty. Ze świtem nadciągnęła do miasta 1/15 p. a. c. i zajęła stanowiska przy koszarach.

Jednocześnie z zajęciem Wołkowyska przez 30 brygadę piechoty, 60 pułk piechoty (29 brygady piechoty) zajął Jasienowice. I bataljon (kpt. Thomas) dotarł do południowego krańca m. Wołkowyska. Na noc zajął cegielnię i folwark wołkowyski, łącząc się na północ z I/62 pułku piechoty, na południe zaś sięgając lasu jasionowickiego. II i III/60 pułku piechoty stanęły na nocleg w rejonie Jasionowice—Masiuki, przesłaniając się od wschodu przez oddział wysunięty do folwarku Jasionowice.

W godzinę później (około g. 22) I/59 pułku piechoty (por. Szpulecki) zajął Izabelin, wyrzucając straże tylne rosyjskiej 144 brygady strzelców. Nad ranem już bataljon ten zajął wieś Żarnówkę—folwark Towalinszczyznę—południowy skraj lasu Jasionowickiego. Wkrótce nadszedł do Izabelina II/59 pułku piechoty (por. Słabęcki) ubezpieczając miasto od południowo-wschodu na linji Olizarki — wzgórza 207 — 199. III/59 pułku piechoty (por. Owczarski) wraz z dowódcą pułku stanął w Rupiejkach.

Baterje 2-a i 3-a (15 pułku artylerji polowej), towarzyszące 59 pułkowi piechoty zajęły stanowiska na zachodnim krańcu Izabelina; baterje 1-a i 7-a stanęły w Baczeńcach.

18 pułk ułanów pomorskich o godzinie 24 dotarł do folwarku Szambelino i tam zakwaterował, nie wypełniając całkowicie wyznaczonego na ten dzień zadania. Budziło obawy skrzydło północne grupy. Luka, jaka powstała między 4 brygadą piechoty legjonów a grupą płk. Gałeckiego, odkrywała zupełnie główne komunikacje 15 dywizji piechoty. Późną nocą z dn. 23 na 24 września dowódca grupy wydaje następujący rozkaz operacyjny:

Dowództwo 15 dyw. piech. wielkopolskiej. Poczta polowa № 48.
l. dz. 3047 op. d. 24.IX.20.

Rozkaz operacyjny № 127.

Mapa 1 : 100.000.

1. We wczorajszych walkach stwierdzono przed odcinkiem 15 dywizji piechoty rosyjskie 143, 144 [1]), 56 oraz części 31 i 32 [2]) brygad piechoty. Większe siły nieprzyjacielskie meldowane są w rejonie Piaski — Łunna Wola.

2. 30 brygada piechoty osiągnęła rejon Wołkowyska. 29 brygada piechoty—Jasionowice—Izabelin. 4 brygada piechoty legjonów nie osiągnęła nakazanego rejonu, a wskutek naporu nieprzyjaciela na swem lewem skrzydle zajmuje linję Menki—Kukołki—Talkowce. Na jej odcinku w ciągu nocy był spokój. 14 dywizja piechoty ma osiągnąć w ciągu d. 24.9.20 rejon Różany—Wernicze, 15 pułk ułanów—Rozciewicze.

3. 15 dywizja piechoty ma w d. 24.IX.20 kontynuować akcję w myśl rozkazu operacyjnego 4 armji Nr. 35 w dniu X plus 1.

4. Wykonanie:

a) 4 brygada piechoty legjonów ma zadanie osiągnięcia rejonu Piaski—Mosty. W tym celu ma ona jednym pułkiem i częścią artylerji osiągnąć rejon Kołłątaje, drugim pułkiem oczyścić od nieprzyjaciela rejon Szydłowicze, las Siemionówka, po połączeniu się pułków w Kołłątajach, oraz poprowadzi akcję na Krasne Sioło — Bielawicze, na Piaski — Mosty, tak, ażeby szybko zająć most na Niemnie i obsadzić go przyczółkowo.[3])

b) Grupa płk. Gałeckiego (30 brygada piechoty) grupuje się i zabezpiecza w rejonie Wołkowyska i wysyła oddziały wysunięte do m. m. Rekszty — Wojtkiewicze i bataljon do Ostrowczyc. Granica między linją ubezpieczeń 29 i 30 brygada piechoty—szosa Wołkowysk—Zelwa.

c) Grupa płk. Wrzalińskiego grupuje gros sił w rejonie Izabelin — Jasionowice i wysyła detachement mieszane, złożone z jednego bataljonu, baterji i jednego szwadronu do Zelwy.

5. Dowództwa:

15 dywizja piechoty—Mścibów; 30 brygada piechoty—Wołkowysk; 29 brygada piechoty—Jasionowice, 4 brygada piechoty legjo-

---

[1]) 48 dywizja strzelców.
[2]) 11 dywizja strzelców.
[3]) Oryginału tego rozkazu w aktach brak. Podany tu jest z pierwszego odpisu, wykonanego na maszynie. Ustęp ten prawdopodobnie miał następujące brzmienie:

„4 brygada piechoty legjonów ma zadanie osiągnięcia rejonu Piaski — Mosty. W tym celu ma ona jednym pułkiem osiągnąć rejon Kołłątaje, drugim pułkiem oczyścić od nieprzyjaciela rejon Szydłowicze — las Siemionówka oraz po połączeniu się pułków w Kołłątajach, prowadzić akcję na Krasne Sioło—Bielawicze i na Piaski—Mosty, tak ażeby szybko zająć most na Niemnie i obsadzić go przyczółkowo".

nów—Melowce, następnie wzdłuż drogi Ostrowczyce—Kosin—Kołłątaje do Krasnego Sioła.

6. Łączność:

Zretablować linję wzdłuż kolei Wołkowysk — Zaniemańsk — Mosty.

7. Sanitarne:

Szpital polowy 704 pozostaje przez dzień 24.9.20 w Swisłoczy.

Szpital polowy 705 przechodzi do Mścibowa.

8. Zakłady dywizyjne:

Czołówka prowiantowa i P. U. D.—na stacji Swisłocz.

(—) J u n g
gen. ppor. i d-ca 15 dyw. p. wlkp.

Tak pomyślane działanie 4 brygady piechoty legjonów miało równocześnie zniweczyć przeciwnatarcie rosyjskiej 11 dywizji strzelców, oraz zapewnić sąsiedniej dywizji (3 dywizji piechoty legjonów) rozpoczęcie planowych działań na Mosty. Pas działania grupy rozszerzył się automatycznie ku północy.

Przemęczenie żołnierza uniemożliwiało natychmiastowe zrealizowanie planu dowódcy grupy.

PO STRONIE ROSYJSKIEJ W DNIU 23 WRZEŚNIA.

Tymczasem po stronie rosyjskiej rozwijało się już działanie, podjęte w myśl planu operacyjnego, który powstał, jak to już było powiedziane (str. 39) dopiero około południa dnia 23 września [1]).

Dla odzyskania stanowisk utraconych przed dniem 21 września, czego nie dało się wykonać siłami stojącemi bezpośrednio na froncie, nawet po zasileniu ich przez 56 samodzielną brygadę strzelców,— została użyta część odwodów XV armji—27 dywizja strzelców, która była rozlokowana dotąd po obu stronach bagien rzeki Zelwianki, z dowództwem dywizji w m. Piaski.

W nocy z d. 23 na 24 września, około g. 1-ej, 81 brygada tej dywizji rozpoczynała właśnie marsz w rejon Kuryłowicze — Dereczyn (wsch. brzeg rz. Zelwianki) ku Zelwie, 79 brygada osiągnęła już rejon Liczyce—Kołłątaje, a 80 brygada—Wojtkiewicze i Oszmiańce, docierając strażami przedniemi do wschodniej części Wołkowyska.

---

[1]) Polska 15 dywizja piechoty przekroczyła w tym czasie linję Mścibów—Porozów.

Były to oddziały piechoty, z któremi zetknął się polski I/62 pułku piechoty po zajęciu Zapola, wschodniego przedmieścia Wołkowyska.

To zetknięcie mogło być ocenione w dowództwie grupy generała Junga, jako przeciwdziałanie ze strony nie XV ale XVI armji, przez wprowadzenie jej odwodów z rejonu Słonima: tam właśnie we wszystkich polskich komunikatach wywiadowczych była zapowiadana 27 dywizja strzelców, jako część składowa odwodów XVI armji, z rejonu zaś Piasków spodziewano się 38 dywizji strzelców.

Na taką orjentację mogło też wpłynąć rozpoznanie lotnicze z dnia 23 września, które stwierdzało w okolicy Zelwy większe kolumny, ciągnące w kierunku Wołkowyska.

Tymczasem rzecz miała się zupełnie inaczej.

Od rana dnia 23 września oddziały 16 i 11 dywizyj strzelców, dążąc w dalszym ciągu do wykonania swego zadania osiągnęły do wieczora małe tylko powodzenia i posunęły się miejscami o 5, miejscami o 8 km naprzód[1]). Natomiast więcej ku południowi, na samym styku armij, położenie pogorszyło się znacznie. 56 brygada strzelców, dopiero co przybyła z granicy Finlandji, nie spojona wewnętrznie i nie obyta z walką, nie wytrzymując ciosów przeciwnika, rozpadła się na dwie części: jedna z nich (166 pułk strzelców) odskoczyła ku lewemu (południowemu) skrzydłu 11 dywizji strzelców do m. Snopki, druga (167 i 168 pułki strzelców) — o 12 — 15 km na wschód, do m. Kołłątaje; 11 pułk kawalerji wycofał się do m. Szewki.

Oddziały 48 dywizji strzelców utraciły wszelką łączność zarówno pomiędzy sobą, jak i z wyższem dowództwem, opuściły Mścibów, Gniezno i odchodziły do rejonu Wołkowyska. Dowódca tej dywizji meldował, że nie czuje się na siłach do utrzymania miasta.

Do południa 23 września wyjaśniło się ostatecznie, że niepowodzenie na styku dwóch armij nie da się naprawić siłami wojsk, zajmujących odcinki bojowe. Dowódca XV armji decyduje się użyć 27 dywizję strzelców, zgrupowaną we wspomnianym już obszarze jak następuje.

---

[1]) Głównie na odcinku 3 dywizji piechoty legjonów, wiążąc ją tembardziej i uniemożliwiając jej wejście ku Mostom.

Na zachodnim brzegu rzeki Zelwianki: 79 brygada — w rejonie Koledycze — Hrycki — Jałucewicze — Koniewce — Kopacze z dowództwem brygady w Plebanowcach, a nieco na wschód od niej — 80 brygada w rejonie Pacewicze — Samonowicze — Podbłocie z dowództwem brygady w Samojłowiczach Dolnych.

Na wschodnim brzegu rzeki: 81 brygada w rejonie Lancewicze — Doroglany — Zołociejowo — m. Dereczyn — Monkiewicze z dowództwem brygady w Nackowo.

Brygady stały równolegle do siebie, na drogach wiodących od północy ku południowi, nie zaś od wschodu na zachód, każda z nich była rozproszona w elipsie o średnicy 10 — 15 km. Brygadę 81 oddzielała od reszty dywizji niezwykle błotnista dolina rzeki Zelwianki, z możliwemi przejściami tylko na północ od rejonu brygady w Pacewiczach i Piaskach, lub na południu — w Zelwie.

Z takiego położenia dywizję było łatwo przesunąć w kierunku południowym lub północnym; w przesunięciu zaś ze wschodu na zachód nastręczały się bardzo duże trudności.

W tym wypadku dywizja musiałaby wykonać „zachodzenie na prawo“ (od m.m. Piaski — Dereczyn), co opóźniało znacznie jej koncentrację, zwłaszcza jeżeli chodzi o 81 brygadę. W razie przeciwnym brygadę tę trzeba było wyciągać przez Pacewicze, czy też Piaski, co w jeszcze większej mierze opóźniłoby jej ruchy.

Rozrzucenie oddziałów w terenie opóźniało ich pogotowie marszowe.

W obszarze rozlokowania dywizji od dnia 22 września słychać od strony odcinków bojowych kanonadę artyleryjską, a w dniu 23 września odgłosy jej znacznie się zbliżają.

Nowa dyrektywa dowódcy XV armji.

W takich warunkach ukazuje się nowa dyrektywa operacyjna dowódcy XV armji, datowana dniem 23 września g. 14 min. 30, na mocy której, dla przywrócenia położenia na linji rzeki Świsłoczy, 27 dywizja strzelców ma niezwłocznie wyruszyć z zajmowanego dotąd rejonu i do nocy dnia 23 września osiągnąć obszar Szydłowicze — Mścibów — Choćkowce — Wołkowysk; o świcie zaś dnia 24 września rozpocząć energiczne natarcie w ogólnym kierunku wzdłuż kolei żelaznej Wołkowysk — Hajnówka.

Dywizja otrzymała do rozporządzenia pociągi pancerne Nr. 22 i 42, które miały nadejść z Lidy. 16 i 11 dywizje strzelców miały wznowić swe natarcie dla wykonania poprzedniego swego zadania — przywrócenia utraconych stanowisk nad Swisłoczą na swych odcinkach. Zadanie 56 samodzielnej brygady pozostawało przypuszczalnie również bez zmian [1]).

Zarządzenia dowódcy 27 dywizji strzelców.

Rozkaz operacyjny dywizji wychodzi tego samego dnia (23 września) o godz. 17 min. 30. Zarządzenia były następujące.

79 brygada opuszcza niezwłocznie zajmowany obecnie rejon, i zdążając przez Moczulino — Kołłątaje — Orany, przed upływem doby, dnia 23 września ma osiągnąć rejon Szydłowicze — Mścibów — Orany, jako położenie wyjściowe do dalszego natarcia w kierunku Rożki Wielkie.

80 brygada, po niezwłocznem opuszczeniu dotychczasowego rejonu, zdążając przez Wołkowysk — Hołynka, przed upływem doby dnia 23 września ma osiągnąć rejon Montowty — Zarzeczany — Choćkowce, jako położenie wyjściowe do dalszego natarcia na m. Swisłocz.

81 brygada, po opuszczeniu dotychczasowego rejonu, według marszruty Zelwa — Paszutycze, ma do nocy 23 września zająć rejon Baczeńce — Rupiejki — Izabelin.

27 pułk kawalerji, skierowany na mocy zarządzenia przygotowawczego do rejonu 80 brygady, wchodzi pod rozkazy dowódcy tej brygady.

Brygady posiadają po jednym dywizjonie artylerji polowej.

Artylerja 80 brygady zostaje wzmocniona o jeden dywizjon haubic (więcej ruchliwy).

Dywizjon artylerji ciężkiej ma się posuwać z odwodem dywizji (81 brygada).

Pociąg pancerny Nr. 22 od godziny 24 dnia 23 września — do dyspozycji dowódcy 79 brygady. Pociąg pancerny Nr. 42, który jeszcze nie przybył, ma wejść pod rozkazy dowódcy 80 brygady.

---

[1]) Wykazuje to dalszy przebieg walki, chociaż wzmianki o tem w dyrektywie XV armji niema, przynajmniej na podstawie tych źródeł z jakich korzystamy.

Z takiego ugrupowania wyjściowego, o świcie dnia następnego (24 września) dywizja miała nacierać w ogólnym kierunku wzdłuż linji kolejowej Wołkowysk — Hajnówka.

Linja rozgraniczenia dywizyj od północy (11 dywizja) biegła przez miejscowości: Piaski — Moczulino — Szydłowicze — st. Rudawka — Jałówka; od południa — granicą XVI armji (48 dywizja), przesuniętą na linję: Zelwa — Izabelin — st. Hajnówka (wszystkie miejscowości dla 27 dywizji włącznie).

Linja rozgraniczenia między brygadami 79 a 80 miała przebiegać przez Zadworze—Wołkowysk—Szuściki—Swisłocz. Dowództwa brygad miały stanąć: 79 brygady — Janysze; 80 brygady — Hołynka; 81 brygady — Jasionowice. Sztab polowy dywizji miał przejść do Wołkowyska.

Odpowiednia część rozkazu brzmi:

„...Przesunięcia do wskazanych rejonów dokonać w zupełnem pogotowiu bojowem do boju spotkaniowego, marszem forsownym; po osiągnięciu styczności z nieprzyjacielem, bić go, nie dając mu możności zatrzymania się na dogodnych objektach terenowych i jak najenergiczniej ścigać. Straże przednie mają prowadzić zwiady dla wyjaśnienia linji naszych oddziałów i utrzymania z nimi łączności. Po zajęciu wyznaczonych rejonów oddziały muszą mieć łączność ogniową pomiędzy sobą i sąsiadami".

„Rozkaz był ogólnikowy, niejasny; brakowało mu najistotniejszej części składowej — mianowicie idei przewodniej zbliżającego się boju. Brak ten wytłumaczyć się daje faktem, iż warunki przyszłej walki stanowiły dla dowódcy dywizji zupełną zagadkę. Gdzie nieprzyjaciel, jakie jego ugrupowanie — nikt nic nie wiedział; wiadomości podane przez sztab armji były nadzwyczaj skąpe. Nie wiadomem też było nic i o tem, co robi 48 dywizja strzelców; sądząc z doniesienia dowódcy tej dywizji z dnia 23 września — „myślę, że wypadnie opuścić Wołkowysk" — można było wnioskować, że dywizja ta nie będzie mogła stawiać oporu przeciwnikowi.

Przypuszczając, że głównym kierunkiem szybkiego rozprzestrzenienia Polaków może być tylko pas działania słabej 48 dywizji strzelców, dowódca 27 dywizji pragnął mieć kawalerję swą w masie na południowem skrzydle; dla tej przyczyny prowadzenie zwiadów włożono na barki straży przednich piechoty, nie zaś jazdy dywizyjnej. W równym stopniu 81 brygada ruchem swym

powinna była zabezpieczyć południowe (lewe) skrzydło dywizji.

Położenie było mgliste, marsz miał się odbywać poomacku. Nakazując przejście na „sławetną“ linję wyjściową, dowódca dywizji uprzedził dowódców brygad, że trzeba się mieć na baczności, że nieprzyjaciel jest gdzieś w ruchu i że spotkanie z nim jest możliwe.

Ogólna idea przewodnia boju ustaliła się później, a wskazówki, wiążące działania brygad, przystosowane do nowych warunków, zostały wydane wtedy dopiero, gdy położenie przedstawiało już mniej więcej jasny obraz.

Nastąpiło to jednak dopiero dnia 24 września rano, po zetknięciu się tuż po północy w rejonie Wołkowyska z polską 15 dywizją piechoty, która podówczas już opanowała miasto“ [1]).

Będzie o tem mowa w dalszym opisie przebiegu bitwy.

79-ta brygada miała do przebycia przeszło 25 km, 80-ta— również przeszło 25 km, a 81-a—około 40 km [2]).

Biorąc pod uwagę czas, niezbędny do podjęcia, ustawienia i poruszenia takiej jednostki, jaką jest dywizja, zwłaszcza w tak szerokiem i niedogodnem ugrupowaniu, jak również odległości, jakie miały do przebycia brygady, — zadanie było nie do wykonania w terminie, określonym przez dowódcę armji — „do nocy dnia 23 września“. Dowódca dywizji jednak żąda wykonania tego zadania z takim samym nadmiarem wymagania, używając już terminu więcej określonego i poniekąd dłuższego — „przed upływem doby dnia 23 września“.

Były wprawdzie zastosowane środki, zmierzające do wyzyskania czasu oddzielającego moment ukazania się dyrektywy armji od momentu wydania i przekazania rozkazu operacyjnego dywizji (mniej więcej od godz. 14 min. 30 do godz. 17 min. 30 — a więc 3 godziny). Istota jego, wskazówki mar-

---

[1]) Wynurzenia osobiste b. dowódcy dywizji, p. Pufny, w artykule jego o tej operacji.

[2]) Licząc od najdalej wysuniętych ku nieprzyjacielowi miejscowości w obszarze dotychczasowego rozlokowania do najdalej wysuniętych w obszarze, który brygady do nocy miały osiągnąć. A więc naprzykład dla 79 brygady — od Jałucewicz do Mścibowa, dla 80 — od Koniewiec do Montowtów, a dla 81—od miasta Dereczyna do Baczeniec. 81 brygadę dzieliła od Mścibowa przestrzeń 60 km.

szowe oraz zadania brygad były już przed wyjściem rozkazu podane telefonicznie dowódcom: łączność telefoniczna działała do pułków włącznie.

Rezultat jednak był taki, że dopiero o godz. 0 min. 55, dnia 24 września, 236 pułk (79-ej brygady) przeszedł Liczyce w marszu do Kołłątajów i zaledwie o godz. 0 min. 05 dowódca tego pułku mógł zameldować, że nieprzyjaciel już zajął Mścibów i Szydłowicze [1]); pułki 235 i 237 tejże brygady około godz. 1 znalazły się w Piatakach; po obliczeniu czasu i odległości przypuścić można, że wyruszyły koło godz. 22 dnia 23 września. Oddziały 80 brygady o godz. 22 już były w ruchu, przyczem 238 pułk wyruszył o godz. 20 min. 35, 239 — o godz. 21 min. 30, a 240 — o godz. 20 min. 30. Oddziały zaś 81 brygady wyruszyły z dotychczasowych rejonów: 241 pułk — o godz. 0 min. 55, 243 — o godz. 1, a 242 — tuż za 243.

„Przed upływem doby" dywizja zaledwie rozpoczynała marsz, przyczem marsz forsowny, w oczekiwaniu boju spotkaniowego. Marsz ten w tym samym czasie, według zarządzeń, obliczeń i przewidywań dowódców armji i dywizyj, miał być właśnie ukończony po stoczeniu ewentualnego boju spotkaniowego; przytem miały być zajęte mniej więcej tam, skąd „zbliżały się odgłosy kanonady artyleryjskiej", stanowiska wyjściowe do natarcia „o świcie" dnia następnego w kierunku Swisłocz — Hajnówka.

Nic dziwnego: zapomniano o zwyczajnej, elementarnej arytmetyce, która nigdzie w tak druzgoczący sposób, jak właśnie na wojnie, nie wymaga stosowania swoich niezaprzeczonych praw.

A jakże często, częściej niż każdy inny, stokroć więcej skomplikowany element decyzji, arytmetyka ta kłóci się z psychiką dowódcy.

Zestawiając wszystko to, o czem wyżej i rozmyślnie tak długo była mowa, wyczuć się daje, że dowódca dywizji, już nawet z pierwszego rzutu oka na położenie mógł mieć, a nawet miał zarys planu bicia spotkanego nieprzyjaciela brygadami prawoskrzydłowemi. Widać to po głębszem wmyśleniu się w jego zarządzenia, tudzież późniejsze wynurzenia.

---

[1]) W rzeczywistości dnia 23 września, już w południe polska 15 dywizja piechoty zajęła Mścibów.

Wie on, że walka nabrała największego natężenia na styku armij, a więc wzdłuż szosy Białystok — Wołkowysk i wogóle wzdłuż dróg, prowadzących od Swisłoczy; wie, że oddziały, stojące na froncie, rady same sobie dać nie mogą. Odgłosy walki słyszy: są silne i coraz to bliższe; posiada informacje, że w tym kierunku (szkic Nr. 1a) zgrupowane są znaczniejsze i doborowe siły nieprzyjaciela. Ma przeświadczenie, iż nieprzyjaciel szybko „rozprzestrzeni się w sferze słabej 48 dywizji strzelców", a więc ku Wołkowyskowi i dalej na wschód, przez co podstawić mu może swe północne skrzydło i da możność uderzenia w to skrzydło. Czuje, że tylko dwie brygady narazie będzie mógł wprowadzić w bój: na trzecią, wskutek oddalenia, nawet w jej zadaniu zabezpieczenia ruchem swym południowego skrzydła dywizji, mało liczy, gdyż całą jazdę dywizyjną „w masie" przeznacza pośpiesznie, „zarządzeniem przygotowawczem", dla tego samego zadania, ogałacając z niej zupełnie swe przedpole. Wie, że wypadnie napewno przeciąć główne kierunki komunikacyjne nieprzyjaciela, a więc uderzyć go w skrzydło lub podstawić swoje: sam wyznacza przecie rejon wyjściowy i noclegowy właśnie w obszarze zbiegu tych kierunków: Szydłowicze, Mścibów, Montowty. Ma wszelkie dane do nabrania przekonania, iż bitwa musi się rozegrać gdzieś w tym obszarze i, że najprędzej zetknie się z nieprzyjacielem najbliżej doń położona 79 brygada, o ile wszystkie oddziały dywizji, stosownie do rozkazu, rozpoczną ruch „niezwłocznie". Wie, że w obszarze działań właśnie tej brygady najprędzej może liczyć na współdziałanie już zaangażowanych oddziałów armji. Ma również poczucie nadarzającego się momentu zaskoczenia, bo pisze w rozkazie: „po osiągnięciu styczności z nieprzyjacielem bić go, nie dając mu możności zatrzymania się na dogodnych objektach terenowych i jak najenergiczniej ścigać". Jest nawet przebłysk idei zgęszczonego działania: wyznaczone rozkazem drogi kolumn marszowych 79-ej i 80-ej brygad, przebiegają blisko siebie i tem bliżej, im bliżej nieprzyjaciela: Kołłątaje — Orany dla 79 brygady i Wołkowysk — Hołynka dla 80.

I tu właśnie zastanawia okoliczność, dlaczego w takim razie na prawem skrzydle tego dwubrygadowego zgrupowania, w sferze marszruty 79 brygady, nie posuwa się silna,

zdecydowana na wszystko pięść, zasilona najpotężniej, jak tylko było na to stać, w artylerję, i poprzedzona przez jazdę, aby dzięki niej jak najprędzej i najkrótszą drogą stwierdzić, gdzie znajduje się ten nieprzyjaciel, od strony którego już „słychać coraz bliższe odgłosy kanonady artyleryjskiej", a potem również jak najprędzej i jak najkrótszą drogą dopaść go tą silną pięścią, aby „bić i jak najenergiczniej ścigać"? Dlaczego zapomocą tej właśnie jazdy nie szuka się jak najprędzej kontaktu z najbliższym swym, a już walczącym sąsiadem, aby okazać lub uzyskać współdziałanie? Dlaczego w warunkach położenia, „stanowiącego dla dowódcy dywizji zupełną zagadkę", najdonioślejsze działanie — rozpoznanie — jest włożone na barki wolno poruszającej się piechoty, a dzięki temu ma się pierwszą wiadomość o nieprzyjacielu zaledwie o godz. 0 min. 05 już 24 września? Dlaczego „więcej ruchliwy" dywizjon haubic, potężna siła ogniowa, odesłany zostaje właśnie na lewe skrzydło, do rozporządzenia dowódcy 80 brygady. Dlaczego wreszcie dywizjon artylerji ciężkiej posuwać się ma „z odwodem dywizyjnym"?

Dużo jest danych po temu, aby sądzić, że całe to wzmocnienie lewego skrzydła, kosztem grupy, która ma szanse najprędszego zetknięcia się z nieprzyjacielem, oraz kosztem dalekiego rozpoznania, jest podyktowane chęcią zabezpieczenia się przed nieprzyjacielem, który „łatwo ma się rozprzestrzenić w sferze słabej 48 dywizji strzelców", a więc właśnie tam, dokąd raczej należałoby go umyślnie puścić, gdyby tylko zechciał pójść.

Jeżeli zaś już wogóle liczono mniej na skuteczność „bicia", do którego tak zachęca rozkaz operacyjny, a wierzono więcej w skuteczność „zabezpieczenia się", dla którego liczne zarządzenia przygotowawcze porozciągały w rozmaitych kierunkach najistotniejsze elementy tego „bicia", to czy nie właściwiej byłoby w takim razie całą imprezę nieco zatrzymać do czasu zbliżenia się 81 brygady, to jest do czasu uskutecznienia tego, co w słowniku taktycznym nazywa się „ukończeniem koncentracji większej jednostki w przewidywaniu bitwy".

Taka jednak decyzja przekraczała możliwości psychiczne dowódcy dywizji: nad psychiką jego zawisło władne, lapidarne, a tak bardzo kapitalne określenie terminu wykonania —

„do nocy dnia 23 września" — z dyrektywy dowódcy XV armji, wydanej tego dnia o godz. 14 min. 30.

Mamy tu do czynienia z tem, co również bardzo często ma miejsce na wojnie u niektórych dowódców: pisze się rozkazy nie dlatego, aby je wykonać, włożywszy w to pomysł własny i własną odpowiedzialną inicjatywę, a raczej dlatego, aby na wszelki wypadek „formalnie być w porządku" z zarządzeniem wyższego dowódcy — a nuż wypadnie odpowiadać za operację!

Niestety, źródła jakiemi rozporządzamy nie dają nam możności ścisłego ustalenia dyslokacji początkowej ani pułku kawalerji, ani dywizjonów artylerji ciężkiej i haubic i nie wiemy w jakim stopniu mogła ta dyslokacja wpłynąć na ugrupowanie marszowe dywizji. Dlatego też odczuwamy pewne wahanie, wydając sąd, iż z poza dążności do wzmacniania lewego skrzydła wyłania się oblicze trzeciej bardzo charakterystycznej, a równie często spotykanej cechy bardzo wielu dowódców: nadmierna czułość na punkcie obawy o skrzydła, rozpychanie jednostek zapomocą rozmaitych „zarządzeń przygotowawczych", najczęściej ustnych, na rozmaitego rodzaju „zabezpieczenia", przez co siła uderzeniowa jednostki w ręku takiego dowódcy topnieje prędzej, niż on sam spostrzec się postrafi, a w decydującym momencie i na decydującem miejscu przeradza się zawsze z potężnej pięści na lichą piąsteczkę.

Wykonanie i rezultaty osiągnięte w dniu 23 września.

Dowódcy brygad ze swej strony rozwiązywali swe zadania jak następuje.

Dowódca 79 brygady („zarządzenie przygotowawcze" z dnia 23 września godzina 22 minut 5) rozkazuje pułkom 236 i 237 zająć położenie wyjściowe nieco na północo-zachód od wsi Kołłątaje i Liczyce, a stąd już razem posuwać się dalej. W razie osiągnięcia przez nieprzyjaciela rejonu Wołkowyska, pułki mają wyczekać wyjścia na linję tych wsi pułków 80 brygady, poczem, równocześnie z temi pułkami, nacierać na Wołkowysk. Pułk 235 ma się skoncetrować, jako odwód, w okolicy wsi Szandry i Rybaki [1]).

---

[1]) Koło Oran. Wskazany tu jest rejon koncentracji odwodu po osiągnięcu celu marszu—Mścibów—Szydłowicze—przez pułki pierwszej linji.

80 brygada: zgodnie z rozkazem dowódcy brygady, pułk 240 miał za zadanie, kierując się przez Stanielewicze i Wołkowysk, przed upływem doby dnia 23 września zająć położenie wyściowe w okolicy m. Krasiewicze ze strażą boczną w okolicy m. Kościewicze; stąd prowadzić dalej natarcie w celu wyjścia na linję Mścibów (wyłącznie) — Montowty — wzgórze 1 wiorsta na południo-wschód od Montowtów (włącznie). Dowódca 240 pułku miał objąć komendę nad pociągami pancernemi na prawach dowódcy odcinka bojowego; obowiązkiem jego również było ustalenie łączności z sąsiadami. Pułk 238, zdążając bez zatrzymania się przez Wojtkiewicze i Jasionowicę, miał w tym samym czasie osiągnąć położenie wyjściowe w okolicy folwarku Choćkowce, skąd, również nie zatrzymując się, nacierać dalej w celu wyjścia na linję: wzgórze 1 wiorsta na południo-wschód od Montowtów (wyłącznie) — Chalmanowce (włącznie), trzymając odwód za lewem swew skrzydłem. Utrzymywać jak najściślejszą łączność z oddziałami 48 dywizji strzelców i przez cały czas bacznie obserwować odcinek sąsiada. Pułk 239, po opuszczeniu dotychczasowego rejonu i po przyłączeniu do siebie 3 lekkiego dywizjonu artylerji [1]), stanowiąc odwód brygady ma posuwać się drogo Wojtkiewicze — Jasionowice dla koncentracji w okolicy wsi Kobylaki. W marszu utrzymać odległość 4—5 wiorst od oddziałów maszerujących na przedzie. Maszerować z zastosowaniem wszelkich środków marszowego ubezpieczenia i rozpoznania, w przewidywaniu boju spotkaniowego.

81 brygada: „na mocy zarządzenia przygotowawczego“ dowódcy brygady z dnia 23 września godzina 22, pułk 241 otrzymuje zadanie natychmiastowego wyruszenia przez Zelwę i dalej wzdłuż szosy do Wołkowyska; [2]) pułk 243 — przez m.m. Zelwa — Janoszczyna i dalej w kierunku na Izabelin; pułk 242 miał skoncentrować się jako odwód brygady [3]) i posuwać się wślad za 242 pułkiem, a po wyjaśnieniu położenia, skoncetrować się we wsi Paszutycze. Dowódcy pułków mieli obowiązek, w miarę posuwania się, wyjaśniać położenie

---

[1]) Haubice.

[2]) Prawdopodobnie skierowany był do rejonu Baczeńce — Rupiejki

[3]) Dziwnie uderza to wydzielenie odwodów w kolumnach marszowych, a zwłaszcza tak daleko od nieprzyjaciela.

na odcinku 48 dywizji strzelców w Zelwie i posuwać się dalej, stosując wszelkie środki ubezpieczenia i rozpoznania, w pełnem pogotowiu do boju spotkaniowego.

Zestawiając te zarządzenia, widzimy już jak wygląda wykonywanie rozkazu dowódcy dywizji.

Przez Kołłątaje, wprost na przecięcie dróg nieprzyjaciela, w kierunku Mścibowa, posuwać się ma w zwartej masie 79 brygada z jednym dywizjonem artylerji polowej: dwa pułki w pierwszej linji, jeden — w odwodzie brygady.

Jeden pułk 80 brygady — 240-ty — posuwa się przez Stanielewicze (lasem zamkowym) ku Wołkowyskowi i Krysiewiczom; podporządkowany mu jest pociąg pancerny. Drogą przez Wojtkiewicze ku Jesionowicy i ku folwarkowi Choćkowce posuwają się dwa pułki strzelców, w odległości 4—5 km jeden za drugim, przyczem jeden w odwodzie brygady, a z nim specjalnie przydzielony lekki dywizjon haubic. Z temi pułkami posuwa się pułk jazdy. Lewe więc skrzydło wzdłuż drogi na Jasionowice „zabezpieczane" jest przez grupę, w sile swej równą, ale ruchliwością i ogniem artylerji przewyższającą 79 brygadę.

81 brygada z dywizjonem ciężkiej artylerji rozpoczyna swój 40 kilometrowy marsz od Dereczyna przez m. Zelwę, gdzie mają się rozejść drogi dwóch pułków, zdążających do rejonów Wołkowyska i Izabelina; pułk odwodowy ma dążyć do koncentracji w Paszutyczach. Brygada ma również, między innemi, zabezpieczyć lewe skrzydło dywizji.

Wszystkie te wysiłki doprowadziły jednak tylko do tego, że zaledwie o północy 23 września t. j. w czasie, kiedy grupa generała Junga już opanowała Wołkowysk i Izabelin, otrzymano pierwszą i jedyną w tym dniu wiadomość o nieprzyjacielu. Głosiła ona, że nieprzyjaciel zajął Mścibów i Szydłowicze. Wiadomość pochodziła od dowódcy 79 brygady, który równocześnie meldował o położeniu w obszarze najbliższego sąsiada: jeden bataljon 95 pułku strzelców (32 brygady 11 dywizji strzelców) tudzież jeden bataljon 166 pułk strzelców (56 brygady) do wieczora zdołały utrzymać się w Janowiczach; pułk 167-tej brygady zajmuje Kołłątaje, a pułk 168 — cegielnię, Olszymowo i Jatwież.

Położenie 79 brygady koło godziny 1 było następujące: pułk 236 wyruszył z Liczyc do Kołłątajów, a pułki 235 i 237 znajdowały się w Piatakach. W tym-że czasie pułk 240 (80-tej

brygady) wyszedł na południowy skraj lasu Zamkowego a pułk 238 zajmował Wojtkiewicze i Oszmiańce. Straże przednie tych pułków zetknęły się z nieprzyjacielem w Zapolu.

Brygada 81, jak wyżej, rozpoczynała dopiero swój ruch z obszaru Dereczyna.

O świcie udało się 240 pułkowi, po zepchnięciu straży przednich przeciwnika, zawładnąć chwilowo Zapolem łącznie z pułkiem 238. Energiczne przeciwnatarcie nieprzyjaciela zmusiło jednak te pułki do szybkiego wycofania się na wschód.

DZIEŃ 24 WRZEŚNIA.

Walka o Wołkowysk przed styczności z rosyjską 81 brygadą na linji Izabelina.

Zetknięcie się pod Wołkowyskiem w nocy 23/24 września z rosyjską 27 dywizją strzelców, zapowiadaną dotąd w okolicy Słonima, stanowiło dla polskiego dowództwa niespodziankę: ze względu na odległość, możliwość tego zetknięcia przyjmowano w późniejszym terminie. W związku z rozpoznaniem lotniczem z dnia 23 września, stwierdzającem większe kolumny nieprzyjacielskie koło Zelwy, pojawienie się 27 dywizji uważanem było za przygotowane przeciwdziałanie ze strony XVI armji.

Położenie zaczęło wyjaśniać się dopiero koło godz. 8 dnia 24 września. Bataljony I/62 pułku piechoty i III/61 pułku piechoty nawiązały styczność na wschodzie i północo-wschodzie od Wołkowyska z oddziałami rosyjskiej 80 brygady strzelców (pułki: 240 i 238). Próby natarcia tych pułków zostały z łatwością zlikwidowane. Nieprzyjaciel, ponosząc dotkliwe straty, odszedł do folwarku Amienicze i lasu Zamkowego. Na północy, pod Olszymowem, I/61 pułku piechoty wszedł już w starcie z 79 brygadą strzelców (pułk 235). Szczególnie dokuczał tutaj pociąg pancerny, działający na linji Wołkowysk-Mosty. Olszymowo obsadzał jednak nadal I/61 pułku piechoty.

Na odcinku Izabelina i Jesionowic (29 brygada piechoty) — spokój, bez kontaktu z nieprzyjacielem.

Niepokoiło jedynie skrzydło północne grupy, gdzie od rana toczyła się zażarta walka. Rysyjska 56 brygada strzelców uporczywie nacierała na stanowiska 4 pułku piechoty legjonów w okolicy Szydłowicz. Równocześnie na styku

grupy generała Junga i 3 dywizji piechoty legjonów mocno nacierała rosyjska 32 brygada strzelców (11-ej dywizji strzelców). Pułk 4 piechoty legjonów pod naporem przeważających sił nieprzyjacielskich chwiał się. Przerwa, jaka powstałą pomiędzy tym pułkiem a 30 brygadą piechoty (obsada Wołkowyska), stawiała obronę Wołkowyska w położeniu kłopotliwem.

W tem położeniu dowódca 30 brygady dla zabezpieczenia swego skrzydła rzuca na Janysze II/61 pułku piechoty, stojący dotąd w odwodzie brygady.

W odwodzie dowódcy grupy pozostawał jeden bataljon 62 pułku w Mścibowie, oraz 24 pułk piechoty w rejonie Syrojeżek. Dowódca grupy nie miał dokładnych danych, kiedy i w jakim stopniu będzie miał ten pułk do rozporządzenia. To też o godzinie 8 generał Jung udaje się tam osobiście samochodem, by ten odwód ująć w swe ręce i za jego pomocą zapewnić sobie wpływ na przebieg rozpoczynającej się bitwy. W Bobrownikach[1]) spotyka się dowódca grupy z generałem Berbeckim, dowódcą 3 dywizji piechoty legjonów, gdzie osobiście stwierdza położenie sąsiada i postanawia, broniąc węzła wołkowyskiego, przyspieszyć natarcie 4 brygady piechoty legjonów w kierunku północno-wschodnim. Dowódca grupy pozostaje przy tem swem skrzydle mniej więcej aż do godziny 16. Sztab jego—przez cały czas w Mścibowie.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Po stronie rosyjskiej położenie zaczęło się rozjaśniać również rankiem dnia 24 września.

Oddziały przednie brygad 79 i 80, po „namacaniu“ przeciwnika, wstrzymały się narazie od większych natarć w pojedynkę. Dowódcy brygad dążyli do uzgodnienia natarć wspólnych: nie chciano ryzykować pojedyńczemi brygadami w obawie nastręczenia nieprzyjacielowi sposobności pobicia każdej z osobna, tem bardziej, że istniała już pewność, iż ma się do czynienia ze znakomitą co do wartości bojowych dywizją poznańską.

Działania, podejmowane w godzinach rannych przez dowódców brygad z ich własnej inicjatywy, doprowadziły do następującego położenia o godzinie 8-ej.

---

[1]) Na przecięciu szosy białostockiej z rzeką Swisłoczą.

79 brygada: pułk 236 — w okolicy m. Kołłątaje (1 wiorsta na zachód od tej wsi); 237—nieco na południe od m. Liczyce, a 235 — w m. Piekary w styczności z nieprzyjacielem koło Olszymowa; dowództwo brygady w m. Moczulino.

80 brygada: pułk 240 — wzgórze na południowym skraju lasu Zamkowego, na drodze Stanielewicze — Wołkowysk; pułk 238 — nieco na zachód od m. Oszmiańce; obydwa pułki w styczności z nieprzyjacielem. 239 — skraj lasu na wschód od m. Wojtkiewicze, pułk 27 kawalerji — przy pułku 239, na szosie Wołkowysk — Zelwa, na linji m. Wojtkiewicze bez styczności z nieprzyjacielem [1]). Dowództwo brygady — między Oszmiańce a Awdziejewicze.

81 brygada osiągnęła okolicę Zelwy bez styczności z nieprzyjacielem.

11 dywizja strzelców i 56 samodzielna brygada od rana wznowiły swe natarcia, dążąc do wykonania zadań z dnia poprzedniego. 48 dywizja strzelców uchodziła bez walki na wschód, w kierunku Puziki — Międzyrzecze.

O nieprzyjacielu istniało wyobrażenie następujące: grupuje się on w obszarze Wołkowyska, zajmując Jatwież — folwark Olszymowo — wzgórza nieco na wschód i południowo-wschód od linji Wołkowysk — Drohiczany. Najwięcej czynności przejawia w okolicy Olszymowa, gdzie 235 pułk powstrzymuje wszystkie jego próby natarcia. Równocześnie dalej na południe nieprzyjaciel, w pogoni za 48 dywizją strzelców, rozprzestrzenił się z obszaru Izabelina w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim.

Dla dogodniejszego kierownictwa działaniami dowództwo 27 dywizji od rana dnia 24 września przeniosło się do m. Kukucie, skąd ustalono zarówno techniczną, jak konną łączność z brygadami.

Biorąc pod uwagę zmianę, zaszłą w położeniu, dowódca dywizji decyduje się natrzeć na nieprzyjaciela, kierując uderzenie główne z północnego zachodu na jego lewe (północne) skrzydło, z równoczesnem obejściem od południowego zachodu. Do dowódców brygad o godzinie 9 rozesłane zostają zarządzenia przygotowawcze, uzupełnione później z Kukucia telefo-

---

[1]) Żaden z autorów rosyjskich w tekście swych prac nie zaznacza wyraźnie miejsca znajdowania się w tym czasie 239 pułku strzelców i 27 pułku kawalerji. Na jednym tylko szkicu są te oddziały zaznaczone tak jak tu podajemy. To samo dotyczy dowództwa 80 brygady.

nicznie, które wyznaczają dywizji następujące zadania: zawładnąć obszarem Wołkowyska przez energiczne i uzgodnione działanie dowódców brygad 79 i 80, mając na widoku wyjście w czasie jak najkrótszym na linję, wskazaną rozkazem z dnia 23 września.

Dla wykonania tego zadania dowódcom brygad rozkazano:

79 brygada: działając dwoma pułkami zawładnąć Wołkowyskiem od północy, obchodząc go od północnego zachodu; pułkiem trzecim wymierzyć cios w kierunku m. Janysze, z zadaniem odcięcia nieprzyjacielowi drogi odwrotu wzdłuż szosy białostockiej.

80 brygada: działaniem dwu pułków przykuć nieprzyjaciela od wschodu; pozatem wydzielić „grupę uderzeniową" w składzie trzeciego pułku strzelców tudzież pułku kawalerji, dla obejścia od południowego zachodu nieprzyjaciela grupującego się w obszarze Wołkowyska, aby przechwycić drogi jego odwrotu w okolicy m. Grudy i Cimochy.

81 brygada: przez energiczne nacieranie w kierunku Izabelin — Łopienica Mała zabezpieczyć lewe (południowe) skrzydło 80 brygady.

Od dowódców brygad wymaga się szybkości w działaniach, gdyż nieprzyjaciel każdą zwłokę może wykorzystać dla swego wzmocnienia.

Ze stanowisk, na których z inicjatywy swych dowódców znalazły się 79 i 80 brygady, przystąpiły one do wykonania rozkazu o zawładnięciu Wołkowyskiem. Stanowiska te najzupełniej odpowiadały planowi dowódcy dywizji.

Przed godziną 12 nieprzyjaciel był silnie związany walką od północy i wschodu; brygady 79 i 80 toczyły już z nim zacięty bój, przyczem z 80 brygady wydzielona została grupa w składzie 239 pułku stzelców, 27 pułku kawalerji i 2 bateryj, przeznaczona do obejścia Wołkowyska od południowego zachodu, drogą przez Jasionowice — Leśniaki — Zadworzańce w kierunku na Cimochy.

Napotykając wszędzie bardzo uporczywe przeciwdziałanie nieprzyjaciela i odrzucając go, oddziały tych brygad osiągnęły w południe: 79 brygada — linję folwarków Zygmuntowo — Jatwież — Olszymowo; 80 brygada — linję folwarku Amienicze — wzgórza na linji tej miejscowości — skraj lasu

Zamkowego; grupa, mająca oskrzydlić Wołkowysk od południowego zachodu, już rozpoczęła wykonywanie swego zadania.

81 brygada odbywała dalszy swój marsz: 241 pułk znajdował się na szosie z kierunkiem na Paszutycze i z dalszym kierunkiem na Wołkowysk, 243 pułk szedł przez Chołstowo—Janowszczynę na Izabelin, a 242 pułk, jako odwód, znajdował się jeszcze w Zelwie.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Zamierzeniom tym po stronie polskiej przeciwstawiły się:
w Izabelinie—59 pułk piechoty, 2-a i 3-a baterje 15 pułku artylerji polowej,
w Jasionowicach — 60 pułk piechoty, 1-a i 7-a baterje 15 pułku artylerji polowej,
w Wołkowysku — I i II/62 pułku piechoty, I i III/61 pułku piechoty, pięć bateryj 15 pułku artylerji polowej, 1-a i 2-a baterje 15 pułku artylerji ciężkiej,
w Janyszach—II/61 pułku piechoty.

O godzinie 10-tej I/62 pułku piechoty ponownie został zaatakowany przez rosyjski 238 pułk strzelców. Na chwilę udało się rosjanom opanować wschodnią część Zapola. Przeciwuderzeniem kompanji obwodowej (4-ej — podchorąży Głowacki) wyrzucono wroga.

Bataljon zajął poprzednie stanowiska, nawet przesunął się cokolwiek dalej na wzgórze 203. Do obwodu dowódcy bataljonu przeszło dwie kompanje z II bataljonu, przesuniętego z Zamościa do Wołkowyska. Na froncie 61 pułku piechoty o tej porze również toczono już walkę. Rosyjski 240 pułk strzelców zawzięcie atakował stanowiska III bataljonu od strony lasu Zamkowego. I bataljon walczył pod Olszymowem; 235 pułk strzelców, wspierany pociągiem pancernym (Nr. 22), zawładnął przejściowo tą wioską, zmuszając dowódcę I/61 pułku piechoty do wycofania także swego oddziału z zachodniego brzegu Rosi.

Wszystkie te natarcia nosiły jeszcze charakter działań nieskoordynowanych i do godz. 11 zostały całkowicie zlikwidowane. Bataljony 61 i 62 pułków piechoty stały znowu niezachwianie na swych poprzednich stanowiskach. Pokazały się natomiast oddziały rosyjskiego 237 pułku strzelców na zachodnim brzegu Rosi, w okolicy Jatwiezi. Dowódca 61 pułku pie-

choty, major Wojtkielewicz, spostrzega ten manewr . rzuca tam 10-ą kompanję porucznika Starzyńskiego, stojącą w odwodzie III bataljonu. Kompanja ta odpędza patrole bolszewickie i zajmuje pozycje na północny zachód od Jatwiezi, na linji wzgórz 166 — 201 i folwarku Subocze. Natarcie 237 pułku strzelców zostało narazie zahamowane. Uderzenie 236 pułku strzelców, przedsięwzięte po linji Janysze — Gniezno, również zostało udaremnione: II/61 pułk piechoty jeszcze o godz. 9 zajął Janysze, ubezpieczając się na linji Subocze — Kosin — Ostrowczyce. Do g. 13 wszystkie natarcia rosyjskich 79 i 80 brygad były odparte.

W czasie, gdy 30 brygada (pułkownik Gałecki) ścierała się już z wrogiem, brygada 29 pułkownika Wrzalińskiego styczności z nim jeszcze nie miała. Jedynie 18 pułk ułanów, podporządkowany dowódcy tej brygady, od rana był w ruchu i w ciągłych utarczkach z nieprzyjacielem. O godz. 11 pułk ten, zmierzając w kierunku Wiśniówki, napotkał pod m. Krzesły silną kolumnę nieprzyjacielską [1]); kolumna ta odpoczywała. Idący w szpicy pluton porucznika Kłopotowskiego w szyku konnym uderzył na bolszewików. Kolumna, licząca według meldunku dowódcy pułku do 1000 bagnetów, została rozproszona; wzięto kilkudziesięciu jeńców. Nadchodzące jednak nowe oddziały bolszewickie zaatakowały ułanów, którzy, tracąc rannego porucznika Kłopotowskiego — cofnęli się. Późniejsze działanie całego pułku nie miało już podobnego efektu; po dwugodzinnej bitwie pułk ten ustępuje z placu i odchodzi na skrzydło 29 brygady do rejonu Nizian, gdzie pozostaje do końca bitwy.

Po nawiązaniu styczności z rosyjską 81 brygadą w obszarze Izabelina (g. 13 min. 30).

Bataljon I/59 pułku piechoty wszedł w styczność z rosyjskim 243 pułkiem (81 brygady) dopiero o g. 13 min. 30. Kompanje 1-a i 2-a, wysunięte na linję Żarnówka — Towalinszczyzna—folwark Jasionowice, pod naciskiem nieprzyjaciela cofnęły się. Przeciwnatarciem kompanji odwodowej (3-ej) bataljon odzyskuje poprzednie stanowiska. Następne natarcie ogarnia także II/59 pułku piechoty od południowego wschodu. Rozpo-

[1]) Przypuszczalnie była to kolumna 243 pułku, 81 brygady. Meldunek o tem spotkaniu nadszedł dopiero dnia 25 września.

czyna się zażarta walka o Izabelin. Jednocześnie pokazuje się rosyjski 239 pułk pod folwarkiem Jasionowice. Tutaj też rozpoczyna się walka.

O g. 14 min. 30 już na całym froncie 15 dywizji piechoty wrzała bitwa, prowadzona obustronnie z niezwykłem napięciem. Zapole kilkakrotnie przechodzi z rąk do rąk. Podpułkownik Grabowski, kierujący tutaj walką, o godz. 16 angażuje swój ostatni odwód w postaci dwu kompanij II/62 pułku piechoty i po raz czwarty wyrzuca bolszewików z miasta. Izabelin przechodzi te same koleje. Kapitan Smoniewski o g. 16 min. 30 przeciwuderzeniem III bataljonu po raz piąty odzyskuje miasto. Zostaje ranny, lecz mimo to trwa na stanowisku. Jasionowice mężnie bronił podpułkownik Hoborski (60 pułk piechoty). Grupa oskrzydlająca rosyjskiej 80 brygady napotkała tutaj na opór, którego widocznie nie spodziewała się. Wyjścia z lasu jasionowickiego musiała drogo opłacać.

Niemniej ciężkie walki musiał staczać 61 pułk piechoty, wstrzymując natarcie całej rosyjskiej 79 brygady i 240 pułku 80 brygady. Pułk ten znalazł się w wyjątkowo trudnem położeniu, ponieważ od początku bitwy całkowicie był zaangażowany. Jedyny odwód dowódcy pułku—10 kompanja, rzucony został jeszcze o g. 12 na Jatwież, stając tam na drodze rosyjskiemu 237 pułkowi strzelców.

Pozostawał jeszcze nietknięty III/62 pułku piechoty w Mścibowie. Bataljon ten czuwał nad prawem skrzydłem 4 brygady piechoty legjonów, przesłaniając jednocześnie kwaterę główną grupy i skupione tam tabory, urzędy i zakłady 15 dywizji piechoty. Bataljon ten nie brał wcale udziału w walce.

W czasie, gdy 15 dywizja piechoty zmagała się o Wołkowysk, 4 brygada piechoty legjonów toczyła zacięte walki pod Szydłowiczami. 4 pułk piechoty legjonów, napadnięty rano przez rosyjską 56 brygadę strzelców tudzież część 32 brygady strzelców (11 dywizja strzelców), nie wytrzymując natarcia, około południa odszedł na linję Mielowce — Talkowce — Kukołki. Zaangażowane już tutaj zostały także części 24 pułku piechoty. Tymczasem walki pod Janyszami i Jatwiezią przybierały coraz ostrzejsze formy. Walczące tam II bataljon i 10-a kompanja 61 pułku piechoty lada chwila mogły cofnąć się, i wtedy 30 brygadzie piechoty naprawdę groziło odcięcie. Dowódca grupy, znajdujący się w tym czasie na froncie 4 brygady piechoty legjonów, przyspiesza jej przeciwnatarcie. Pod

jego osobistym wpływem brygada ta zrywa się i uderza w kierunku północno-wschodnim.

O zmroku już 4 pułk piechoty legjonów ponownie odzyskuje Szydłowicze, a 24 pułk piechoty dociera do lasu Siemionówka, biorąc na siebie znaczną część ciężaru, walącego się na południowe skrzydło 3 dywizji piechoty legjonów.

Ruch ten zaraz dał się odczuć przedewszystkiem na froncie 61 pułku piechoty. Natarcie rosyjskiej 79 brygady strzelców zostało poniekąd sparaliżowane: nieprzyjaciel musiał brać Wołkowysk natarciem czołowem, a o to już właśnie chodziło w tym czasie dowódcy grupy. Wzmożone zużycie sił wroga stawało się teraz rzeczą prawdopodobną.

Wykonanie jednak nadal tego zadania utrudniał fakt wyczerpania sił 15 dywizji piechoty, skutkiem dwudniowej i natężonej walki. Najświeższą jej część stanowiła liczna artylerja. Kilkagodzinny wzmożony ogień artyleryjski przyczynił się głównie do zadania ciężkich strat nacierającym pułkom rosyjskim. Brakło jednak w Wołkowysku świeżych jednostek piechoty, zapomocą których można byłoby w drodze bardziej czynnej obrony zadać decydujący cios nieumiejętnie nacierającym masom nieprzyjaciela.

Szczególnie poczuł się osłabionym III/61 pułku piechoty pozbawiony 10-ej kompanji. Tam, na styku z I/61 pułku piechoty, gdy już w kompanjach zabrakło amunicji, udało się nieprzyjacielowi wtargnąć w nasze stanowiska. Oddziały 30 brygady piechoty stopniowo zaczynają opuszczać Wołkowysk.

Odwrót z Wołkowyska.

Po krwawych walkach ulicznych, III/61 pułku piechoty około godziny 18-ej odszedł na południowy brzeg rzeki Wołkowyi. Wślad za nim wycofał się z pod Olszymowa I/61 pułku piechoty. Kompanja 10-ta, broniąca Jatwiezi, także zmuszona została do odejścia ku południowi. Korzystając z dogodnych stanowisk na zachodnim brzegu Rosi, kompanja ta ogniem karabinów maszynowych jeszcze raz zadała dotkliwe straty 235 i częściom 237 pułków, wkraczającym do Wołkowyska.

Odwrót obejmuje wkrótce także 62 pułk piechoty, broniący się w Zapolu. Pułk ten, po uporządkowaniu się około cmentarza wołkowyskiego, wraz z oddziałami I/60 pułku piechoty, krótkiem przeciwuderzeniem jeszcze raz wyrzuca nieprzyjaciela z Zapola. 1-a kompanja 62 pułku piechoty (chorąży

Kazimierczak), odcięta na północnym brzegu Wołkowyi, przebiła się przez miasto, gdy już było zajęte przez bolszewików i brała czynny udział w ostatniem przeciwuderzeniu na Zapole.

Zapadał zmrok; skuteczność ognia artylerji zmniejszała się. Oddziały, wyczerpane dwudniową walką, uważane były za niezdolne do jakichkolwiek większych wysiłków. Powstała myśl uporządkowania ich i zorganizowania obrony na nowych stanowiskach. Wobec tego pułkownik Gałecki nakazał 30 brygadzie odejście na linję rzeki Roś.

Nie obeszło się przy tem bez strat. Tabory piechoty i artylerji, przedwcześnie skierowane do Wołkowyska, odchodząc w ostatniej chwili, zatarasowały jedyną drogę odwrotu (Zamoście — Grudy). Skutkiem tego 1-a baterja 15 p. a. c., odchodząca pod ogniem piechoty nieprzyjacielskiej, pozostawiła 3 działa. Baterja 6 a 15 p. a. p. usiłuje ratować działo ciężkie, rzucając własne działo polowe, lecz było już zapóźno: nacierała piechota nieprzyjacielska. Pozostawiono więc trzy działa ciężkie i jedno polowe.

Tymczasem 59 pułk piechoty pod naporem rosyjskiej 81 brygady koło godziny 19 opuścił Izabelin. Jedynie 60 pułk piechoty trwał jeszcze na swych stanowiskach, niwecząc manewr grupy nieprzyjacielskiej, wydzielonej do obejścia Wołkowyska od południowego zachodu (pułk 239 strzelców i 27 pułk kawalerji). O godzinie 19 minut 30 bitwa przeniosła się na linję Rupiejki—Baczeńce—wzgórza 201 i 192. Rzucone do linji 2-a i 3-a kompanje 15 bataljonu saperów wraz z 10-ą kompanją 61 pułku piechoty trzymały się na wzgórzu 186, przy szosie wołkowyskiej, ubezpieczając północne skrzydło 30 brygady piechoty. II/61 pułku piechoty bronił Janyszów.

Na tej linji właściwie kończy się bój o Wołkowysk. O 21-ej godzinie 15 dywizja piechoty odchodzi na zachodni brzeg Rosi: 59 pułk piechoty obsadza przyczółkowo Korewicze i Sidorki, skupiając główne siły w Święcicy; 60 pułk piechoty zajmuje wieś i dwór Choćkowce, a 30 brygada piechoty koncentruje się w rejonie Gniezna.

Położenie końcowe boju.

W chwili krytycznej na froncie 15 dywizji piechoty, 4 brygada piechoty legjonów, uruchomiona przez dowódcę grupy, zwycięsko szła naprzód: 4 pułk piechoty legjonów

o godzinie 21 całkowicie opanowuje rejon Szydłowicz, a 24 pułk piechoty zajmuje Moszny i las Siemionówkę, dezorganizując zupełnie rosyjską 56 brygadę strzelców i część 32 brygady strzelców.

W rezultacie — ciśnienie na froncie 3 dywizji piechoty legjonów słabnie; dywizja ta przechodzi do działań zaczepnych i późnym wieczorem już, łamiąc opór rosyjskiej 11 dywizji strzelców, dociera do linji Dziatkowce—Dworzec Stary. 15 dywizja piechoty, celem uporządkowania się i zaczerpnięcia nowych sił, odchodzi w nocy na linję Mścibów—Werdomicze. Odejście to konstatuje następujący rozkaz operacyjny:

Dowództwo 15 dywizji piechoty — Poczta polowa № 48
L. dz. 3064 op. — dnia 25.9.20.

Rozkaz operacyjny № 128 (37)

1. Wskutek przełamania frontu pod Wołkowyskiem i Izabelinem, zarządza się cofnięcie na linję: Moszny—Szydłowicze - wzgórza na wschód od Melowców — 188 — 175 — 198 — 204 — 193 — 216.

2. 4 brygada piechoty legjonów — do wzgórza 188 (1 km. na wschód od Jaryłówki włącznie).

30 brygada piechoty—od tego punktu do wzgórza 198 włącznie.

29 brygada piechoty—od tego punktu.

Artylerję ciężką przenieść w rejon Swisłoczy.

Pociągi pancerne — do stacji Andrzejowce.

3. Dowództwa:

Dowództwo 15 dywizji piechoty wlkp.	— Swisłocz
„ 4 brygady piechoty leg.	— Syrojeżki
„ 30 brygady piechoty	— Mścibów
„ 29 brygady pichoty	— Werdomicze
Szpital polowy 705	— Swisłocz
„ „ 704	— Swisłocz
Czołówka prowiantowa i P. U. D.	— Swisłocz

Z rozkazu (—) Łapiński
ppłk szt. gen i szef sztabu.

Jednakże 4 bryg. piech. leg., mimo pory nocnej, działa nadal bardzo czynnie. Wypad 4 pułku piechoty legjonów (kpt. Jeżewski) nad ranem 25 września dociera do wsi Kołłątaje. Śmiałem uderzeniem oddziały nieprzyjacielskie zostały wyrzucone ze wsi, przyczem wzięto jeńców, karabiny maszynowe i znaczny tabor.

Po południu 25 września ruszają naprzód oddziały 15 dywizji piech., nie spotykając już żadnych poważniejszych przeszkód.

Oddziały rosyjskiej 27 dywizji strzelców, które miały za zadanie w dniu 25 września wyjście na linję rzeki Swisłoczy, dnia 24 września o godzinie 24-ej osiągnęły następujące stanowiska:

79 brygada — Kosin—Janysze; 80 brygada — Wołkowysk — rzeka Roś — Kobylaki; 81 brygada — Rupiejki, nieco na zachód od Izabelina, z bataljonem 242 pułku w m. Bouble, jako zasłona dla ubezpieczenia swego lewego skrzydła.

Na tej linji dywizja wkrótce otrzymała od dowódcy XV armji rozkaz cofnięcia się na linję rzeki Roś, a stąd dalej na wschód, wobec ogólnego położenia, które bardzo groźnie składało się dla całej rosyjskiej XV armji, oskrzydlanej przez Polaków od północy i południa.

POGLĄD NA CAŁOKSZTAŁT DZIAŁAŃ NIEPRZYJACIELA.

Zestawiając rozkaz operacyjny dowódcy rosyjskiej 27 dywizji strzelców z dnia 24 września z późniejszem wykonaniem jego przez brygady, widzimy odrazu, w jak fatalny sposób niedomagania tego rozkazu zaciążyły nad przebiegiem działania.

W momencie wydania rozkazu (godzina 9) położenie jest wyjaśnione: 56 brygada strzelców i lewoskrzydłowe oddziały 11 dywizji strzelców z powodzeniem powstrzymują napór nieprzyjaciela od kierunku Szydłowicz: nieprzyjaciel tam nietylko że nie zdołał posunąć się naprzód, lecz został nawet znacznie odepchnięty. W Wołkowysku i po drogach do Gniezna rozpoznana „doskonała pod względem bojowym dywizja poznańska"; większe jej siły, z bardzo liczną i potężną ogniowo artylerją, wcisnęły się niezawodnie do Wołkowyska; reszta sił tej dywizji „rozprzestrzeniła się w sferze słabej 48 dywizji strzelców", a więc na Izabelin i dalej na wschód; najsłabszem i najczulszem miejscem nieprzyjaciela jest przestrzeń Wołkowysk — Mścibów — Orany: tu można uderzyć na jego drogi komunikacyjne, z pierwszego rozmachu rozgromić nieprzyjaciela, znajdującego się w Wołkowysku, a potem dopaść tej jego części, która się rozprzestrzeniła na Izabelin i oddrzucić ją na zdążającą od Zelwy 82 brygadę, lub na odchodzącą 48 dywizję strzelców.

Dowódcy brygad z własnej inicjatywy przed godziną 8

osiągnęli już stanowiska, które „najzupełniej odpowiadały późniejszemu planowi dowódcy dywizji"; porozumieli się już między sobą co do uzgodnienia działań; jedna brygada skupiona jest koło m. Liczyce, druga — przy wyjściach z lasu zamkowego; dzieli je przestrzeń nieznaczna—są wszelkie możliwości wzmocnienia jednej kosztem drugiej w bardzo krótkim czasie.

Dowództwo dywizji zbliżyło się do terenu przyszłego boju: jest już w m. Kukucie. Łączność techniczna i konna z brygadami działa doskonale. Moment zaskoczenia, inicjatywa, rozkawałkowanie sił nieprzyjacielskich — potężne czynniki powodzenia — wpadają same w ręce dowódcy 27 dywizji, działając na jego korzyść.

Dowódca dywizji zdaje sobie sprawę z tak wyjątkowej dogodności położenia i rozumie, że powodzenie zależy od szybkości działań: zaleca bowiem jak największy pośpiech, ażeby „nieprzyjaciel nie wykorzystał czasu na wzmocnienie się", i rozkazuje szukać rozstrzygnięcia „w decydującem uderzeniu od północnego zachodu dla owładnięcia Wołkowyskiem".

Gdyby rozkaz dowódcy dywizji poza tem, co powiedziano, nic więcej nie zawierał, to, biorąc pod uwagę już uzgodnione współdziałanie dowódców brygad, można przypuścić, że wynik boju pod Wołkowyskiem byłby zupełnie inny: niepowodzenie polskiej 15 dywizji piechoty nie ograniczyłoby się do straty kilku dział i wycofania się za Roś, ale łatwo mogło się przeistoczyć na zupełną jej klęskę.

Uderzenie już samej zmasowanej 79 brygady, nie mówiąc o ewentualnem zasileniu jej przez jeszcze jeden chociażby pułk 80 brygady z dywizjonem artylerji, poprowadzone z Liczyc i Piekarów, drogą najkrótszą na Wołkowysk z równoczesnem związaniem obsady Wołkowysk od wschodu, mogłoby dać klasyczny przykład pobicia siłami słabszemi, ale w masie, nieprzyjaciela znacznie silniejszego, ale rozproszonego i pozbawionego środków dobrego kierownictwa.

Przyjrzyjmy się teraz rozkazowi dowódcy 27 dywizji strzelców.

Przedewszystkiem zadanie dywizji: „Przez energiczne i uzgodnione działanie dowódców 79 i 80 brygad uderzeniem od północnego zachodu zawładnąć obszarem Wołkowyska, mając na widoku wyjście w najkrótszym czasie na linję, wska-

zaną rozkazem z dnia 23 września", a więc na linję rzeki, Swisłoczy.

Pierwsza część zadania — „owładnięcie obszarem Wołkowyska przez uderzenie od północnego zachodu"—jest jasna, cel bliski, zachęcający do najwyższego napięcia, decyzja łatwa, nic uwagi nie odciąga, powzięcie decyzji i napisanie rozkazu — jedna chwila.

Druga część rozkazu już wprowadza do momentu decyzji pewną trudność i niepokój: a więc nacierając, trzeba mieć na widoku „wyjście w najkrótszym czasie na linję rzeki Swisłoczy" (pod prostym kątem do kierunku natarcia), a więc trzeba sobie już zapewnić to i owo, trzeba się zabezpieczyć tu i tam.

A teraz przejdźmy do następnej części tego rozkazu, zawierającej wskazówki, dotyczące wykonania przez brygady zadania dywizji.

Brygada 79 ma „działając dwoma pułkami, owładnąć Wołkowyskiem od północy, oskrzydlając go od północnego zachodu, a trzecim pułkiem wymierzyć cios w kierunku na Janysze, aby przeciąć nieprzyjacielowi drogi odwrotu wzdłuż szosy białostockiej".

Po takiem zarządzeniu dowódcy dywizji, co pozostaje do rozkazania dla dowódcy brygady? Zadanie jego, w którem dowódca dywizji szuka decydującego rozstrzygnięcia—„owładnięcia Wołkowyskiem od północy"—ma być już wykonane tylko dwoma pułkami, przyczem siłami tych dwóch pułków trzeba dokonać zarówno uderzenia od północy, jak i oskrzydlenia od północo-zachodu.

Myśl manewru w ramach brygady, która powinna była wyjść tylko od jej dowódcy, zostaje mu narzucona przez dowódcę dywizji, a prócz tego rozporządzono już zgóry jego siłami, przeznaczając $^1/_3$ ich część do działania odśrodkowego w kierunku południowo - zachodnim, gdy działanie pozostałych $^2/_3$ części miało kierunek południowy, a nawet południowo-wschodni.

Inicjatywa dowódcy brygady ograniczona została już jedynie tylko do podziału sił, przeznaczonych do bezpośredniego uderzenia na Wołkowysk (dwa pułki), a więc do ściślejszego określenia, kto ma tu „uderzyć od północy", a kto „oskrzydlać" od północnego zachodu, oraz do bliższego wyznaczenia kierunków i celów natarcia.

To też dowódca brygady jednym tylko pułkiem (235) „uderza od północy“ przez Olszymowo, drugim (237) „oskrzydla od północnego zachodu“ przez Jatwież, a trzecim (236), wykonując rozkaz dowódcy dywizji, „wymierza cios w kierunku na Janysze“ przez Subocze i Kosin, dla przecięcia drogi odwrotu na szosie białostockiej.

Wynik — zaangażowanie odrazu wszystkich sił brygady bez możliwości wydzielenia odwodu, rozproszone działanie tych sił, dzięki czemu krwawa całodzienna walka na linji Olszymowo — Jatwież — Kosin z dwoma tylko bataljonami polskiego 61 pułku piechoty, które, manewrując, improwizując sobie rezerwy i znakomicie wykorzystując obronne właściwości terenu, dopiero w końcu dnia ustępują z placu, ale nie jako pobite, lecz tylko jako zużyte.

Przypuścić należy, że gdyby dowódca brygady otrzymał tylko ogólną dla całej dywizji myśl manewru, bez tych wszystkich tak krępujących jego wolę i inicjatywę szczegułów, jakie zawarte są w ustępie o wykonaniu, to nie szukałby misternych i skomplikowanych oskrzydleń tudzież oddalonego przecinania dróg, lecz całą swoją brygadą, tak jak była zmasowana w obszarze Liczyce — Kołłątaje z wysuniętym pułkiem w Piekarach, uderzyłby drogą najkrótszą tam, gdzie układ sprzyjających okoliczności wskazywał największe szanse powodzenia w myśl ogólnego zadania dywizji. Nie będziemy tu przesądzać kierunku tego uderzenia. Mogła nim być droga najkrótsza przez Olszymowo na zachodnie przedmieścia Wołkowyska, gdzie udeżało się w żywą siłę i w nagromadzoną bezładnie artylerję nieprzyjaciela, odcinając go równocześnie od przepraw na Rosi i przecinając już nie jedną tylko szosę białostocką, lecz cały pęk dróg odwrotowych. Mogło nim też być zajście na głębsze tyły w obszarze największego rozcieńczenia sił grupy generała Junga, gdzieby się doszczętnie i odrazu dało rozerwać związek między 4 brygadą piechoty legjonów a 15 dywizją piechoty, niszcząc wszelką łączność i możliwości odwrotu.

Nie przesądzając o kierunku uderzenia zaznaczyć jednak możemy, że każde uderzenie zmasowaną brygadą, poprowadzone szybko i zdecydowanie, dałoby w tych warunkach stokroć efektowniejsze i szybsze wyniki niż te, jakie się otrzymało w końcu dnia, dzięki tylko temu, że punkt rozkazu dowódcy dywizji, dotyczący wykonania zadania przez 79 brygadę, zgóry rozpraszał jej działanie.

A teraz — 80 brygada.

Pierwsza część zadania dywizji, jak już o tem była mowa, brzmi: „przez energiczne i uzgodnione współdziałanie dowódców 79 i 80 brygad zawładnąć przez główny wysiłek od północnego zachodu obszarem Wołkowyska". Przypomnijmy tu sobie, że jeszcze na początku doby 24 września, dowódca 79 brygady, po osiągnięciu obszaru Liczyce—Kołłątaje, przerwał dalszy ruch, w oczekiwaniu wyjścia na linję tych wsi półków brygady 80, ażeby wykonać wspólnie ewentualne uderzenie na Wołkowysk. Potem aż do godziny 8 trwało ustalanie łączności oraz uzgadnianie przyszłego natarcia.

Po otrzymaniu nowego zadania od dowódcy dywizji, natarcie to w ramach 80 brygady wyglądałoby, prawdopodobnie, jak następuje.

Wiążąc nieprzyjaciela mniejszą częścią swych sił, których wielkość uzależnioną zostałaby od rzeczywistej potrzeby, wyczutej dzięki bliskości i dłuższemu już kontaktowi z nieprzyjacielem, dowódca 80 brygady większą ich część, popartą silnie przez artylerję, której posiadał aż dwa dywizjony, przeznaczyłby niezawodnie do właściwego natarcia, poprowadzonego już to z południowego skraju lasu zamkowego na styku z 79 brygadą, wzmacniając potężnie jej ruch głównie dzięki swej artylerji, już to z każdego innego kierunku, a nawet przez oskrzydlenie od południa, ale zawsze grupą silniejszą tam, gdzie dążył do rozstrzygnięcia.

Posiadanie pułku jazdy niezwykle ułatwiało taki podział sił: przydzielenie jazdy do grupy wiążącej dawało możność wyciągnięcia większej ilości piechoty do grupy uderzeniowej, przydzielenie zaś do grupy uderzeniowej nadawało tej grupie więcej ruchliwości, — o takim lub innym przydziale jazdy zadecydować musiałby charakter i kierunek działania, nadany grupie uderzeniowej.

Jednak punkt rozkazu dowódcy dywizji, dotyczący wykonania zadania przez 80 brygadę, brzmi: „brygada ma dwoma pułkami przykuć do siebie nieprzyjaciela od wschodu, przyczem ma również wydzielić grupę uderzeniową w składzie jednego pułku strzelców i pułku jazdy dla obejścia od południowego zachodu nieprzyjaciela, grupującego się w obszarze Wołkowyska, oraz dla przecięcia mu dróg odwrotowych w obszarze Grudy — Cimochy".

A więc i tu tak samo, jak to miało miejsce z 79 bry-

gadą, dowódca dywizji nietylko że narzuca dowódcy 80 brygady myśl manewru w ramach jego jednostki, lecz również sam dokonuje podziału sił między grupą wiążącą a uderzeniową, przyczem uderzeniowa jest znacznie słabsza, pomimo nielada zadania, które ma do wykonania: przełamanie napotkanego po dość dalekiej drodze oporu i obejście Wołkowyska aż od południowego zachodu.

Po otrzymaniu takiego rozkazu, dowódcy brygady już nie pozostaje nic, jak tylko zająć się organizacją „przykucia" nieprzyjaciela siłami pozostałych 2 pułków i 2 dywizjonów artylerji; samo zaś określenie zadania jako „przykucie" odebrało tym pułkom ich rozpęd ofensywny, którego dowody składały te pułki od samego świtu. Dowódca brygady ze swej strony, dla nadania widocznie grupie uderzeniowej charakteru uderzeniowego, przydziela jej 2 baterje artylerji, a z chwilą odejścia tej grupy, traci na nią wpływ.

81 brygada ma w dalszym ciągu „zabezpieczać" lewe skrzydło dywizji. Tu właśnie należałoby silniej i więcej powiedzieć, aby pobudzić tę brygadę do natężenia sił, celem najszybszego zbliżenia się do nieprzyjaciela, tudzież uderzenia na to jego zgrupowanie[1]), które, tak długo i bezczynnie stojąc na odcinku Izabelin — Jasionowice, mogło wreszcie chociażby z własnej inicjatywy podążyć z pomocą obsadzie Wołkowyska, przez uderzenie naprzykład w kierunku Oszmiańce lub w każdym innym. 81 brygada powinna była stanowczo dostać silniej ostrogą w bok.

W wyniku podziału sił, zarządzonego rozkazem dowódcy dywizji, trzy pułki (81 brygady) z jednym dywizjonem artylerji „zabezpieczają"; dwa pułki (236 i 238) oraz pułk jazdy—obchodzą i przecinają bardzo oddalone drogi odwrotu, każdy z innej strony; dwa pułki z dwoma dywizjonami artylerji (bez 2 bateryj) „przykuwają" nieprzyjaciela pod Wołkowyskiem, a tylko dwa (235 i 236) przeprowadzają właściwe natarcie, przyczem jeden również jest zajęty oskrzydleniem od północnego zachodu.

O g. 19 min. 30, kiedy zużyty nieprzyjaciel wycofuje się za Roś z odsłoniętem lewem skrzydłem, gdzie go od 4 brygady piechoty legjonów dzieli kilkunastokilometrowa przerwa, i gdy powstaje możliwość zupełnego odcięcia go w tem

[1]) 29 bryg. piech. wlkp.

miejscu od dróg odwrotu, w tym momencie jest na tem skrzydle tylko jeden pułk (237), zmęczony całodzienną walką, którego stać już jedynie tylko na ściganie nieprzyjaciela ogniem karabinowym, podsunąwszy się pod Janysze. Większa zaś część 27 dywizji znajduje się wtedy na tem miejscu frontu, gdzie przeciwstawiają się jej najmniej zużyte jednostki 15 dywizji piechoty. I tylko dzięki temu 15 dywizji piechoty udaje się wycofać za Roś w stanie zużycia, nie zaś w stanie zupełnej klęski, co niezawodnie musiałoby nastąpić.

Dowódca 27 dywizji strzelców, mając jeszcze od dnia 23 września zarys koncepcji bicia nieprzyjaciela silnem prawem skrzydłem przez zdecydowane uderzenie od północnego zachodu, co się przejawia już wyraźnie w zadaniu, które formułuje dla dywizji w rozkazie z dnia 24 września, nie potrafił konsenkwentnie wytrwać w swojem postanowieniu. Po przez punkt rozkazu, który formułuje sposób wykonania zadania, koncepcja ta przeistacza się na koncepcję bicia nieprzyjaciela przez podwójne oskrzydlenie od północnego i południowego zachodu, przyczem znowu zawodzi arytmetyka, bo w czasie, gdy pierwsza grupa oskrzydlająca (z kierunkiem na Janysze) odrazu z miejsca wstępuje w bój, druga (z kierunkiem na Cimochy) dopiero rozpoczyna swój ruch z rejonu Wojtkiewicz, mając do przebycia 15 km do punktu, gdzie ma nastąpić oskrzydlenie.

Brak konsenkwencji i wytrwałości w przeprowadzaniu swego postanowienia cechuje i dalsze postępowanie dowódcy dywizji. Przechodząc do koncepcji podwójnego oskrzydlenia, t. j. do koncepcji pochwycenia nieprzyjaciela w kleszcze, dowódca dywizji nie czyni tych kleszczy tak mocnemi, aby zacisnąwszy się raz, nie popuściły przy lada silniejszem odruchu swej ofiary: oskrzydlające kolumny są zbyt słabe do wykonania tego zadania.

Dowódca dywizji równomiernie rozproszył swe siły po całym froncie, bo chciał być wszędzie jednakowo silnym i zabezpieczonym, dzięki czemu nie starczyło mu już wojska na wytworzenie silnej pięści uderzeniowej. Zlekceważenie tej podstawowej, odwiecznie niezmiennej zasady taktyki nie omieszkało zemścić się na tym, kto ją zlekceważył: sposobność zadania zupełnej klęski nieprzyjacielowi wymknęła się z rąk dowódcy rosyjskiej 27 dywizji strzelców.

Przebiegając myślą to tak ciekawe dwudniowe działanie 27 dywizji, spostrzec łatwo możemy, że poza omówionemi już niedomaganiami zarządzeń dowódcy dywizji, nad działalnością tej dywizji fatalnie zawisła jeszcze jedna okoliczność, a mianowicie — dyslokacja jej w dorzeczu Zelwianki w okresie reorganizacji: dzięki tej dyslokacji, w krórej nie widać ani śladu zmysłu przewidywania, 81 brygada z dywizjonem ciężkiej artylerji zmuszona jest do przebycia zbyt długiego marszu, a wskutek tego zapóźno oddziaływa na przebieg bitwy.

Wracając znowu do zarządzeń dowódcy dywizji, nacechowanych tak wybitnie dążnością do skomplikowanych manewrów w momencie, gdy sama rzeczywistość podsuwa mu rozwiązanie najprostsze i najskuteczniejsze, — staje mimowoli w pamięci krótkie, a tak kapitalne powiedzenie marszałka Focha: w ocenie sytuacyj wojennych trzeba się wyzbyć wszelkiego mędrkowania i zaprzątania sobie głowy zawiłemi hipotezami; najważniejszą jest rzeczą — umieć myśleć prosto a uderzać silnie: „Toujours soyez simple, frappez fort, et vous obtiendrez la victoire".

CHARAKTERYSTYKA DZIAŁAŃ BRONI I SŁUŻB.

DZIAŁANIA BRONI.

UWAGI OGÓLNE.

Bój pod Wołkowyskiem, podobnie jak cała wojna polsko-rosyjska, ma charakter zasadniczo różny od bitew z czasów wojny światowej — r. 1914 — 1918. Przedewszystkiem widzimy tutaj typowy przykład walki na rozległym froncie. Stosunek działających sił do obszaru działań niewspółmiernie niski. Front bojowy stanowi zaledwie drobny ułamek całości pasa działań. Materjał wojenny, czynny w bitwie, ilościowo i jakościowo nader szczupły, nie da się porównać z obfitością i różnorodnością sprzętu wojennego, występującego w wojnie światowej.

Wszystkie wyszczególnione elementy oraz ich pochodne składają się na pojęcie całości, właściwej jedynie dla wojny polsko-rosyjskiej r. 1918—1921.

CHARAKTERYSTYKA SZCZEGÓŁOWA.

Piechota.

Jedną z wybitniejszych cech działań piechoty była wówczas płytkość ugrupowania, wypływająca po części z przyczyn, podanych w uwagach ogólnych. Specjalnie daje się odczuć skłonność do przedwczesnego angażowania rozporządzalnych sił w natarciu. Straże przednie maszerujących kolumn wykazywały stale nadmierną ostrożność, zniewalającą dowódców do uruchomienia sił głównych. Często niżsi dowódcy rozwijali swe jednostki w szerokie linje tyraljerskie,

idące naprzełaj tam, gdzie sytuacja tego bynajmniej nie wymagała; za późne zwijanie w kolumny. Z natury rzeczy prowadziło to do przemęczenia. Korzystne wrażenie robi częste a umiejętne stosowanie manewru w ramach niższych jednostek, do bataljonu włącznie. Manewr ten polegał z reguły na wiązaniu słabszemi siłami frontu bojowego nieprzyjaciela w równoczesnem zdecydowanem działaniem na jedno lub oba skrzydła. (Połonka—II/62 pułku piechoty; Porozów—I/59 pułku piechoty; Nowy Dwór—18 pułku ułanów).

Osiągano bardzo wysokie zdolności marszowe. Dwa bataljony 59 pułku piechoty dokonały marszu Kotra—Rudnia—Izabelin (przeszło 70 km w 36 godzin). Przemarsz pułków 4 brygady piechoty legjonów—Waliły—Kwatery (30 km)—trwał niespełna 36 godzin, a przesunięcie nacierających oddziałów 15 dywizji piechoty—Świsłocz — Wołkowysk i Pracutycze — Izabelin (30 km) dokonane zostało w 14 godzin.

Obronę znamionuje tendencja do wytwarzania odwodów, które w trakcie walki odgrywają nader ważną rolę. Obserwować można było fakty niezbyt pośpiesznego, względnie nieumiejętnego używania odwodów, zarówno jak ich opóźnione uruchomianie. Wynikiem tego było częste falowanie frontu (59 pułku piechty — Izabelin, 62 pułk piechoty — Zapole.

W zasadzie przeważała obrona bierna. Inicjatywa niższych dowódców, widoczna w natarciu, maleje w obronie. Ruchliwość wywoływał jedynie wpływ wyższego dowódcy, względnie nieoczekiwany manewr przeciwnika. Rzecz polegała wtedy na stosowaniu krótkich przeciwuderzeń frontalnych, przywracających utracone przejściowo stanowiska (Izabelin — Zapole). Nie widać świadomej chęci wyzyskania sukcesu. Wyjątek stanowi 4 brygada piechoty legjonów, pchnięta przez dowódcę grupy.

Brak było również współdziałania jednostek sąsiadujących (18 pułk ułanów i 59 pułk piechoty; 59 i 60 pułk piechoty; cała 29 brygada piechoty i 30 brygada piechoty). Każdy oddział musiał polegać na własnych siłach. Mogło mieć wpływ na to w pewnej mierze przemęczenie piechura skutkiem dwudniowej walki. Wypada tutaj zaznaczyć, że takie naprzykład 62 i 61 pułki piechoty zdobywały kolejno 21 września silną pozycję pod Swisłoczą, a 23-go już wkraczały do Wołkowyska, odległego od tej miejscowości o 30 km.

Tak w działaniach zaczepnych, jak obronnych, piechota posiłkowała się głównie ogniem broni samoczynnej. Ogień karabinów powtarzalnych stanowił tylko pewne uzupełnienie ognia karabinów maszynowych. Daje się zauważyć trafne wyzyskiwanie broni samoczynnej do ognia bocznego (II/62 pułku piechoty w Zapolu, 10/61 pułku piechoty pod Jatwieżią). Wykorzystanie terenu poprawne, szczególnie przez pojedyńczego żołnierza.

Rzeczą osobliwie charakterystyczną jest brak jednolitości i zwartości działań. Bitwa rozpada się na kilka nieomal od siebie niezależnych ognisk walki. Nawet współdziałanie dwóch bataljonów jest rzadkością.

Artylerja.

Artylerja grupy analogicznie do piechoty podzielona była na kilka grup, których współdziałanie uniemożliwiały rozległe przestrzenie. Największe skupienie reprezentuje Wołkowysk. Widzimy tutaj 28 dział na 4 bataljony piechoty. To też pod Wołkowyskiem artylerja masuje ogień, wspierając piechotę bardzo intensywnie. Jedną z przyczyn, dla których wynik nie był dostatecznie efektowny, stanowiła ta okoliczność, że artylerja, broniąc Wołkowyska, musiała wskutek swej dyslokacji działać ekscentrycznie. Wymagała zatem znacznie więcej amunicji, niż posiadała.

Uderza wtłoczenie masy artylerji, po długim i uciążliwym marszu, w nocy na peryferje miasta, bez wyznaczenia stanowisk i bez myśli przewodniej co do dalszego jej działania. Takie ugrupowanie dałoby się jeszcze wytłumaczyć przy wykonaniu pościgu, w danym zaś wypadku były wszelkie dane po temu, aby sądzić, że walka rozegra się o świcie, a może jeszcze w nocy w najbliższym promieniu miasta.

Nie widać podziału artylerji na artylerję towarzyszącą, która mogła ze strażą przednią wejść do miasta, i na artylerję do zadań ogólnych, której umieszczenie musiało zależeć od ogólnej myśli manewru na dzień następny.

W pobliżu Wołkowyska, zarówno na wschodnim jak i zachodnim brzegu rzeki Rosi, teren, obserwowany chociażby z mapy, daje cały szereg stanowisk, odpowiadających wymaganiem dobrego i bardziej bezpiecznego współdziałania

artylerji we wszystkich kierunkach. Stąd również możnaby opanować ogniem artylerji groźną lukę, powstałą w wyniku dnia pomiędzy centrum, a lewem skrzydłem grupy generała Junga, — miejsce najwięcej niepokojące dowódcę grupy podczas całego przebiegu działania.

Z takiego stanowiska, oświetlonego przez zwiady artyleryjskie z nastaniem dnia, można było przenosić ogień zmasowany na to lub inne miejsce bronionego rejonu tak długo, aż manewr zadecydowałby o wyniku. Dosięgalność ognia byłaby również zupełnie wystarczająca. Ewentualne wycofywanie artylerji nie nastręczałoby dużych trudności.

Rozkazów, dotyczących użycia artylerji w dniu 24 września, nie udało się jednak odnaleźć w aktach, ani też odtworzyć na podstawie zeznań zapytywanych uczestników. Możliwą jest rzeczą, iż wcale nie były pisane.

W działaniach artylerji uwydatnia się nadzwyczajna brawura i poświęcenie się. Baterje z reguły zajmują otwarte stanowiska, co w pewnym stopniu umożliwiał słaby ogień artylerji nieprzyjacielskiej. W momencie odwrotu artylerja oddała cenne usługi, strzelając do ostatniej chwili, nawet po odejściu piechoty. W tych warunkach utrata w czasie odwrotu z Wołkowyska kilku dział staje się momentem chluby dla artylerji. Częstokroć zmuszona była dla samoobrony użyć swych karabinów maszynowych. Słowem broń ta czasami stawała się samowystarczalną. Brak materjału uniemożliwia odtworzenie jej działań, które mogłyby tak dobrze scharakteryzować taktykę artylerji naszej w roku 1920.

Jazda.

Jazdę dywizyjną całkowicie pochłonęła służba łączności. Wyjątkowo użyty był pluton strzelców konnych do obserwacji przerwy między 4 brygadą piechoty legjonów a 30 brygadą piechoty na wysokości Mścibowa. Plan zastąpienia szwadronem tej jazdy 215 pułku ułanów odpadł skutkiem unieruchomienia 3 dywizji piechoty legjonów. Jazda samodzielna (18 pułk ułanów pomorskich), przemęczona działaniem poprzednich dni, stanęła wobec zadania ponad jej siły; nie wyzyskała nadających się korzystnych sytuacyj. Zadanie swe pojęła jako przełamanie napotkanego oporu, zapominając zupełnie o możności wyminięcia i przedostania się na tyły nieprzyjacielskie. W re-

zultacie więc zatrzymana pod m. Krzesły, wycofuje się do rejonu Nizian, a później do Hrycewicz, gdzie pozostaje do końca bitwy.

Fragment bitwy pod m. Krzesły składa się z szarży plutonu ułanów i dłuższej walki dwóch szwadronów w szyku pieszym. Korzystnie wyróżnia się jedynie podjazd 2 szwadronu (por. Zieliński), działający w czasie starcia pod m. Krzesły, gdzieś na linji bocznej, ubezpieczając pułk od wschodu. Wynik — 120 jeńców z 48 dywizji rosyjskiej.

Saperzy.

Zasadniczem zadaniem kompanij saperskich była naprawa mostów, zniszczonych przez cofające się oddziały rosyjskie. W pracy tej saperzy doszli do nadzwyczajnej wprawy.

24 września kompanje 15 bataljonu saperów użyte były jako odwód dowódcy; wywiązały się chlubnie ze swego zadania. Jedna kompanja (3-a) wykazała wysoką zdolność marszową, przechodząc w jednym dniu około 40 km. (Niezbodycze — zachodni brzeg Rosi). Kompanja 1-a rozrzucona była plutonami przy poszczególnych kolumnach grupy pułkownika Wrzalińskiego.

Pociągi pancerne.

Oddane do rozporządzenia grupy dwa pociągi pancerne— „Wilk“ i „Bartosz Głowacki“ — spełniały podwójne zadanie: 1) neutralizowały działania nieprzyjacielskich pociągów pancernych; 2) wypadem w godzinach porannych d. 23 września współdziałały z II/62 przy opanowaniu wsi Połonki.

Podczas odwrotu pociągi pancerne przesłaniały skupienie 30 brygady piechoty, ubezpieczały ją nocą 24/25 września na linji Andrzejowce — Gniezno. Niezależnie od tego czynne były w zaopatrywaniu oddziałów i w ewakuacji.

Działanie bojowe pociągów pancernych polegało na ogniu artylerji, karabinów maszynowych oraz na ruchu.

Lotnictwo.

Grupa nie posiadała własnej eskadry lotniczej. W trakcie natarcia między Mścibowem a Swisłoczą, płatowiec 4 armji dostarczył dowódcy grupy rozkaz operacyjny i meldunek o przeprowadzonych zwiadach w rejonie Wołkowysk—Zelwa—Słonim. Pozatem lotnictwo w boju pod Wołkowyskiem udziału nie brało.

DZIAŁANIA SŁUŻB.

Służba łączności.

Łączność grupy zabezpieczały:

a) 15 kompanja telegraficzna (porucznik Jasnoch) o stanie 2 oficerów i 229 szeregowych, całkowicie wyposażona w materjał telegraficzny i telefoniczny. Między innemi kompanja posiadała jeden aparat Hughessa i dwa aparaty Morse'a.

b) Radjostacja polowa Nr. 9 (porucznik Koliszer).

c) 8 szwadron 3 pułku strzelców konnych (rotmistrz Ruebenbauer), liczący w stanie bojowym 138 koni.

d) Oddziały (plutony) łączności pułków piechoty i artylerji.

e) Autokolumna Nr. 69 (kapitan Święcicki).

f) Oddziały łączników konnych przy dowództwach brygad i pułków o stanie zmiennym (10—20 jeźdźców).

Z chwilą opuszczenia stanowisk wyjściowych zniknęła pomiędzy poszczególnemi kolumnami maszerującemi łączność telefoniczna. Jedynie oś marszu grupy Swisłocz—Mścibów—Wołkowysk posiadała połączenie telefoniczne.

Związek między dowódcą grupy a dowódcami poszczególnych jej członów, jak również wewnątrz jednostek był utrzymany przez łączników konnych i częścią pieszych. W pewnym stopniu wykorzystane były samochody autokolumny Nr. 69. Ograniczone środki i rozległe przestrzenie powodowały słaby i nieregularny dopływ wiadomości. Orjentacja dowódcy całości w trakcie natarcia polegała głównie na jego osobistej obserwacji.

Łączność z 4 brygadą piechoty legjonów i 18 pułkiem ułanów, poza jednorazowem odesłaniem rozkazów operacyjnych 22 września, właściwie nie istniała. Dopiero 24 września, po zajęciu Wołkowyska, stan rzeczy uległ znacznemu polepszeniu. Przedewszystkiem poczęła nieźle funkcjonować łączność telefoniczna między jednostkami składowemi 15 dywizji piechoty.

W dniu tym dowódca grupy osiągnął łączność osobistą z 4 brygadą piechoty legjonów, docierając do niej samochodem. Z kwaterą główną armji związek trwał bez przerwy.

Służba uzbrojenia.

Ilość zużytej amunicji nie daje się dokładnie obliczyć na podstawie posiadanych materjałów. Opierając się na raportach materjalnych dywizji z okresu 22 — 24 września, można stwierdzić, że zużycie amunicji było bardzo duże. Dotacja $5^1/_2$ dni ognia piechoty i 4 dni ognia artylerji została całkowicie zużyta. 24 września, już po ukończeniu bitwy, na zajętych stanowiskach obronnych oddziały pobrały z parku uzbrojenia dywizji, celem uzupełnienia: piechota — 456365 nabojów, artylerja — 1496 pocisków.

Dowóz amunicji zapewniony był przez sprawne działanie czołówki amunicyjnej, która w ostatniej fazie bitwy stanęła na stacji Andrzejowce. Ujemnie odbił się brak dostatecznej ilości granatów ręcznych. Zużyty sprzęt nie był wymieniony, choć było kilkanaście nieczynnych karabinów maszynowych.

Służba intendentury.

Organem kierowniczym w zakresie zaopatrzenia oddziałów był intendent dywizyjny (por. Florek), znajdujący się stale przy kwaterze głównej dywizji. Codziennie w operacyjnych rozkazach materjalnych informowano jednostki, kiedy, gdzie i jakie artykuły mają pobrać. Dzięki zabiegom porucznika Florka, oddziały dywizji, później grupy operacyjnej, zaopatrzone były dostatecznie. Żywność dostarczała czołówka prowiantowa, posiadająca stale 2-u tygodniowy zapas żywności. Zapas ten był ustawicznie uzupełniany przez intendenturę armji. Czołówka mieściła się w pociągu, liczącym 40—50 wagonów; dnia 22 września stała na stacji Narewka, a 23 września przeszła do Swisłoczy, skąd docierała do Andrzejowiec. Dowóz żywności do linji zapewniały tabory bojowe oddziałów i ciężki tabor dywizji, składający się z trzech kolumn taborowych (Nr. 48, 714 i 730). Artykuły brakujące, jak mięso świeże, pasza twarda, dostarczano w drodze rekwizycji. Kuchni polowych było dość.

Gorzej było z dostarczeniem umundurowania i przedmiotów ekwipunku żołnierskiego. Przedmiotów tych brakło, uzupełnienie napływało nieregularnie i nigdy nie mogło zaspokoić potrzeb oddziałów. Ogólny stan umundurowania był zły.

Służba techniczna.

Walka ruchowa, towarzyszące jej nader zmienne sytuacje i zły stan komunikacji — wszystko to nastręczało jednostkom technicznym wiele pracy. Najwięcej wysiłków wymagała kwestja naprawy mostów i grobli. W tym zakresie głównie czynne były kompanje saperskie i techniczne. Z zadania swego wywiązały się bardzo dobrze.

Niestałość stanowisk uchylała jakiekolwiek poważniejsze roboty fortyfikacyjne. W momentach krytycznych jednostki saperskie, traktowane jako ostatni obwód, rozwijane były do walki.

Na tyłach dywizji wzdłuż linij kolejowych Hajnówka — Mścibow — Białystok w rozporządzeniu armji pracowały trzy kompanje kolejowe. Położyły one niepoślednie zasługi w sprawie umożliwienia komunikacji na drogach żelaznych.

Służba sanitarna i ewakuacja.

Zasadnicze jednostki sanitarne, biorące udział w bitwie, określone są składem sił walczących. Uwzględniając specjalny charater walki, szpitale polowe dywizji wyłoniły czołówki dla 29 i 30 brygady piechoty, 4 brygada piechoty legjonów posiadała własną czołówkę sanitaną. Niezależnie od tego w każdym pułku piechoty i artylerji istniały punkty opatrunkowe. Doraźną pomoc sanitarną i specjalnie chirurgiczną gwarantował posiadany w dostatecznej liczbie personel fachowy. Pomocy lekarskich był dostatek.

Ewakuację rannych do punktów opatrunkowych uskuteczniali na noszach sanitarjusze oddziałów walczących. Do dalszego transportu służyły wozy wojskowe lub krajowe, tudzież pociągi od najbliższych stacyj kolejowych—Andrzojewiec i Mścibowa.

Napływ rannych był stosunkowo niewielki: w ciągu 23 września osiągnął liczbę 64 rannych i 19 chorych; 24 września napływ był liczniejszy, wynosił bowiem przeszło 200. Cała operacja wołkowyska kosztowała grupę, nie licząc 4 brygady piechoty legjonów:

Oddział	Rannych		Zabitych		Zaginionych	
	Ofic.	szer.	Ofic.	szer.	Ofic.	szer.
59 pułk piechoty	3	68	—	20	—	21
60 pułk piechoty	1	43	—	15	—	26
61 pułk piechoty . . .	1	74	—	11	—	6
62 pułk piechoty	—	32	—	2	—	13
15 pułk artylerji polowej .	2	7	—	1	—	—
I/15 pułku artylerji ciężkiej .	—	4	—	—	—	—
18 pułk ułanów	1	17	—	4	—	—
Razem . .	8	245	—	53	—	66

z tego odnaleziono 25 września 6 rannych; wróciło do oddziałów 9.

Poza ewakuacją rannych, aktualną była sprawa przesyłania poważnej liczby jeńców oraz zdobyczy wojennej. Jeńców przesuwano na tyły, do punktu zbornego w kwaterze głównej dywizji marszem pieszym.

Dnia 23 września odesłano około 700 jeńców, 24 września — 608, razem — około 1308. Eskortę często uzupełniali harcerze.

Zdobycz w materjale: około 200 karabinów, 7 karabinów maszynowych, 12 aparatów telefonicznych, dużo kabla i 3 działa polowe, zdobyte przez oddziały 4 brygady piechoty legjonów. Do ewakuacji używane były wozy, samochody i pociągi kolejowe.

— —

Naogół służby pomocnicze swoją żmudną pracą dorównywały zupełnie jednostkom walczącym.

ZAKOŃCZENIE.

Działania grupy operacyjnej generała Junga należy rozpatrywać z dwóch punktów widzenia: operacyjnego, umieszczając je w całokształcie działań na froncie, i taktycznego, dla wyciągnięcia bogatej treści doświadczalnej z ich całości.

Opisane działanie jest niezwykle ciekawym przykładem roli skrzydła wewnętrznego w operacjach grupy armij, gdzie zbiegają się różne a często odmiennej natury zainteresowania i cele operacyjne. Oddział, który znajduje się na skrzydle wewnętrznem, ulega presji dwóch tendencyj—celom, wyznaczonym swej armji, i ciągle nowym, a często odbiegającym od właściwej mu linji potrzebom sąsiada, z którym powinien współdziałać. Ta różnokierunkowość celów, krzyżujących się na skrzydłach wewnętrznych, niezwykle dobitnie ujawnia się w opisanych tu wydarzeniach, wywierając potężny wpływ na decyzje dowódcy grupy i taktyczny przebieg walk.

4 armja lewem swem skrzydłem kieruje się na Wołkowysk—Słonim—Baranowicze, 2 armja skrzydłem prawem przeku północy na Mosty za Niemen. Skrzydła wewnętrzne przeto mają kierunki odśrodkowe.

3 dywizja piechoty legjonów, która stanowi prawe skrzydło 2 armji, zostaje zatrzymana i ciężko walczy z przewagą nieprzyjacielską pod Brzostowicami. Grupa generała Junga, lewe skrzydło 4 armji, ma przed sobą słabe tylko siły nieprzyjaciela, które pobiła łatwo, zyskując swobodę ruchów. Z tą chwilą jawią się dowódcy dwie konieczności operacyjne: wesprzeć sąsiada dla ułatwienia mu ruchu, ewentualnie przejąć na siebie jego zadanie, które w całokształcie operacji ma

pierwszorzędne znaczenie (działanie na Mosty), z drugiej zaś strony zachować możność wypełnienia zadań przypadających mu w ramach 4 armji.

Cel pierwszy ściąga uwagę ku północy, bądź to dla bezpośredniego uderzenia wzdłuż skrzydła 3 dywizji piechoty legjonów, bądź też dla rzucenia się całym pędem na komunikacje walczącego z nią nieprzyjaciela przez Wołkowysk na Mosty. Cel drugi zgadza się z tem drugiem rozwiązaniem, ale tylko do rejonu Wołkowyska, gdzie drogi ich rozchodzą się. Przejęcie zadań sąsiada ciągnie ku północy, zadania własnej armji każą przygotować się do ruchu na wschód ku Zelwie.

Te rozbieżności celów operacyjnych znajdują pełny swój wyraz w organizacji manewru grupy, co wywiera decydujący wpływ na przebieg jej walk w dniu 24 września.

Punktem wyjścia do rozwiązania posiadanych problemów operacyjnych jest Wołkowysk—węzeł drogowy pośrodku kierunków działań, bądź to ku północy na Mosty, bądź też ku wschodowi na Zelwę i Słonim.

Opanowanie go przeto stanowi akt wstępny do dalszych możliwości manewrowych. Równocześnie jednakże z tem zostają przygotowywane działania dalsze, zawierając się już w ugrupowaniu tego pierwszego natarcia. Dowódca dzieli swe siły na trzy masy dyspozycyjne, które w pierwszym dniu powinny skupić się w jednolitym wysiłku dla opanowania Wołkowyska, w drugim dniu jednakże rozstrzelają się na przewidywane odśrodkowe działania. Masa południowa (29 brygada piechoty i 18 pułk ułanów) orjentowana odrazu na Izabelin, stanowi niejako przyszłą straż przednią grupy w razie jej zwrotu na Zelwę; masa północna (4 brygada piechoty legjonów) odgrywa analogiczną rolę w stosunku do przewidywanego manewru na Mosty. Pomiędzy dwoma temi ramionami zostaje umieszczona masa środkowa (30 brygada piechoty), która w pierwszym dniu odgrywa rolę taranu do przebicia drogi na Wołkowysk; w drugim dniu zaś stanowi odwód dowódcy dla rozwiązania jednego z przewidywanych zagadnień. W tej organizacji manewru zawierają się istotne przyczyny słabości taktycznego rozwiązania bitwy d. 24.X, z jej nieoczekiwanym wynikiem — opuszczeniem Wołkowyska. Dokonany podział dla manewru utrzymał się w bitwie, powodując rozkawałkowanie jej na trzy części, a przeto rozproszenie sił.

Odrazu, już pierwszego dnia akcji, odpada od całości 4 brygada piechoty legjonów, wciągnięta w walkę 3 dywizji legjonów pod Brzostowicami.

Było to pierwszem poderwaniem powziętego planu, według którego ta brygada miała stanowić czoło ewentualnego manewru na Mosty. Grupa generała Junga lewem swem skrzydłem została wciągnięta w bitwę sąsiada, co nadwyrężyło jej spójnię wewnętrzną.

W tym czasie obie brygady 15 dywizji piechoty, złamawszy ostatecznie napotkany opór rosyjski, pognały ku wskazanym im celom, zajmując późnym wieczorem całością swych sił Izabelin i Wołkowysk.

W końcu pierwszego dnia akcji front grupy rozciągnął się na 35 km, z 10-kilometrową luką między centrum, a silnie zaangażowanem i unieruchomionem lewem skrzydłem.

Położenie niejasne. Przy zajmowaniu Wołkowyska oddziały czołowe centrum natknęły się na nowe jakieś siły rosyjskie. Rozpoznanie lotnicze melduje posuwanie się znacznej kolumny rosyjskiej od Zelwy na Wołkowysk. W tem niewyjaśnionem położeniu dowódca grupy postanawia zatrzymać się w pogotowiu, frontem na wschód, na linji Wołkowysk — Izabelin, rozjaśniając wypadami przedpole, a dalej przeć swem lewem skrzydłem dla ułatwienia sąsiadowi wyjścia ku Mostom.

Dzień następny obejmuje właściwe starcie.

Ranek przynosi wiadomości o silnych natarciach na Wołkowysk, prowadzonych przez 27 dywizję strzelców. Skomentowano to jako przeciwnatarcie XVI armji od Słonima. Z kolei przeto zostaje związana centralna masa manewrowa, która od rana ciężko walczy o utrzymanie Wołkowyska. Również w trudnem położeniu znajduje się lewe skrzydło, które pod naporem przeciwnatarcia 56 brygady rosyjskiej zaczyna się nawet cofać, powiększając groźną lukę, prowadzącą z północy na tyły sił głównych grupy. Niezaangażowane jest już tylko prawe skrzydło w Izabelinie, i ono jedynie może dać potrzebną siłę dyspozycyjną dla pomyślnego rozegrania potężniejącej wciąż walki pod Wołkowyskiem. Ta brygada, wezwana do bitwy, tworzyłaby potężną pięść ofensywną na skrzydle nieprzyjaciela, walczącego pod Wołkowyskiem, co mogłoby zmienić najzupełniej przebieg bitwy.

Tu jednakże ujawniły się w całej pełni trudności rozkazodawcze, nieodłączne od systemu tworzenia grup operacyjnych z dowództwem, wyrwanem z organizacyjnej całości jednej z jednostek, wchodzących w skład grupy. Zaimprowizowane takie dowództwo korpusu, nie dysponując środkami łączności, potrzebnemi do pełnienia swych zadań, ma tylko ograniczone możliwości działania i prawie nigdy nie jest w stanie ogarnąć całości akcji, rozrzuconej w naszych warunkach na dużej przestrzeni. Z drugiej strony oddział, któremu zabrano jego dowódcę, zostaje bez należytego kierownictwa.

Trudności te i ich następstwa okazały się w całej pełni w omawianej akcji.

Dowódca grupy, zająwszy się swem działaniem lewoskrzydłowem, gdzie w danej chwili widział swój główny interes taktyczny, utracił w dużej mierze materjalną możność opanowania całości położenia swej grupy i kontakt z poszczególnemi odcinkami. Odbiło się to jak najgorzej na działaniach 15 dywizji piechoty, gdyż stosunki rozkazodawcze na froncie Izabelin—Wołkowysk nie zostały należycie uregulowane.

Dający się tu odczuć brak zbieżności wysiłków i pracy bojowej obu brygad mógł być jedynie jeszcze naprawiony samorzutną inicjatywą dowódcy 29 brygady piechoty, który, nie będąc związany, miał możność ruszenia na huk dział boju, toczącego się pod Wołkowyskiem, dla wsparcia sąsiada.

Generał Jung, oceniając siły własne w Wołkowysku jako dostateczne dla związania czołowego natarcia rosyjskiego, skupia całą swą uwagę i energję na lewem skrzydle, od którego oczekuje zarówno poparcia sąsiada, jak też zneutralizowania niebezpieczeństwa, grożącego od północy tyłom 15 dywizji piechoty. Z tą myślą generał Jung udaje się osobiście w rannych godzinach do 4 brygady piechoty legjonów, która pod presją jego woli nabiera nowego rozmachu i stopniowo zaczyna, ciężko walcząc, odzyskiwać utracony już teren.

Tymczasem położenie pod Wołkowyskiem staje się coraz bardziej wątpliwe. 30 brygada piechoty boryka się ciężko z dwiema brygadami rosyjskiemi, które wiążąc ją czołowo, usiłują manewrować na skrzydła. Manewr główny kieruje przeciwnik od północy właśnie w tę niebezpieczną lukę, między centrum a lewem skrzydłem grupy. Brygada zasta-

wia się jak może, coraz bardziej przedłużając swe skrzydło lewe, a tem samem coraz bardziej rozcieńczając się w przestrzeni.

Przez całe przedpołudnie gros sił prawego skrzydła stoi spokojnie w Izabelinie. Walka tu rozpoczyna się około godziny 14, po nadejściu trzeciej brygady 27 dywizji strzelców.

Z tą chwilą zaangażowana już jest całość sił grupy, walcząc niemal niezależnie od siebie na trzech odcinkach 35-o kilometrowego frontu.

Ustały możliwości manewrowe dowódcy. Wynik już teraz zależy wyłącznie od dzielności i sprawności oddziałów.

Po całodziennej walce udaje się wreszcie nieprzyjacielowi przerwać lewe skrzydło 30 brygady, grożąc odcięciem oddziałów, zajmujących wschodnią krawędź miasta. To rozstrzyga losy bitwy. Brygada opuszcza Wołkowysk, cofa się za rzekę Roś. Równocześnie też 29 brygada piechoty opuszcza Izabelin. Na obu odcinkach bitwa kończy się niepowodzeniem.

4 brygada piechoty legjonów natomiast, opanowując początkowe swe niepowodzenie, zdołała wreszcie przełamać napotykany opór.

W rezultacie drugi dzień akcji kończy się niepowodzeniem taktycznem, nie mniej stwierdzić należy, że zostało ono zrównoważone osiągniętemi korzyściami operacyjnemi, wiążącemi się z całokształtem działań.

Akcja lewego skrzydła grupy, która przez dwa dni wiązała i skruszyła wreszcie 56 brygadę sowiecką, kierującą się przeciwko skrzydłu 3 dywizji piechoty legjonów, znacznie odciążyła sąsiada, pozwoliła mu na skupienie sił dla rozegrania swej bitwy pod Brzostowicą. To samo pośrednio uczyniła 15 dywizja piechoty wstrzymując przez cały dzień przed frontem Wołkowyska i Izabelina odwód XV armji rosyjskiej, kierowany na styk obu armij polskich. Nieprzyjacielska 27 dywizja strzelców nie została dopuszczona w pobliże bitwy pod Brzostowicami, która to bitwa właśnie w tym dniu doszła do najwyższego swego napięcia i zakończyła się powodzeniem.

ŹRÓDŁA.

Komunikaty, rozkazy operacyjne i akta wywiadowcze dowództwa 4 armji.

Historja 15 dywizji piechoty, akta operacyjne sztabu tej dywizji, takież akta dowództw 29 i 30 brygady piechoty oraz dzienniki działań i sprawozdania specjalne pułków.

„Bellona" — rok 1920 — zeszyt 11 — artykuł płk. Szt. Gen. Kutrzeby p. t. „Walka o Grodno i Lidę" i rok 1921 — zeszyt 3 i 4 — artykuł mjr. Szt. Gen. Jagmin-Sadowskiego p. t. „Bój pod Brzostowicami".

Wydawnictwa rosyjskie:

1) „Sbornik trudow wojenno-naucznawo obszczestwa pri wojennoj akadiemii" — księga 1. z r. 1921—artykuł Putny p. t. „Wołkowyskaja opieracija";

2) Wojenno-naucznyj żurnał „Riewolucija i Wojna" sbornik 4 i 5 — z r. 1921 artykuł B. Leonidowa;

3) „Sbornik wojenno-naucznawo obszczestwa pri wojennoj akadiemii" — Nr. 10—11 z r. 1922—artykuł Triandafiłowa p. t. „O Wołkowyskoj opieracii 27 omskoj striełkowoj diwizii".

Ponadto wyjaśnienia i wskazówki generała dywizji Junga, ówczesnego dowódcy grupy, oraz wspomnienia własne autora, byłego szefa oddziału operacyjnego w dowództwie 15 dywizji piechoty. Relacje uczestników.

SKOROWIDZ ODDZIAŁÓW.

STRONA POLSKA.

2 armja 3, 4, 11, 12, 13, 14, 17, 18, 42, 93.
3 armja 16.
4 armja 3, 4, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 31, 33, 34, 36, 37, 41, 43, 52, 87, 93, 94.
Grupa gen. Bałachowicza 15.
Grupa operac. gen. Junga 3, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 24, 29, 31, 35, 39, 42, 47, 54, 64, 66, 78, 86, 93, 95.
Grupa kpt. Dorobczyńskiego 18, 19.
Grupa płk. Gałeckiego 34, 35, 44, 47, 48, 49, 51, 52.
Grupa płk. Tessaro 36.
Grupa płk. Wrzalińskiego 35, 42, 44, 48, 52, 87.

1 dyw. piech. leg. 11, 37.
1 lit.-biał. dyw. strz. 11.
1 dyw. strz. podhal. 13.
2 dyw. piech. leg. 13, 14, 15, 16, 35.
3 „ „ „ 3, 4, 13, 14, 15, 16, 18, 19, 32, 33, 34, 35, 37, 38, 42, 43, 44, 48, 49, 53, 54, 66, 72, 73, 86, 93, 94, 95, 97.
7 dyw. piech. 15.
11 „ „ 36.
14 „ „ 12, 15, 16, 17, 18, 32, 35, 36, 37, 41, 42, 45, 52.
15 dyw. piech. wkpl. 4, 11, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 22, 24, 26, 28, 31, 34, 35, 36, 37, 38, 41, 42, 43, 44, 45, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 58, 59, 71, 72, 73, 74, 76, 78, 81, 84, 88, 95, 96, 97.
16 dyw. piech. 15, 37, 38, 54.
17 „ „ 37.
21 „ „ (górska) 13.
Dywizja ochotnicza 13.

4 bryg. piech. leg. 4, 18, 21, 22, 24, 26, 28, 32, 33, 34, 42, 43, 44, 45, 48, 50, 51, 52, 53, 66, 71, 73, 71, 73, 71, 78, 80, 84, 86, 88, 90, 91, 94, 95, 96, 97.
5 bryg. piech. 42.
29 „ „ 33, 42, 43, 47, 48, 50, 51, 52, 65, 70, 74, 84, 90, 94, 96, 97.
30 bryg. piech. 34, 35, 42, 43, 50, 51, 52, 66, 70, 71, 72, 73, 74, 84, 86, 87, 90, 94, 96, 97.
4 pułk piech leg. 18, 19, 22, 32, 33. 47, 48, 49, 50, 66, 71, 72, 73, 74.
24 pułk piech. 22, 32, 34, 43, 44, 45. 47, 39, 50, 66, 71, 72, 74.
32 pułk piech. 15, 41.
34 „ „ 13.
59 „ „ 15, 18, 32, 42, 43, 47, 49, 51, 69, 73, 84, 91.
60 „ „ 32, 34, 35, 42, 43, 49, 51, 69, 71, 73, 84, 91.
61 pułk piech. 44, 49, 69, 71, 72, 78, 91.

62 pułk piech. 25, 44, 48, 49, 50, 66, 69, 72, 84, 91.
168 pułk piech. 25.
213 „ „ 13.
223 pułk piech. ochotn. 25.
I/59 pułku piech. 43, 48, 49, 51, 70, 84.
II/59 „ „ 51, 70.
III/59 „ „ 51.
1 komp. I/59 pułku piech. 70.
2 komp. I/59 pułku piech.
I/60 pułku piech. 44, 48, 49, 51, 72.
II/60 „ „ 43, 48, 51.
III/60 „ „ 44, 48, 49, 51.
I/61 „ „ 60, 65, 69, 72.
II/61 „ „ 50, 66, 59, 70, 71, 73.
III/61 „ „ 50, 65, 69, 72.
10 komp. 61 pułku piech. 70, 71, 72, 73, 85.
I/62 pułku piechoty 44, 50, 51, 54, 65, 69.
II/62 pułku piechoty 44, 47, 51, 69, 71, 84, 85, 87.
III/53 pułku piechoty 34, 51, 71.
1 komp. 62 pułku piech. 72.
3 komp. 62 „ „ 50.
4 komp. 62 „ „ 69.

2 bryg. kawalerji 11.
4 „ „ 11.
3 pułk strz. konnych 37.
11 pułk ułanów 37.
15 „ „ 15, 16, 42, 52.
18 „ „ 14, 15, 16, 18, 21, 27, 33, 34, 35, 42, 43, 47, 49, 50, 51 70, 84, 86, 88, 91, 94.
215 pułk ułanów 14, 15, 16, 21, 22, 33, 34, 35, 42, 43, 44, 86.
3/3 pułku strz. konnych 42.
8/3 „ „ „ 21, 26, 35, 44, 88,
2 pułk art. pol. 27.
15 „ „ „ 21, 44, 69, 91.
15 pułk art. ciężkiej 34, 42, 50.
III/2 pułku art. pol. 27.
5. bater. 2 pułku art. pol. 22.
I/15 pułku art. pol. 27, 34, 42, 43, 51, 69.
II/15 pułku art. pol. 34, 44, 51, 69.
III/15 „ „ „ 34, 35, 42, 51, 69.
6/15 pułku art. pol. 73.
7/15 „ „ „ 44, 51, 69.
8/15 „ „ „ 44.
9/15 „ „ „ 44.
1/15 pułku art. ciężkiej 25, 44, 51, 69, 73, 91.
2/15 pułku art. ciężkiej 44, 69.
3/15 „ „ „ 42.
Dywizjon pociągów pancernych 15, 21, 27, 34, 35, 42, 44.
Pociąg pancerny „Śmiały“ 15.
„ „ „Wilk“ 21, 27, 77.
„ „ „Bartosz Głowacki“ 21, 27, 87.
15 bataljon saperów 25, 26, 87.
1/15 bataljonu saperów 87.
2/15 „ „ 50, 73.
3/15 „ „ 50, 73, 87.
15 komp. telegraficzna 26, 88.
Radjostacja Nr. 9. — 26, 88.
Eskadra bojowa lotnicza Nr. 19.— 17.
Autokolumna Nr. 69. — 26, 88.
Kolumna taborowa Nr. 48. — 26, 89.
„ „ Nr. 446. - 27.
„ „ Nr. 713. — 26.
„ „ Nr. 714. — 26, 89.
„ „ Nr. 730. — 89.
Szpital polowy Nr. 704. — 26, 36, 43, 53, 74.
Szpital polowy Nr. 705. — 26, 36, 43, 53, 74.

STRONA ROSYJSKA.

III armja 12, 18.
IV armja 15, 41.
XV armja 3, 4, 12, 18, 19, 28, 31, 37, 38, 39, 41, 45, 53, 54, 55, 56, 62, 75, 97.
XVI armja 4, 12, 15, 19, 23, 28, 31, 32, 37, 38, 39, 41, 54, 57, 65, 95.
2 dyw. strz. 38.
11 „ „ 24, 37, 38, 45, 49, 52, 53, 54, 56, 57, 64, 66, 67, 71, 74, 75.
16 dyw. strz. 56.
17 „ „ 19, 41.
27 „ „ 4, 19, 23, 28, 29, 38, 39, 53, 54, 55, 56, 57, 65, 67, 75, 76, 81, 95, 97.

38 dyw. strz. 19, 31, 41, 54.
48 „ „ 18, 19, 23, 28, 31, 37, 38, 45, 49, 52, 54, 57, 60, 61, 63, 64, 67, 75, 87.
55 dyw. strzelców 41.

31 bryg. strzelców 37, 38, 52.
32 „ „ 24, 38, 52, 64, 66, 71, 74.
33 bryg. strzelców 37, 38.
56 samodzielna bryg. strzelców 19, 22, 23, 24, 28, 31, 38, 45, 48, 49, 52, 53, 54, 56, 64, 65, 67, 71, 74, 75, 95, 97.
79 bryg. strzelców 53, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 62, 64, 65, 66, 67, 68, 70, 71, 72, 75, 76, 77, 78, 79.
80 bryg. strzelców 53, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 70, 71, 75, 76, 79, 80.
81 bryg. strzelców 53, 55, 56, 57, 58, 59, 61, 63, 64, 65, 67, 68, 69, 70, 73, 75, 80, 82.
82 bryg. strzelców 75.
143 bryg. strzelców 18, 22, 23, 48, 49, 52.
144 bryg. strzelców 23, 48, 51, 52.

95 pułk strzelców 64.
166 „ „ 54, 64.
167 „ „ 54, 64.
168 „ „ 54, 64.
235 „ „ 59, 62, 64, 65, 67, 69, 72, 78, 80.
236 pułk strzelców 59, 62, 64, 67, 70, 78, 80.
237 pułk strzelców 59, 62, 64, 67, 69, 70, 71, 72, 78, 80.
238 pułk strzelców 59, 63, 65, 67, 69, 80.
239 pułk strzelców 59, 63, 67, 68, 71, 73.
240 pułk strzelców 59, 63, 64, 65, 67, 69, 71.
241 pułk strzelców 59, 63, 69.
242 „ „ 59, 63, 69, 75.
243 „ „ 59, 63, 69, 70.

11 pułk kawalerji 54.
27 „ „ 23, 29, 56, 67, 68, 73.
48 „ „ 23.

Pociąg pancerny Nr. 22. — 23, 29, 56, 69.
„ „ Nr. 42. — 29, 56.
„ „ „Internacional“ 23.

SKOROWIDZ NAZW GEOGRAFICZNYCH.

Amienicze 65, 68.
Andrzejowce 74, 87, 89, 90.
Augustów 11.
Awdziejewicze 67.

Baczeńce 44, 51, 56, 58, 63, 73.
Baranowicze 8, 12, 17, 93.
Bartniki 18, 34, 38, 45.
Bereza Kartuska 13, 15.
Berniki 14, 15, 16, 35, 42.
Bezwodniki 43.
Biała 13.
Białowieska puszcza 11, 28.
Białystok 8, 12, 13, 14, 17, 19, 36, 38, 49, 50, 60, 66, 68, 78, 90.
Bielawicze 52.
Bielsk 4, 37.
Bobrowniki 14, 15, 16, 35, 38, 42, 45, 48, 66.
Bohdzie 43.
Bojary 18, 43, 47.
Bojkiewicze 48.
Bouble 75.
Brześć Litewski 13, 15, 16, 17, 22, 43.
Brzostowica Mała 3, 4, 37, 38, 41, 93, 95, 97.
Brzostowica Wielka 3, 4, 18, 37, 38, 41, 42, 43, 44, 93, 95, 97.
Brzostowiczany 45.
Bursowszczyzna 38.
Chalmanowce 63.
Chodźkowce 16, 35, 49, 50, 55, 63, 63, 64, 73.
Chołstowo 69.
Chorążewo 49.
Chrustowo 48.
Cielaki 48.
Cimochy 68, 79, 81.
Czeremcha 16.

Dereczyn 55, 58, 64, 65.
Doroglany 53.
Drohiczany 67.
Druskieniki 11.
Dudycze 34.
Dworzec stary 38, 74.
Dziatkowce 74.
Dziadłowicze 15.
Dziaki 49.
Dzieniewicze 37.
Dziewiątkowicze 38.

Gieruciów 16, 35, 44.
Gniezno 32, 49, 50, 54, 70, 73, 75, 87.
Gonczary 42.
Gorbacze 18, 35, 36, 42, 44.
Grodno 11, 12, 13.
Gródek 13, 15, 18, 28, 34, 42, 43, 47.
Grudy 68, 73, 79.

Hajnówka 8, 13, 17, 37, 43, 55, 57, 59, 90.
Hołynka 38, 56, 57, 60.
Hrycewicze 42, 44, 87.
Hrynki 31, 32, 35, 42, 43, 55.
Huta 15, 19.

Iwaszkiewicze 16.

Izabelin 4, 8, 16, 17, 33, 34, 35, 36, 43, 49, 50, 51, 52, 56, 57, 63, 64, 65, 67, 68, 69, 70, 71, 73, 74, 75, 80, 84, 94, 95, 96, 97.

Jałówka 57.
Jałucewicze 55, 58.
Janoszczyzna 63, 69.
Janowicze 64.
Janysze 34, 45, 57, 66, 68, 69, 70, 71, 73, 75, 77, 78, 81.
Jaryłówka 34, 36, 43, 74.
Jasionowice 16, 33, 35, 43, 44, 50, 51, 52, 57, 63, 64, 65, 68, 69, 70, 71, 80.
Jasionowicki las 51, 71.
Jasiołda rzeka 16, 18, 45.
Jatwież 38, 44, 45, 64, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 78, 85.
Jeziornica 16.
Juszkowicze 42.

Kamieniec Litewski 41.
Klepacze 16, 37.
Kobryń 11, 12, 17.
Kobuzy 49.
Kobylaki 63, 75.
Koladycze 15, 41, 55.
Kołłątaje 33, 35, 36, 45, 52, 53, 54, 54, 56, 59, 60, 62, 64, 67, 74, 78, 79.
Komlice 19.
Koniewce 55, 58.
Koniuchy 12.
Kopacze 55.
Kościewicze 63.
Kosin 35, 53, 70, 75, 78.
Korewicze 73.
Kotra 18, 84.
Koziejki 38, 45.
Krasna 42.
Krasne sioło 52, 53.
Kropiwnica 48.
Krysiewicze 50, 63, 64.
Krzesły 70, 87.
Kukiełki 49, 52, 71.
Kukucie 67, 76.
Kuryłowicze 53.
Kuźnica 11.
Kwatery 18, 38, 45, 84.

Lancewicze 55.
Leśna Lewa rzeka 12.
Leśniaki 68.
Lewkowo 42.
Liczyce 16, 53, 59, 62, 64, 67, 76, 78, 79.
Lida 11, 29, 56.
Linowa 15, 41.
Lipsk 11.

Łaszewicze 14, 15, 16, 18, 32, 33, 35, 42, 44.
Łopienica Mała 38, 49.
Łopienica Wielka 49, 68.
Łunna 14, 52.
Łyskowo 15, 17, 19, 42.

Marcinkańce 13.
Masiuki 51.
Michajły 16, 35.
Miełowce 49, 53, 71, 74.
Mieńki 15, 18, 38, 45, 52.
Międzyrzecze 12, 16, 23, 67.
Moczulino 56, 57, 67.
Mokre 12.
Montowty 49, 56, 58, 60, 63.
Monkiewicze 55.
Mosty 3, 8, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 29, 31, 32, 34, 35, 42, 52, 53, 54, 65, 93, 94, 95.
Moszny 74.
Mścibów 7, 16, 19, 34, 35, 36, 43, 44, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 58, 59, 60, 62, 63, 64, 66, 71, 74, 75, 86, 87, 88, 90.
Nackowo 55.
Najekowskie błota 15.
Narewka 15, 42, 43, 89.
Naumka rzeka 7, 49.
Niemen rzeka 3, 4, 11, 12, 13, 14, 15, 18, 19, 36, 38, 52, 93.
Niezdobycze 42, 43, 87.
Niziany 43, 70, 87.
Nowosady 43.
Nowosiółki 14, 15, 16, 49.
Nowydwór 14, 15, 16, 17, 18, 19, 33, 42, 43, 47, 49, 84.

Ogrodniki 44.

Oleksice 34.
Olizarki 51.
Olszymowo 50, 64, 65, 67, 68, 69, 72, 78.
Orany 38, 56, 60. 62, 75.
Orla 41.
Ostrowczyce 35, 52, 53, 70.
Oszmiańce 53, 65, 67, 80.

Pacewicze 55.
Paszutycze 56, 63, 64, 69.
Pawluszki 37.
Piaski 16, 19, 34, 35, 36, 52, 53, 54, 55, 57.
Piątaki 59, 64.
Piekary 67, 76, 78.
Pieniążki 18, 31, 42.
Pińsk 13, 17.
Pińskie błota 12.
Piński cypl 15, 16.
Plebanowce 55.
Podbłocie 55.
Poddubie 41.
Podorosk 15, 16, 17.
Połonka 44, 47, 48, 84, 87.
Połonka rzeka 7, 49.
Porozów 19, 35, 48, 49, 53, 84.
Pracutycze 44, 84.
Prużany 11, 13, 15, 16, 17, 41.
Puziki 67.

Rekszty 52.
Roś 17, 34, 35, 36, 49, 76.
Roś rzeka 7, 48, 49, 50, 69, 72, 73, 75, 76, 78, 80, 81, 85, 87, 97.
Rozciewicze 52.
Rożki 34, 42, 49, 57.
Rożki Wielkie 57.
Różana 12, 15, 16, 17, 19, 32, 45, 52.
Rudawka 56.
Rudnia 18, 42, 43, 47, 84.
Rupejki 51, 56, 63, 73, 75.
Rybaki 62.
Ryga 12.

Samojłowicze Dolne 55.
Samonowicze 55.
Sidorki 73.
Siemionówka 43, 52, 72, 74.
Słonim 8, 11, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 32, 41, 54, 65, 87, 93, 94, 95.
Smolanica 15, 19.
Snopki 38, 54.
Sporowskie jezioro 41.
Stanielewicze 53, 63, 64, 67.
Starowola 12.
Stoki 31, 43.
Subocze 70, 78.
Suwałki 11.
Święcica 49, 73.
Swisłocz 3, 4, 7, 11, 12, 14, 15, 16, 18, 28, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 42, 43, 44, 48, 49, 50, 51, 53, 55, 56, 57, 59, 60, 74, 84, 87, 88, 89.
Swisłocz rzeka 7, 19, 31, 32, 55, 56, 66, 75, 77.
Syrojeżki 38, 45, 48, 50, 66, 74.
Szambelino 51.
Szandry 62.
Szczuczyn 38.
Szewki 54.
Szurycze 18, 32, 44.
Szuściki 57.
Szydłowicz 35, 36, 50, 52, 55, 56, 57, 59, 60, 62, 64, 65, 71, 72, 74, 75.

Talkowce 39, 52, 71.
Tewle 17.
Towalinszczyzna 51, 70.

Waliły 28, 47, 84.
Werdomicze 16, 19, 33, 35, 44, 74.
Wernice 16, 52.
Widziejki 18,
Wielkie Sioło 12.
Wisła rzeka 11.
Wiszniówka 33, 35, 43, 70.
Wojtkiewicze 52, 53, 63, 64, 65, 67, 81.
Wola 13, 52.
Wołkowyja rzeka 72, 73.
Wołkowysk 3, 4, 5, 7, 8, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 22 24, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 41, 42, 43, 44, 45, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 60, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 90, 93 94, 95, 96, 97.

Wzgórze 159. — 34.
„ 166. — 70.
„ 171. — 34.
„ 172. 15.
„ 175. — 74.
„ 184. — 34, 50.
„ 186. — 73.
„ 187. — 34.
„ 188. — 34, 74.
„ 192. — 34, 42, 73.
„ 193. — 34, 42, 47.
„ 194. — 50.
„ 198. — 74.
„ 199. — 51.
„ 201. — 70, 73.
„ 203. — 69.
„ 204. — 74.
„ 205. — 18.
„ 207. — 34, 51.
Wzgórze 216. — 74.

Zadworzańce 68.
Zadworze 57.
Zamkowy las 64, 65, 67, 68, 69, 76, 79.
Zamość 28, 69.
Zamoście 8, 50, 51, 73.
Zaniemeńska Zelwiana 42, 53.
Zapole 8, 50, 54, 65, 69, 71, 72, 73, 84, 85.
Zarzeczany 56.
Zelwa 12, 14, 15, 16, 17, 34, 35, 50, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 63, 64, 65, 67, 69, 75, 87, 94, 95.
Zelwianka rzeka 13, 19, 53, 55, 82.
Zołociejowo 55.
Zygmuntowo 68.

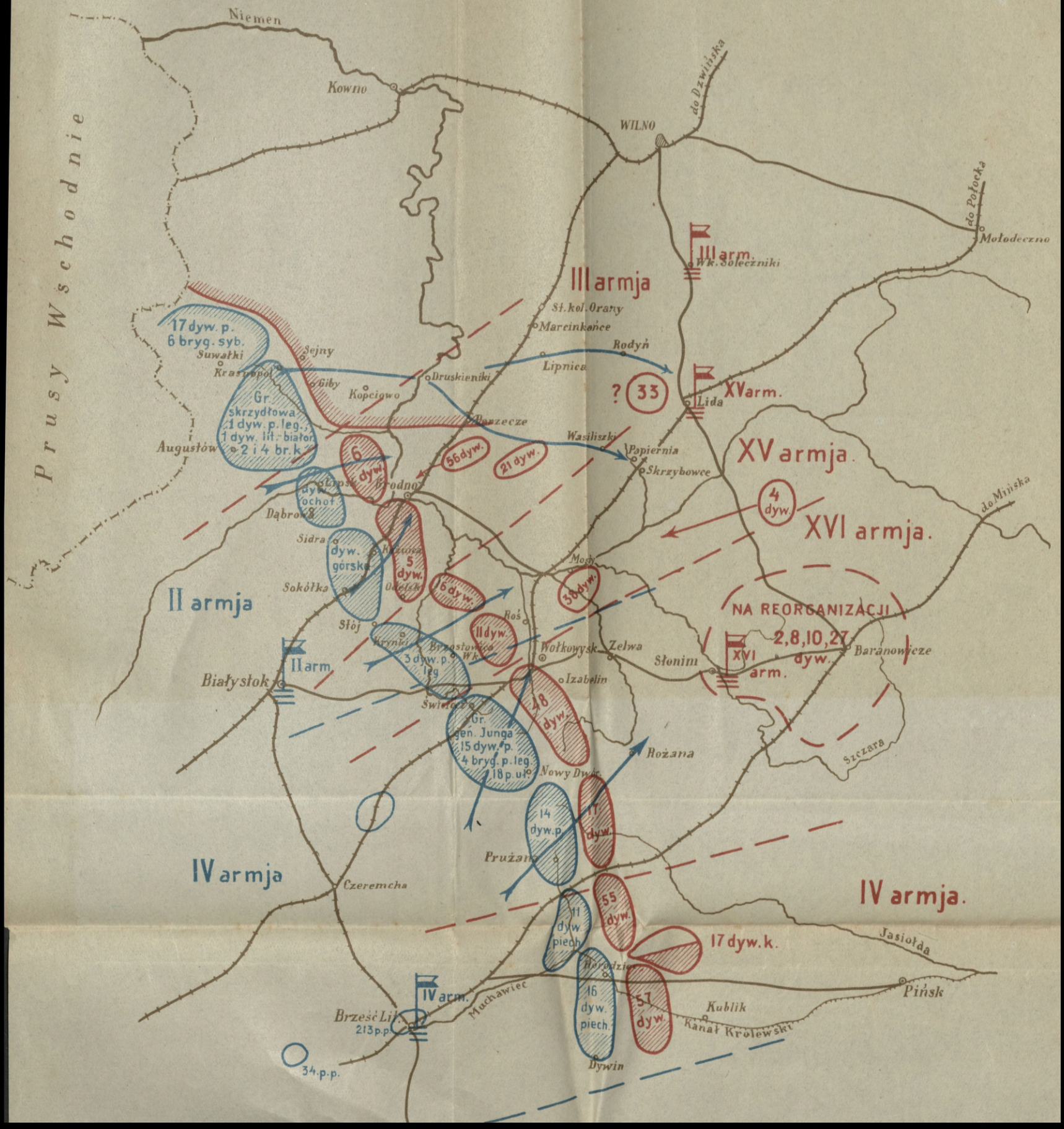
Żarnówka 51, 70.

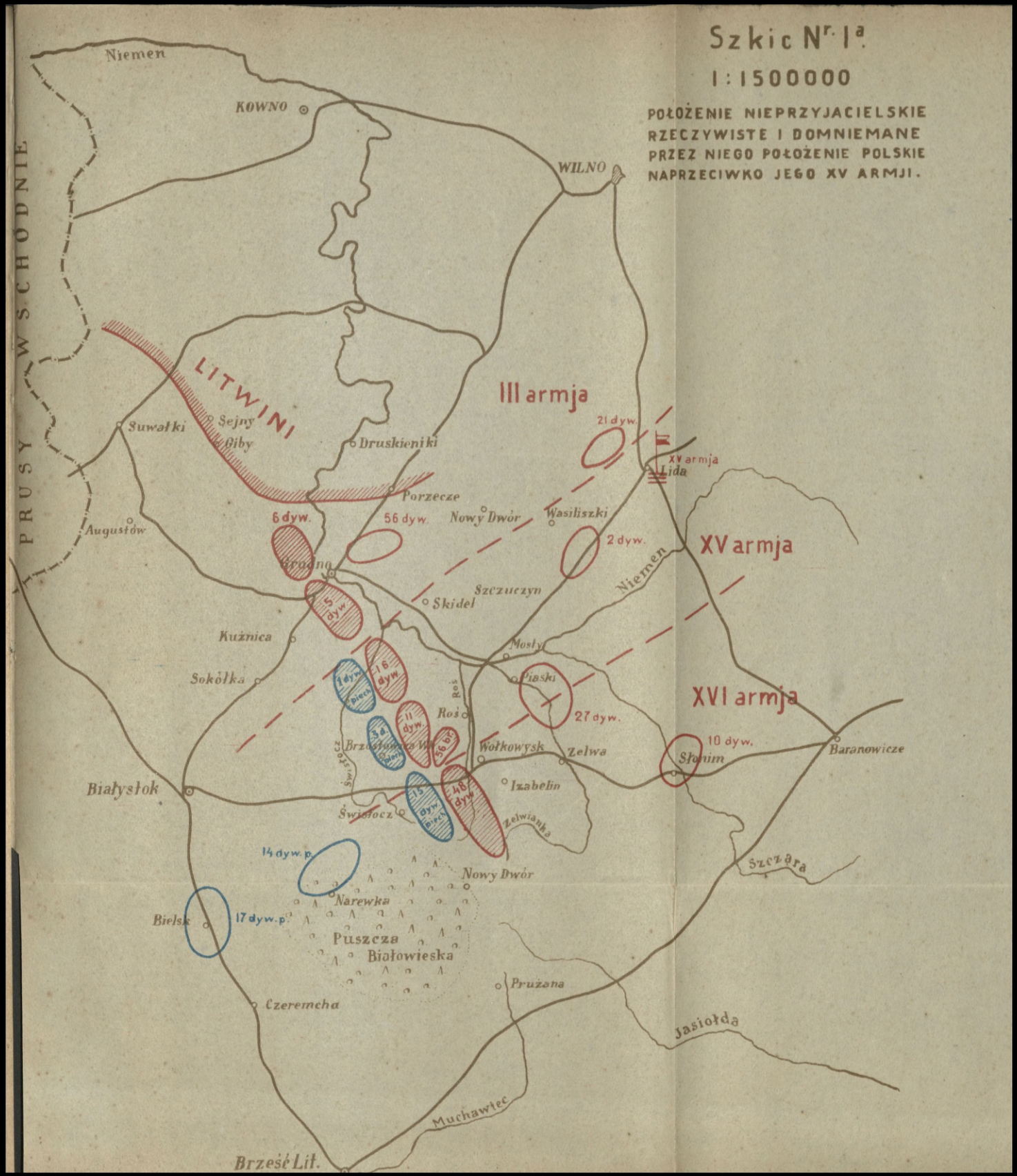
SPIS RZECZY.

Wstęp	3
Opis terenu	7
Położenie	11
Skład i stan walczących	21
Ocena położenia i plan działań	31
Ugrupowanie wyjściowe	41
Przebieg bitwy	47
Charakterystyka działań broni i służb	83
Zakończenie	93
Źródła	99
Skorowidz oddziałów	101
Skorowidz nazw geograficznych	105

1 : 1500000.

Położenie ogólne dnia 21.IX.20r. (Nieprzyjacielskie domniemane.)




Szkic Nr. 1a.
1:1500000
POŁOŻENIE NIEPRZYJACIELSKIE RZECZYWISTE I DOMNIEMANE PRZEZ NIEGO POŁOŻENIE POLSKIE NAPRZECIWKO JEGO XV ARMJI.
PRUSY WSCHODNIE
Niemen
KOWNO
WILNO
LITWINI
III armja
21 dyw.
XV armja
Lida
Suwałki
Sejny
Giby
Druskieniki
Porzecze
Nowy Dwór
Wasiliszki
6 dyw.
56 dyw.
2 dyw.
XV armja
Augustów
Grodno
Szczuczyn
Skidel
Niemen
5 dyw.
Kuźnica
Mosty
Sokółka
1 dyw. Piech.
16 dyw.
Piaski
XVI armja
Roś
11 dyw.
27 dyw.
34 dyw. Piech.
36 dyw.
Wołkowysk
Zelwa
10 dyw.
Słonim
Baranowicze
Brzostowica W.
Świsłocz
Białystok
Izabelin
Świsłocz
15 dyw. Piech.
48 dyw.
Zelwianka
14 dyw. p.
Nowy Dwór
Szczara
Narewka
Bielsk
17 dyw. p.
Puszcza Białowieska
Prużana
Czeremcha
Jasiołda
Muchawiec
Brześć Lit.

Szkic Nr. 2
1:300000.

Położenie grupy generała Junga

(Rzeczywiste położenie nieprzyjacielskie.)

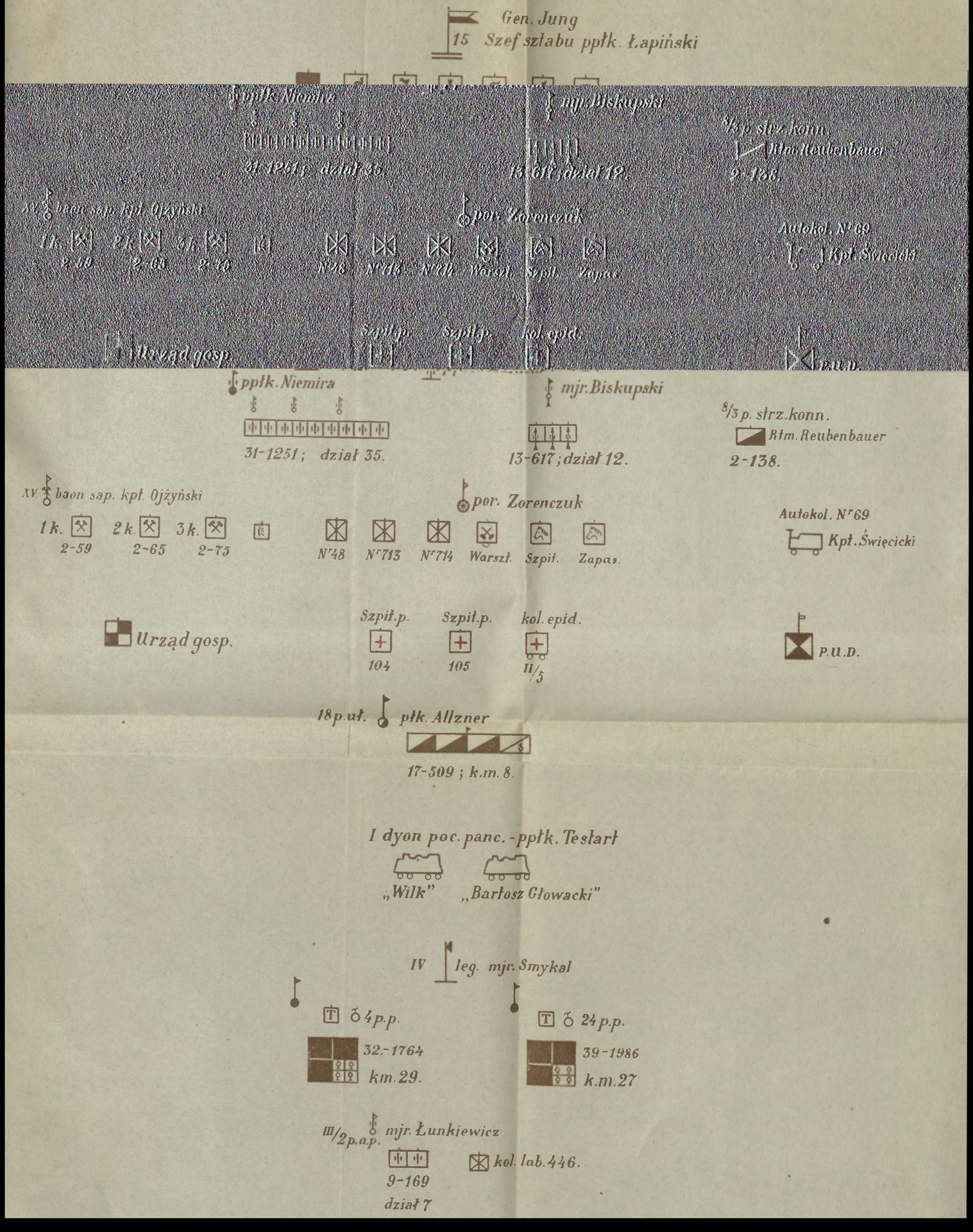
Wieczorem dnia 22.IX.20r.


Łunno
Wolki
Mosty
Malkiewicze
Piaski
27
79
Plebanowce
Kopacze
80
Górne
Samojłowicze
Dolne
Koledycze
79 bryg.
Kukocie
Moisiejewicze
Hryćki
80 bryg.
Podbłocie
Nackowo
81
Kucyłowicze
Mankiew
Łomcewicze
81 bryg.
Mielewicze
Doroglany
Zołociejewo
Derewczyn
Hoś
Moczulin
Szewki
Jałucewicze
Koniewce
Reliszy
Słonielewicze
Krzemienica
Piałaki
Kołłataje
Janowicze
LAS SIEMIONOWKA
11 dyw.
Moszny
Snopki
3 dyw.leg.
Brzosłowica Wlk.
Hołynka
Brzosłowiczki
Liczyce
Piekary
Olszymowo
ZAMKOWY LAS
Amiencze
Biskupce
Oszmiance
Wojtkiewicze
Wiszniówka
Zelwa
Pieszułycze
Chorstowo
Janowszczyzna
Puciki
Krzesła
Zarnówka
Romanówka
Kupiejki
Izabelin
Bohdze
48 dyw.
Międzyrzecze
Niziany
Łopienica Mała
Łopienica Wlk.
Mickajty
Konjuchy
144
Podorosk
Kobuzy
Szambelan
Nowosady
144 bryg.
Porozów
Kropiwnica
Lidziany
Cinlaki
Rożana
Łysków
Huta
14 dyw.p.
Kotra
Smolanica
Komlice
Talkowce
Menki
Bobrowniki
24 p.p.
Kwatery
Gorbacze
Syrojeżki
Ogrodniki
Jałwie
Szydłowicze
Kosin
Ostrowczyce
Orany
Szandry
Melowce
Janysze
Rybaki
Mścibów
Onieżno
56 bryg.
Jałwie
Szuszelki
Bortniki
Montowcy
Kozejki
Bursowszczyzna
Rożki
Połonka
Świsłocz
Jałówka
Słoki
Niezbudycze
Łaszewicze
Ogrodniki
Małe Bobrowniki
Wielkie
Hrynki
Szuryce
29 bryg.
Bujary
Lewkowo
Hudnia
BIAŁOWIESKA PUSZCZA
Nowy Dwor
143 bryg.
Prudno
Chockowce
Zadworzańce
Świecica
Chalmanowce
Nowosiołki
Werdomicze
Gieruciów
Chockowce
Kobylaki
Grudy
Krysiewicze
Baczence
Kozłowicze
Zadworzańce
Lesniaki
Jasienowica
143
Oszmiance
Wojtkiewicze
Wołkowysk
Zamoście
Ostrowczyce
Orany
Szandry
Janysze
Rybaki
Onieżno
Grudy
Jałwie
Szydłowicze
Talkowce
Menki
Bobrowniki
Kwatery
Gorbacze
Syrojeżki
Ogrodniki
Mścibów
Melowce
Janowicze
Piałaki
Kołłataje
Szewki
Moczulin
Hoś
Mosty
Malkiewicze
Piaski
Koledycze
Plebanowce
Kopacze
Górne
Samojłowicze
Dolne
Kukocie
Moisiejewicze
Hryćki
Podbłocie
Jałucewicze
Koniewce
Reliszy
Słonielewicze
Krzemienica
Mankiew
Łomcewicze
Mielewicze
Doroglany
Zołociejewo
Derewczyn
Nackowo
Kucyłowicze
Zelwa
Wiszniówka
Pieszułycze
Chorstowo
Janowszczyzna
Puciki
Krzesła
Zarnówka
Romanówka
Kupiejki
Izabelin
Bohdze
Międzyrzecze
Niziany
Łopienica Mała
Łopienica Wlk.
Mickajty
Konjuchy
Podorosk
Kobuzy
Nowosady
Porozów
Kropiwnica
Lidziany
Cinlaki
Rożana
Łysków
Huta
Kotra
Smolanica
Komlice
Nowy Dwor
Lewkowo
Hudnia
Bujary
Szuryce
Hrynki
Małe Bobrowniki
Wielkie
Łaszewicze
Ogrodniki
Świsłocz
Połonka
Kozejki
Bursowszczyzna
Rożki
Bortniki
Montowcy
Szuszelki
Jałówka
Słoki
Niezbudycze
Talkowce
Menki
Bobrowniki
Kwatery
Gorbacze
Syrojeżki
Ogrodniki
Jałwie
Szydłowicze
Kosin
Ostrowczyce
Orany
Szandry
Melowce
Janysze
Rybaki
Mścibów
Onieżno
Grudy
Krysiewicze
Baczence
Kozłowicze
Zadworzańce
Lesniaki
Jasienowica
Chockowce
Prudno
Świecica
Chalmanowce
Nowosiołki
Werdomicze
Gieruciów
Kobylaki
Zamoście
Oszmiance
Wojtkiewicze
Wołkowysk
143
Amiencze
Biskupce
Liczyce
Piekary
Olszymowo
ZAMKOWY LAS
Reliszy
Jałucewicze
Koniewce
Słonielewicze
Krzemienica
Piałaki
Kołłataje
Janowicze
LAS SIEMIONOWKA
11 dyw.
Moszny
Snopki
3 dyw.leg.
Brzosłowica Wlk.
Hołynka
Brzosłowiczki
Moczulin
Szewki
Hoś
Mosty
Malkiewicze
Piaski
27
79
Plebanowce
Kopacze
80
Górne
Samojłowicze
Dolne
Koledycze
79 bryg.
Kukocie
Moisiejewicze
Hryćki
80 bryg.
Podbłocie
Nackowo
81
Kucyłowicze
Mankiew
Łomcewicze
81 bryg.
Mielewicze
Doroglany
Zołociejewo
Derewczyn
Zelwa
Wiszniówka
Pieszułycze
Chorstowo
Janowszczyzna
Puciki
Krzesła
Zarnówka
Romanówka
Kupiejki
Izabelin
Bohdze
48 dyw.
Międzyrzecze
Niziany
Łopienica Mała
Łopienica Wlk.
Mickajty
Konjuchy
144
Podorosk
Kobuzy
Nowosady
144 bryg.
Porozów
Kropiwnica
Lidziany
Cinlaki
Rożana
Łysków
Huta
14 dyw.p.
Kotra
Smolanica
Komlice
Nowy Dwor
Lewkowo
Hudnia
Bujary
Szuryce
Hrynki
Małe Bobrowniki
Wielkie
Łaszewicze
Ogrodniki
Świsłocz
Połonka
Kozejki
Bursowszczyzna
Rożki
Bortniki
Montowcy
Szuszelki
Jałówka
Słoki
Niezbudycze
24 p.p.
Bobrowniki
Kwatery
Gorbacze
Syrojeżki
Ogrodniki
Jałwie
Szydłowicze
Talkowce
Menki

Szkic Nr. 3.

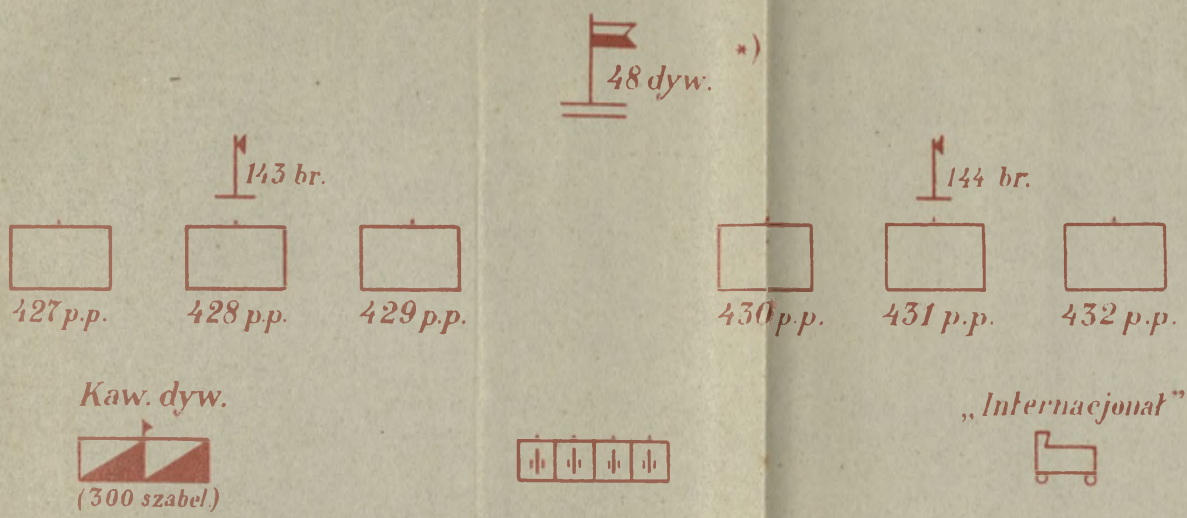
SKŁAD BOJOWY

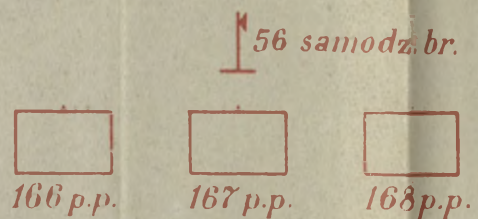
grupy operacyjnej generała Junga w bitwie pod Wołkowyskiem.

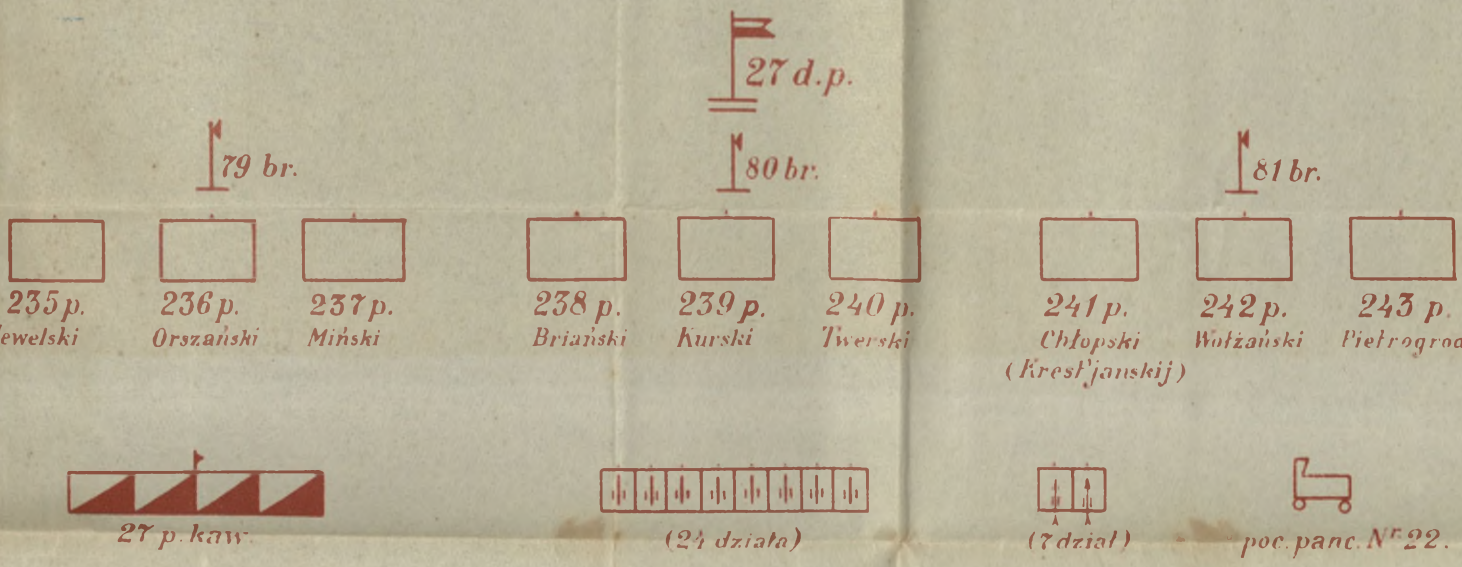


Szkic Nr 4.

SKŁAD BOJOWY SIŁ ROSYJSKICH
w bitwie pod Wołkowyskiem.





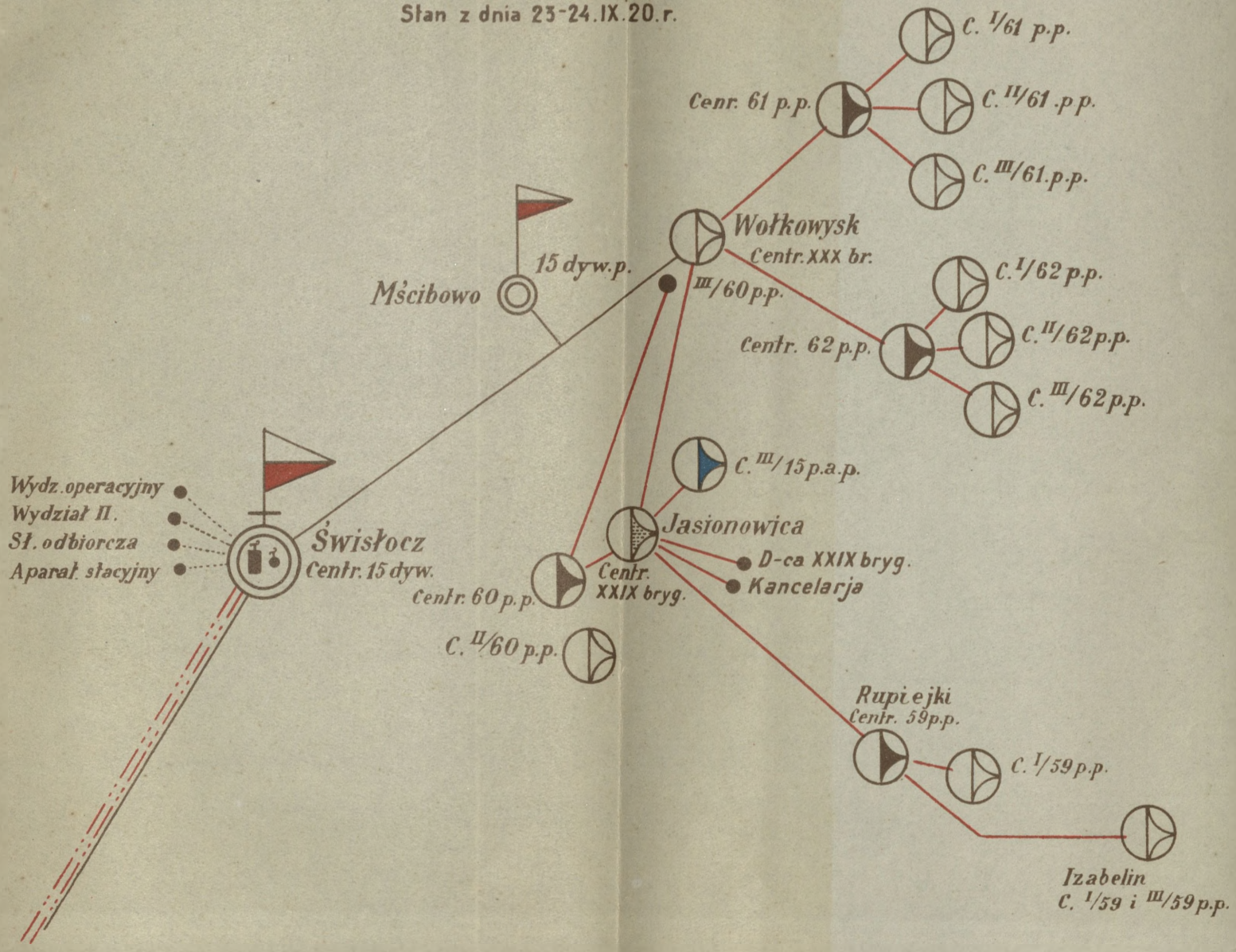


*) W drugim dniu boju (24.IX.) nie bierze udziału w walce.

PLAN ŁĄCZNOŚCI.

Stan z dnia 23-24.IX.20.r.

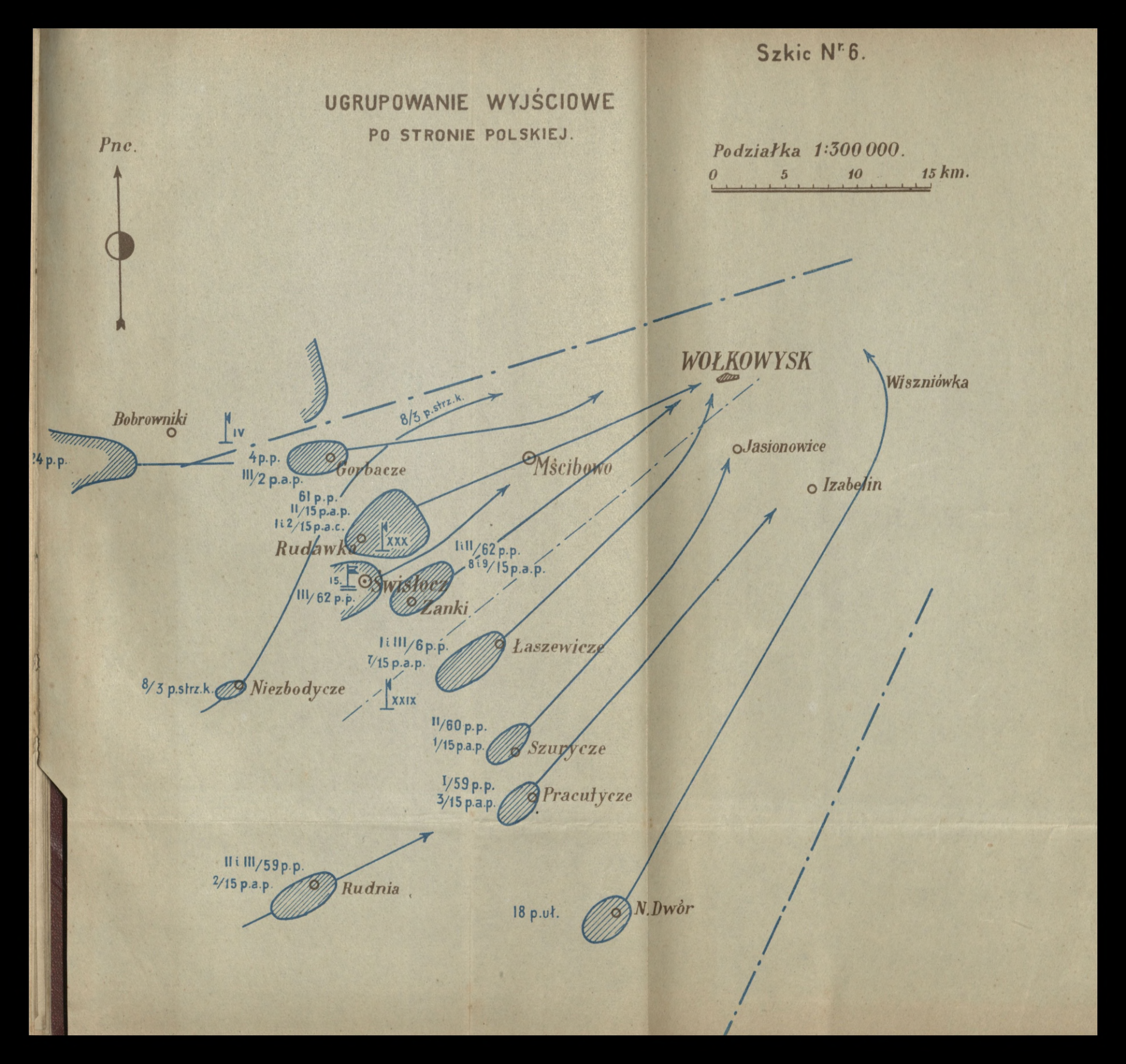
Szkic Nr. 5.



Szkic Nr 6.

UGRUPOWANIE WYJŚCIOWE

PO STRONIE POLSKIEJ.



Szkic Nr. 7.
Podziałka 1:100 000.

56 br.

4 p.p.
4 bryg. piech. leg. Syrojeżki
i III/2 p.a.p.

24 p.p.

Jaryłówka

Mścibów

Jałwicz
I/61 p.p.
6/15 p.a.p.

III/61 p.p.
4 i 5/15 p.a.p.
2/XV sap.

143 br.

Zadworzańce

Rożki
8/3 p.strz.k.

II/61 p.p.
1 i 2/15 p.a.c.
30

rz. Świsłocz

15
15

Świsłocz
705
III/62 p.p.
3/15 sap.

I/62 p.p.
8 i 9/15 p.a.p.

II/62 p.p.
Polonka

Prudna

z 143 i 144 br.

Słoki
704

Werdomicze

Ogrodniki
I/60 p.p.
7/15 p.a.p.
III/60 p.p.

29
Łaszewicze

Bobrowniki Małe

rz. Ros

Kobuzy

Pnc.

Hrynki

II/60 p.p.
1/15 p.a.p.
Kropiwnica

144 br.

Porozów

I/59 p.p.
3/16 p.a.p.

Cielaki

II i III/59 p.p.
2/15 p.a.p.
Bojary

N. Dwór
18 p.uł.

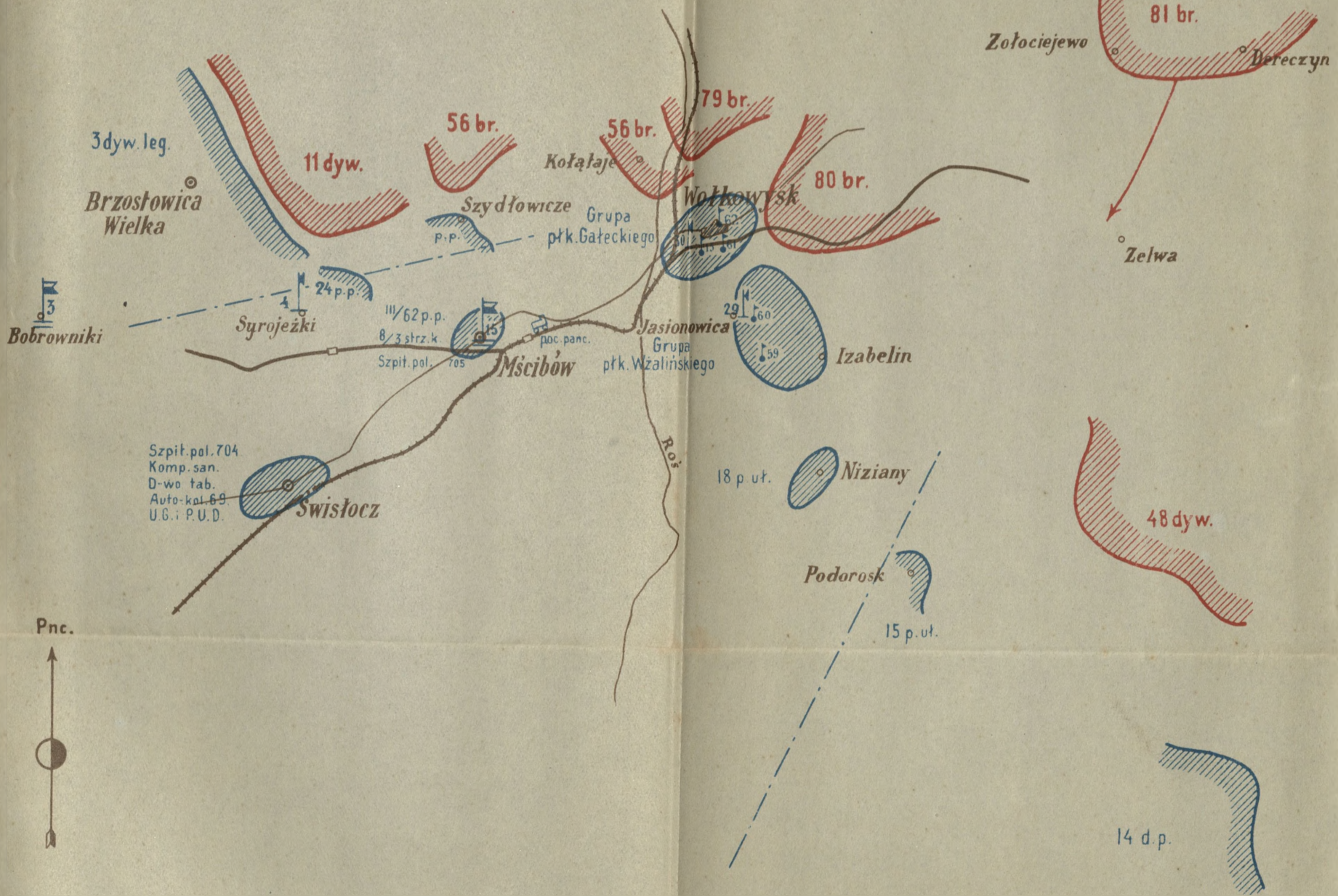
POŁOŻENIE DNIA 23.IX.20r. o godz. 9.

Szkic Nr 8.

Podziałka 1:300 000.

POŁOŻENIE OGÓLNE

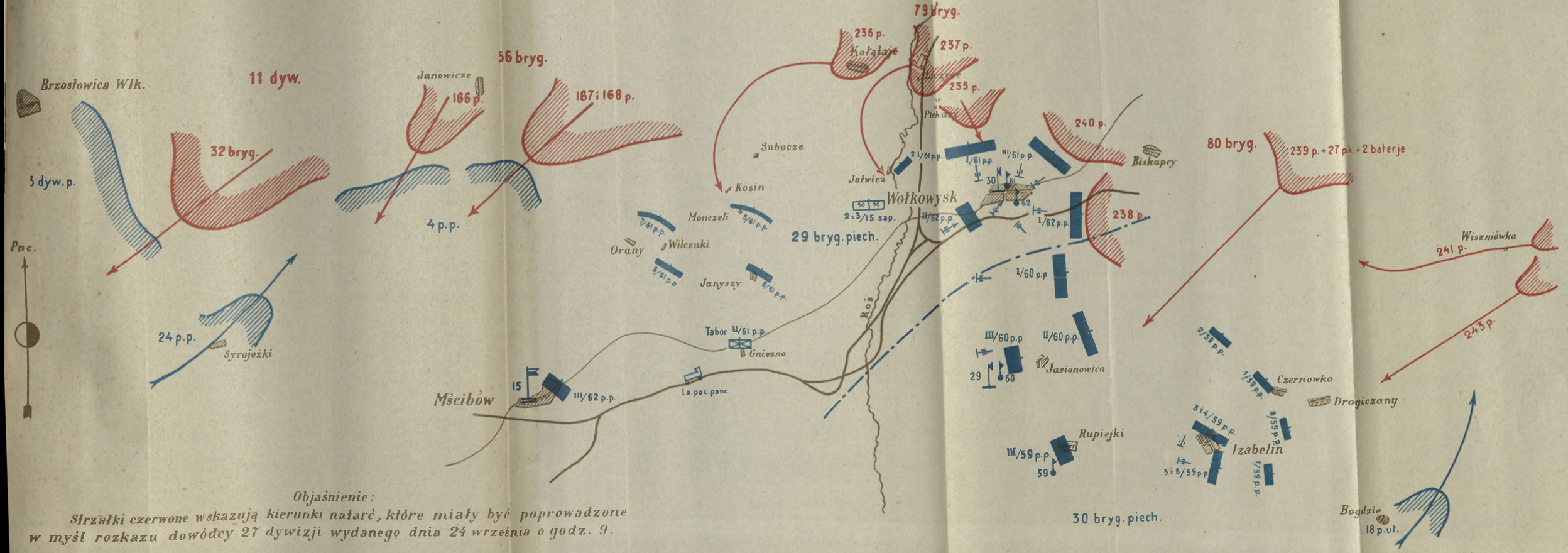
dnia 24.IX.20 r. przed g. 1.



Szkic Nr 9.

Podziałka :
1 : 100000.

Położenie o godz. 9 dnia 24. IX. 20 r.

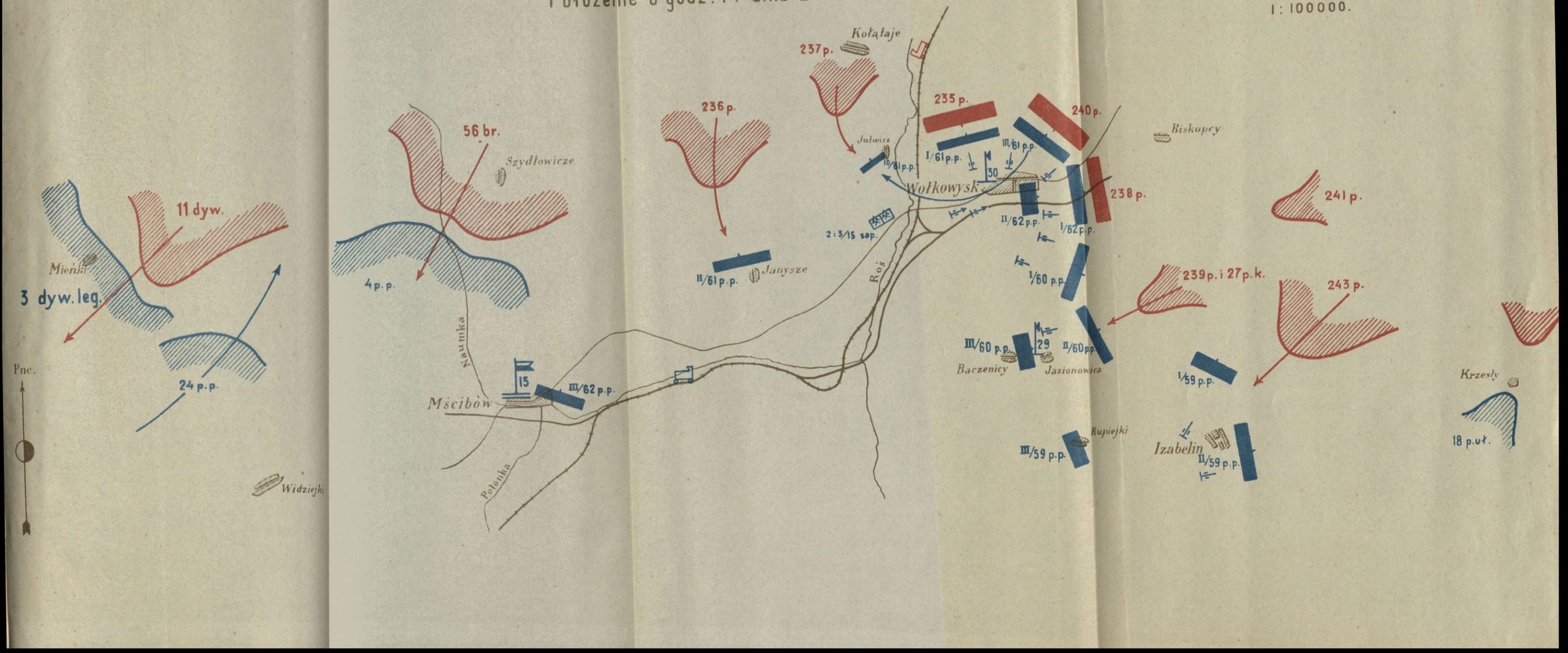


Objaśnienie:
Strzałki czerwone wskazują kierunki natarć, które miały być poprowadzone w myśl rozkazu dowódcy 27 dywizji wydanego dnia 24 września o godz. 9.

Szkic Nr 10.

Podziałka
1 : 100000.

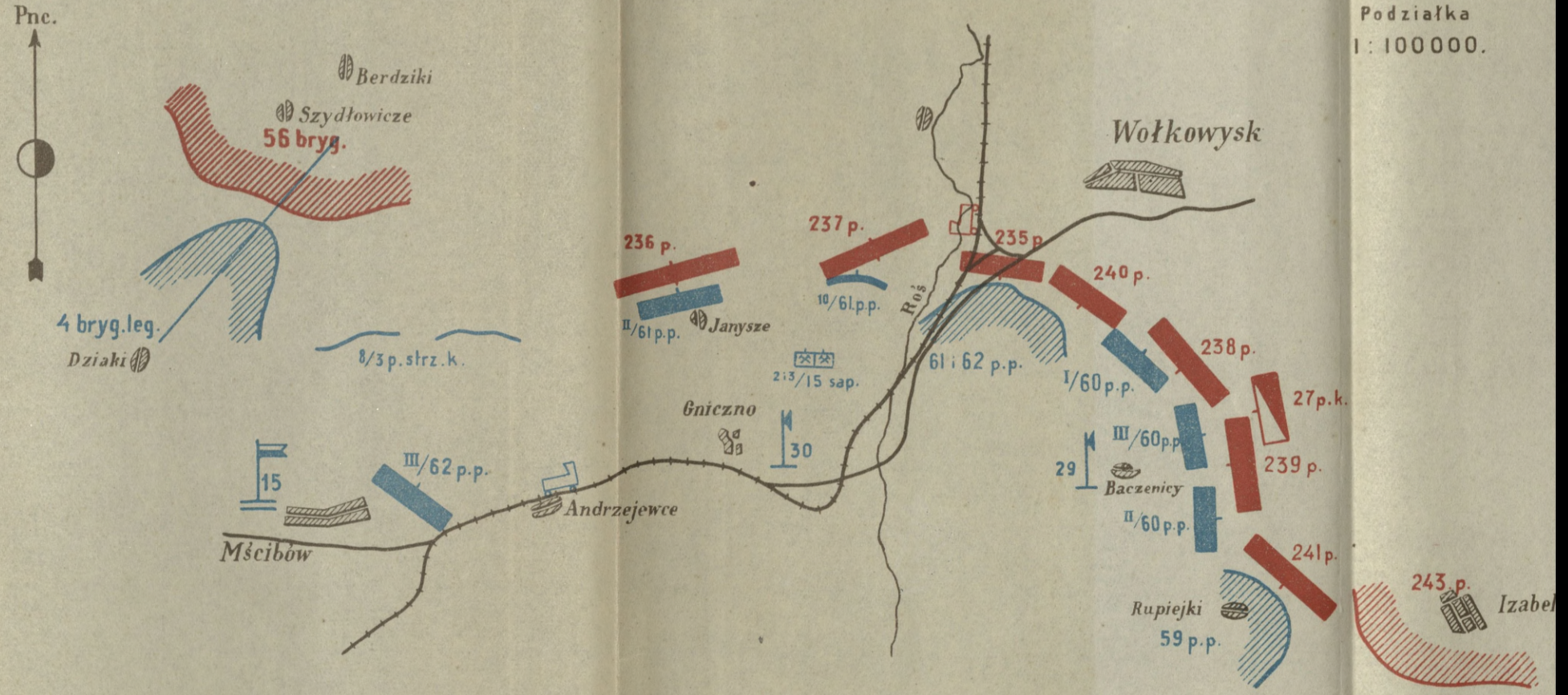
Położenie o godz. 14 dnia 24. IX. 20 r.



Szkic Nr 11.

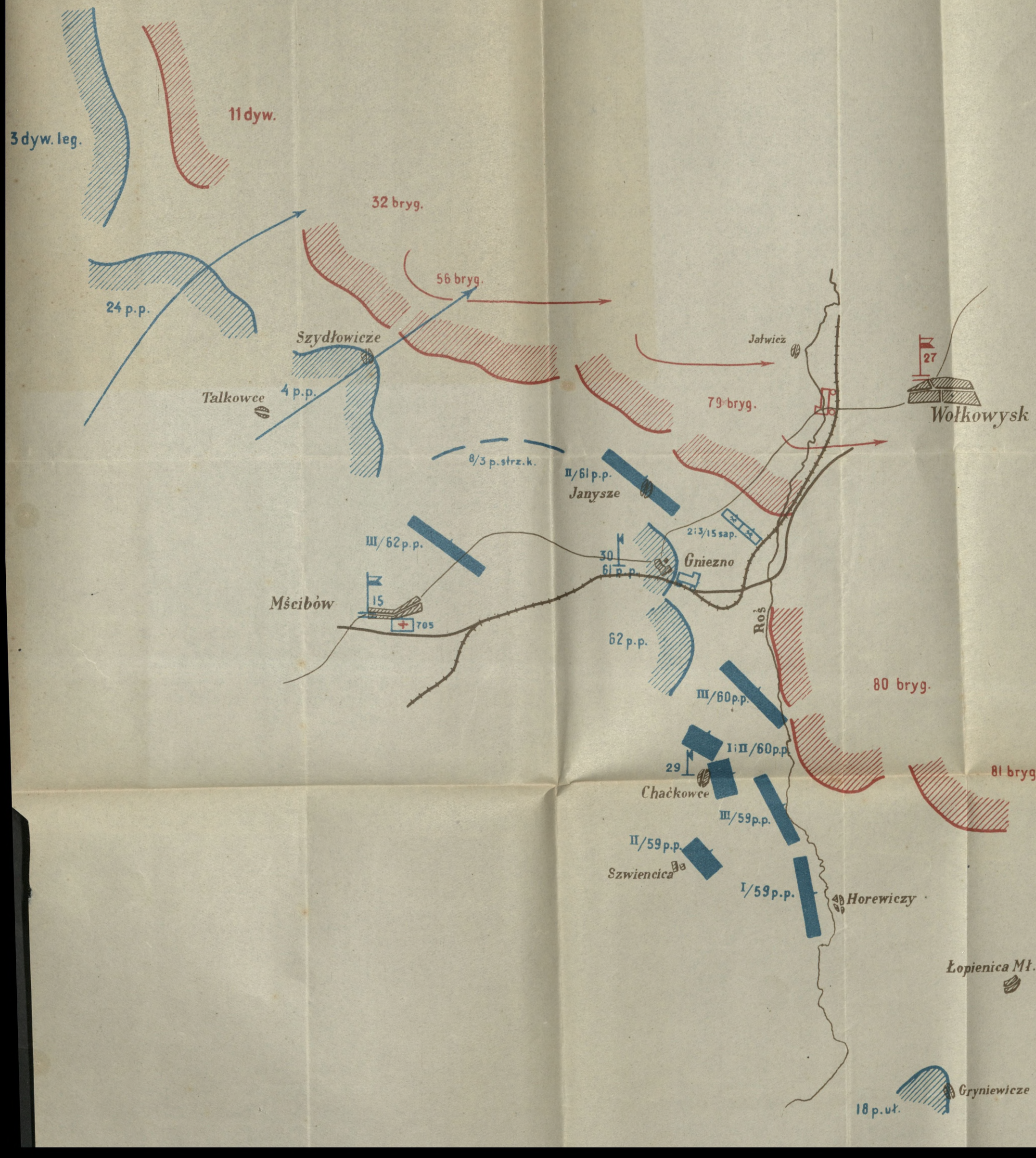
Podziałka
1 : 100000.

Położenie o godz. 19[30] dnia 24. IX. 20 r.



Położenie o godz. 21. dnia 24.IX.20 r.

1:100000.





Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
26065/2 t.4
12-026065-004-0